Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699. Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 25. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 31 stycznia 1932 r. | Rok XXVI.

Gigantyczna kuźnia zniszczenia

Na pograniczu Azji i Europy Sowiety wytwarzają stal i chemikalje dla miljonowych armij.

Rosja wraz z Syberją stanowi niemal część świata. W sercu tego olbrzymiego terytorjum **u podnóża Uralu Sowiety tworzą największą zbrojownię świata.** Amerykański dziennikarz Knieckbrocker w swym reportażu pt.: „Czerwony handel grozi" podaje następujące dane:

„W głębi Rosji o 180 mil (angielskich, równych 1,5 kilomtr.) na wschód od granic Azji... w Magnitorsku... **leży 275 miljonów tonn 62-procentowej rudy żelaza magnetycznego** (str. 68, 69). Tu wszystkie zegary źle chodzą. Góra ma trzy mile długości, składa się od góry do dołu **z litej masy żelaza magnetycznego**" (str. 68,69).

„Plan ((piatiletka) przewiduje dostawę węgla **z okręgu Kuźniecka o 1 530 mil na wschód od Magnitorska**" (str. 78).

„Firma Mc. Kee (amerykańska) zobowiązała się do wzięcia na siebie całkowitej odpowiedzialności za zbudowanie zakładów (w Magnitorsku), mających osiągnąć po upływie 2½ lat wytwórczość 2½ miljona tonn, po upływie 3 lat — 3 miljonów, potem zaś mających **stale wytwarzać 4 miljony tonn rocznie.** Największy na świecie ośrodek produkcji stali, Gary w Indjanie (Am. Półn.), wytwarzający **rocznie 3.400.000 tonn, budowano lat 12** (str. 72).

„Sowiety dążą aby produkcja żelaza i stali na Uralu stanowiła 50% wytwórczości całej Rosji. Do planu uralskiego należy także węgiel z Zagłębia Kuźnieckiego, z Kazilu, Czusowej i Karagandaru, miedź, wytopiona w piecach Bogomołowa, glin z Alapajewska, azotany, kwas siarkowy, potas i fosforany z Bereznikowa, Sałdińska, Solikamska, **oraz traktory z Czelabińska**" (str. 83).

„... wznoszona dziś w Czelabińsku fabryka traktorów może być w każdej chwili przystosowana **do celów militarnych w razie napaści świata kapitalistycznego. Produkcja roczna 50 000 traktorów gąsienicowych o sile 60 koni da z łatwością taką samą ilość czołgów.** Już dziś mówi się **o czołgowym typie traktora.**

Rozmiary fabryki są imponujące. Oddział montażowy nie ma sobie równego co do wielkości: zajmuje on przestrzeń długości 644 m., a szerokości 195 m., co **stanowiłoby powierzchnię 6½hektora.** W hali montażowej możnaby **pomieścić 21 placów do piłki nożnej wraz z garderobami dla graczy**" (str. 83—4).

„Poza fachowymi nafciarzami mało kto zdaje sobie z tego sprawę, że Związek Sowiecki posiada`źródła nafty, najobfitsze na świecie... Państwowy Urząd Naftowy Stanów Zjednoczonych **oblicza rezerwy naftowe Związku Sowieckiego na 6 miljardów 775 miljonów tonn,** zapasy Stanów Zjednoczonych na 5 miljardów 500 miljonów tonn" (str. 126—7).

Przed tygodniem, omawiając postępy „piatiletki" pisaliśmy: Gdy pierwsza sowiecka fabryka traktorów wypuściła serję maszyn, nic im nie można było zarzucić. Po przybyciu na miejsce przeznaczenia żaden z nich nawet nie drgnął. Każdy miał popsute magneto. Brakowało jednej sprężynki".

Sowieckie traktory nie zawsze chcą się ruszać. Do wspaniałych gmachów montażowych potrzeba **tysięcy precyzyjnych** (dokładnych) **maszyn.** Są one drogie i psują się łatwo w napólbarbarzyńskich rękach sowieckiego robotnika. Rosyjskie koleje są niezdolne do wykonywania transportów na większą skalę niż obecnie. Nawet gdyby wyprodukowano 50 000 czołgów w Czelabińsku, **nie byłoby ich czem przewieść na granice państwa.**

Pozytywną częścią „piatiletki" jest współpraca inżynierów amerykańskich. Pracują oni **niemal z entuzjazmem.** Urzeczywistniają nie plany, tylko poetyckie fantazje. Coś z tego zostanie. Może 10%, a może tylko 5%. **Jakieś 5 000 lub 2 500 czołgów rocznie w Czelabińsku i to czołgów, które będą się ruszały...**

Dziś, jutro, pojutrze możemy spać spokojnie. Karabiny trzymane rękami naszych żołnierzyków przez długi czas będą lepszą bronią, niż czołgi z „piatiletki". Nie mogą być jednak ani na chwilę wypuszczone z dłoni. To też przy układaniu projektu konwencji rozbrojeniowej (dla Kongresu Rozbrojeniowego) był wstawiony artykuł:

„Wysokie układające się strony uznają rezerwy, jakieby mogły być poczynione przez Estonję, Finlandję, Polskę i Rumunję w chwili, kiedy te państwa będą podpisywać niniejszą konwencję, a które to rezerwy miałyby na celu **zawieszenie wykonania... artykułów niniejszej konwencji, aż do chwili przystąpienia Rosji do niniejszej konwencji na tych samych warunkach, co powyższe państwa."**

Projekt ten został usunięty. Ma być **rozpatrzony przez sam kongres.** Rosja będzie oponowała i będzie twierdziła, że jest wzorem pokojowości. Oświadczenia, pakty o nieagresji i inne przysięgi wobec Ligi nic nie są warte. Nikt nigdy nie będzie wiedział, **co się wykuwa w przyuralskiej kuźni zniszczenia.** To też Polska **nie może pozwolić na odebranie sobie jednego karabinu.**

Z punktu widzenia Rosji i jej możliwości zbrojeniowych — Kongres Rozbrojeniowy może **tylko zwrócić nam uwagę w kierunku usprawnienia naszej siły obronnej!!!**

Do tego samego wniosku dojdziemy, rozpatrując sprawę zbrojeń niemieckich. **St. Równicki.**

Piekło pożaru i morderczych walk rozgorzało w Szanghaju.

Japończycy podpalili miasto. — Ludność ginie od bomb lotniczych. — Lądują nowe posiłki. — Olbrzymie straty.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 30. 1. Londyńska agencja Reutera donosi, że wskutek walk pomiędzy Chińczykami i Japończykami w Szanghaju, **straty japońskie wynoszą 15 zabitych, 60 ciężko rannych a 95 lekko rannych.** Cyfry te pochodzą ze strony japońskiej.

Bombardowanie Szanghaju przez Japończyków trwało 14 godzin bez przerwy.

O ile obserwować można było z terenu międzynarodowej strefy Szanghaju, straty chińskie musiały być nadzwyczajnie wysokie, albowiem licząca **200 tysięcy ludność przedmieścia Szanghaju Cza-Pei schroniła się wewnątrz swoich domów i była całkowicie bezradną. Wiele kobiet i dzieci postradało życie.** Tysiące Chińczyków w panicznym strachu usiłowało przedostać się do międzynarodowej strefy, która była jednak zupełnie odgrodzoną i ostro strzeżoną.

Samoloty japońskie w **regularnych odstępach 20 minut przelatywały nad Cza-Pei i rzucały bomby.** Chińska przeciwobrona lotnicza była całkowicie niewystarczającą, albowiem samoloty chińskie wyposażone są tylko w lekkie karabiny maszynowe i karabiny ręczne.

Również radjostacja Chenso znajdująca się w posiadaniu rządu chińskiego i eksploatowana przez amerykańską Radjo Corporation została całkowicie zbombardowaną. Po kilkugodzinnem zawieszeniu broni rozgorzały walki na nowo. **AR.**

Lądowanie posiłków japońskich.

Szanghaj, 28. 1. Japońskie wojska w ciemnościach panujących skutkiem długiej nocy **spowitej w gęstą mgłę i dymy płonącego miasta, lądują pośpiesznie przy blaskach pochodni.** Lądowania strzegą armaty krążownika, oraz kilka kanonierek. Wyładowane oddziały natychmiast **autami ciężarowemi posyłane są do boju.**

W drugiem miejscu Japończycy lądują poza miastem w punkcie, z którego można przedsięwziąć ofensywę na drogę wiodącą od Szanghaju do Nankinu i w ten sposób odciąć miasto od środka kraju. W punkcie tym Chińczycy stawiają stosunkowo słaby opór.

Japońskie lazarety polowe **są przepełnione, gdyż oddziały przeprowadzające ofensywę, dostały się w pułapkę urządzoną przez Chińczyków.** Przepuścili oni pierwsze oddziały japońskie, a potem otworzyli z okien 2 pięter, **gwałtowny ogień z karabinów ręcznych i maszynowych.**

Pożar miasta z każdą chwilą wzmaga się. Jeżeliby ogień w dalszym ciągu równie szybko się rozszerzał, **całe miasto w krótkim czasie może obrócić się w perzynę.**

Chwilowe zawieszenie broni.

Szanghaj, 29. 1. Na gruzach częściowo spalonego miasta powiały białe chorągwie parlamentarjuszy. Rokowania **doprowadziły do chwilowego zawieszenia broni.** Palba karabinów i armat ustała. Mieszkańcy i żołnierze rzucili się **do ratowania miasta przed pożarem, który mimo wysiłków rozszerza się bardzo szybko.**

Część miasta jest całkowicie spalona, w **reszcie dzielnic płonie cały szereg budynków, zapalonych ostatniem bombardowaniem płatowców japońskich.**

Straty po obu stronach są bardzo znaczne, **sięgają setek zabitych i tysięcy rannych.** Korzystając z zawieszenia broni, Japończycy pośpiesznie gromadzą posiłki. **Coraz nowe oddziały japońskich żołnierzy lądują pod osłoną floty wojennej.**

Po ulicach wałęsają się grupy żołnierzy japońskich, którzy tu i ówdzie rozpoczynają rabunek. Ludność jest zupełnie sterroryzowana, pozornie, lecz pod maską przestrachu, kryje się chińska zaciętość. To też co chwila zdarzają się zamachy na japońskich żołnierzy, dokonywane mimo krwawych represyj. Mieszkańcy międzynarodowej koncesji obawiają się, by nie doszło do ponownej rzezi Japończyków, zamieszkałych w Szanghaju, przyczem niebezpieczeństwo groziłoby wówczas również i wszystkim cudzoziemcom.

Stany Zjednoczone wysyłają torpedowce do Szanghaju.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 30. 1. Według nadeszłych z Nowego Jorku wiadomości, **osiem dalszych amerykańskich torpedowców otrzymało rozkaz opuszczenia Manili i udania się do Szanghaju.** Komendant amerykańskich wojsk w Szanghaju donosi, że wczoraj japoński samolot rzucił **5 bomb na teren międzynarodowej strefy w Szanghaju.** Bomby wyrządziły znaczne spustoszenia przedewszystkiem amerykański dom misyjny uległ zniszczeniu. **Większa liczba Chińczyków została odłamkami zabita.**

Odpowiedź japońska na notę protesta-

tyjną Ameryki i Anglji zawiera zapewnienie, że **wszelkie międzynarodowe prawa obcych państw w Chinach będą respektowane.** Gabinet Stanów Zjednoczonych zebrał się późną nocą dla omówienia położenia wywołanego wskutek wypadków w Szanghaju. Brytyjski ambasador w Waszyngtonie zawiadomił amerykańskiego sekretarza stanu Stimsona, że **Wielka Brytanja przyłącza się całkowicie do protestu innych kroków rządu Stanów Zjednoczonych na wypadek naruszenia międzynarodowej strefy w Szanghaju przez wojska japońskie.**

AR.

Anglja nie pomoże Ameryce!!!

Londyn, 29. 1. (PAT.) Dzienniki angielskie zaalarmowane są sytuacją w Szanghaju, którą opisują w olbrzymich telegramach. W obszernym artykule wstępnym z wielu zastrzeżeniami, że **propozycje amerykańskie będą w Londynie jak najżyczliwiej rozważone, „Times" wysuwa różnice, istniejące w ocenie wypadków pomiędzy Londynem a Waszyngtonem i nie dwuznacznie daje Ameryce do zrozumienia, że Anglja posiada pełne zaufanie do intencji rządu japońskiego.**

Czytając między wierszami, należy uznać artykuł „Timesa" **za bardzo kategoryczną odmowę Wielkiej Brytanji we współdziałaniu w jakiejkolwiek drastycznej akcji amerykańskiej przeciwko Japonji.** „Daily Herald" podkreśla napięcie, jakie powstało między Japonją a Stanami Zjednoczonemi. W Tokio istnieje przekonanie — pisze dziennik — **że Ameryka istotnie zaproponowała W. Brytanji wspólną akcję ekonomiczną wobec Japonji na wypadek zaistnienia pewnych faktów. Japońskie MSZ zaznacza,** jak pisze dziennik, **że o ile Ameryka podejmie tego rodzaju akcję, to Japonja natychmiast zerwie stosunki dyplomatyczne.**

Liga Narodów zażegnywa zatarg...

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 30. 1. Według doniesień z Genewy Rada Ligi po kilkugodzinnej debacie postanowiła na wniosek rządu chińskiego **zastosować procedurę art. 15 paktu Ligi Narodów.** Chiński i japoński przedstawiciel zostali zawezwani przez generalnego sekretarza Ligi Narodów **do natychmiastowego przedstawienia tła konfliktu i sytuacji na miejscu,** jakoteż przedstawienia wszelkich projektów i dowodów na podstawie których generalny sekretarz Ligi Narodów **przedstawi Radzie odpowiednie wnioski.** Prez. Rady Boncour odrzucił żądanie Japończyków debatowania nad dopuszczalnością chińskiego wniosku tak samo **odrzucił japońską tezę co do niemożności zastosowania jednoczesnego art. 11 i 15 Ligi Narodów.** Pozatem zwrócił się do przedstawiciela japońskiego i chińskiego z żądaniem, **ażeby telegraficznie spowodowały swe rządy do natychmiastowego zaniechania kroków nieprzyjacielskich, celem uniknięcia dalszych ofiar w ludziach.** Boncour oświadczył, że Rada obradować będzie **w permanencji** (w ciągłości). **AR.**

*

Postępowanie Japonji wykazuje, że Japończycy postanowili wyciągnąć maksimum korzyści z obecnej sytuacji międzynarodowej. O Rosję dbają tyle, co o śnieg z przed 10 laty. Z Anglją muszą mieć jakieś tajne porozumienie. Już w naszych uwagach **w czwartek wyraziliśmy przekonanie, że Anglja nie pomoże Ameryce.** Głos „Times'ów" **potwierdza nasze przypuszczenie w całej rozciągłości.** Co zostaje? Stany Zjednoczone, które są potęgą, lecz odległą na 12 000 kilometrów. Na taki dysans nie pomoże posiadanie floty o 40% większej niż japońska. To też **spotkanie japońsko - amerykańskie będzie najciekawszą wojną, jaką kiedykolwiek prowadzono.** Floty będą siebie szukały na bezbrzeżach Oceanu, a o lądowaniu wojsk japońskich w Ameryce, czy odwrotnie — mowy nie ma. Rozstrzygnięcie może być uzyskane przez wyczerpanie sił — tak jak w czasie wojny europejskiej.

Za tydzień od dziś tj. **6 lutego flota amerykańska w całej swej okazałości przybędzie do Honolulu na manewry.** Obaj przeciwnicy zbliżą się niemal na odległość strzału. Wówczas jeden niebaczny ruch, proste pociągnięcie zapału armatniego, może pociągnąć za sobą lawinę wojny.

Wszystko wskazuje, **że świat zbliża się wielkiemi krokami do tego momentu o nieobliczalnych następstwach.**

(St. ro.)

Sejm radzi.

Żywe echa brzeskie.

Warszawa, 29. 1. (PAT) Dzisiejsze 27-me plenarne posiedzenie Sejmu otwarł p. marszałek Świtalski o godz. 16. Na wstępie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o przystąpieniu Polski do **konwencji między państwami sukcesyjnemi w sprawie uregulowania wypłat zaopatrzenia funkcjonarjuszom gminnym i powiatowym.**

Ułatwienia parcelacyjne w związku z kryzysem.

Pos. **Lechnicki** referował ustawę **o ułatwieniu spłat w rolnictwie.** Według tej ustawy celem uzyskanej środków pieniężnych na spłaty zaległe z tytułu podatków oraz uciążliwych długów właściciele nieruchomości ziemskich **upoważnieni** będą do przeprowadzenia **parcelacji nie oddłużonej** — na podstawie zaświadczenia, stwierdzającego potrzebę parcelacji. W związku z tem wskazane jest zawieszenie działalności pewnych artykułów ustawy o reformie rolnej. Zawieszenie to działałoby na czas trwania kryzysu gospodarczego. Po dyskusji Izba uchwaliła ustawę w brzmieniu komisji. Następnie poseł Schimmel referował nowelę do ustawy o pomoc na **odbudowę zniszczonych budynków przez wojnę** oraz wniosek Str. Lud. w tej samej materji. W głosowaniu odrzucono wniosek Str. Lud. a ustawę przyjęto w brzmieniu komisji w drugiem i trzeciem czytaniu.

Minister handlu będzie dysponował gruntami państwowemi w Gdyni.

Poseł Idzikowski (BB) referował projekt ustawy, upoważniającej p. ministra przemysłu i handlu do **udzielania prawa zabudowań oraz w sprawie gruntów państwowych w Gdyni.** W Gdyni blisko portu ministerstwo posiada duże tereny przeznaczone dla przedsiębiorstw przemysłowych. Osiedlanie się tam prywatnych przedsiębiorstw napotyka na trudności, gdyż sprzedaż ziemi państwowej musi być uchwalona przez sejm. Projekt powyższy **upoważnia ministra przemysłu i handlu** do swobodnego dysponowania tymi terenami. Poseł Mazur (Kl. Nar.) oświadcza, że będzie głosował przeciw ustawie, gdyż zdaniem jego wyłącza ona całą gospodarkę Gdyni z pod kontroli sejmu. Po przemówieniu posła Roguszczaka (NPR) i wyjaśnieniach sprawozdawcy **ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Brześć i sprawa przeniesienia procesu prasowego z Bydgoszczy do Torunia.

Zkolei przystąpiono do sprawozdania komisji prawniczej o wniosku poselskim Str. Ludowego w przedmiocie **nadużycia raportów policyjnych i odziaływania na tok sprawy sądowej w celu niedopuszczenia do wyświetlenia sprawy brzeskiej.** Sprawozdawca pos. Bogdani oświadczył, że wniosek Str. Lud. dąży do pociągnięcia do odpowiedzialności tych organów administracyjnych, które rzekomo fałszywymi raportami **wprowadziły w błąd Sąd Najwyższy** i wpłynęły na tok wymiaru sprawiedliwości. Chodzi o proces redaktora **„Gazety Bydgoskiej",** który toczył się w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, a na skutek tych raportów został **przekazany sądowi w Toruniu.** Sąd Najwyższy umotywował swój krok tem, że ze sprawozdań władz bezpieczeństwa wynikało, że na terenie Bydgoszczy wytwarza się w związku ze sprawą wśród ludności **stan podniecenia,** który zagraża spokojowi publicznemu i może zahamować wymiar sprawiedliwości.

Otóż nikt nie będzie miał odwagi zaprzeczyć, że wówczas prasa opozycyjna donosiła o osobach świadków odwodowych, zamiarze przyjazdu dziennikarzy zagranicznych itd. Można więc było spodziewać się demonstracyj, a władze chciały działać zapobiegawczo. Referent wypowiada się za odrzuceniem wniosku Str. Lud. Pos. **Krysa** (Str. Lud.) wyraża opinję, że Klub Ludowy, składając swój wniosek, kierował się tylko względami **dobra wymiaru sprawiedliwości.** Pos. **Pawlak** (NPR) twierdzi, że przyczyną przeniesienia procesu do Torunia szukać należy nie w tem, że w Bydgoszczy mogłyby powstać jakieś zamieszki, lecz chodzić miało rzekomo o **usunięcie sędziego, który zgodził się na przesłuchanie więźniów brzeskich.** Sejm większością głosów wniosek Str. Lud. **odrzucił.**

Jeszcze jedna pieczęć milczenia.

Zkolei przystąpiono do wniosku PPS. Str. Chł., NPR., i Ch. D. o **nadzwyczajną komisję do zbadania sprawy znęcania się nad więźniami brzeskimi.** Sprawozdawca poseł **Moszyński** (BBWR) oznajmił, że **komisja prawnicza uchwaliła odrzucenie tego wniosku** ze względu na to, że jest on sprzeczny z Konstytucją i całokształtem polskiego ustawodawstwa. W dyskusji pos. **Pużak** nie przeczy, że jeśli chodzi o skład tej komisji, to wprowadza się pewne nowości, mianowicie delegatów wydziałów prawnych. Argumenty jednak, że powyższy wniosek sprzeciwia się proceduralnym przepisom postępowania sądowego, nie wytrzymują krytyki. Poseł **Tempka** (Ch. D.) przytacza fakty, znane z interpelacji brzeskiej i **oskarża organa nadzorcze więzienia w Brześciu.** Mówca twierdzi, że wybór nadzwyczajnej komisji sejmowej **nie stoi w żadnej sprzeczności z Konstytucją.** Pos. **Terlikowski** (BB) podnosi, że dla jego klubu sprawę wyświetlił dostatecznie już ówczesny premjer (Sławek), który **oświadczył,** że w Brześciu żadnego znęcania się nie było. — poczem marszałek zawiadomił Izbę, że wpłynął formalny wniosek posła Gwiżdża (BB) o **przerwanie dyskusji.** Wniosek ten został **przyjęty.** W głosowaniu **wniosek opozycyjny odrzucono,** a przyjęto wniosek komisji. Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji prawniczej o wniosku PPS w sprawie **uchylania rozporządzenia ministra sprawiedl., wprowadzającego regulamin więzienny.** (Godz. 23,30; posiedzenie Sejmu trwa).

Z bólów sejmowych.

Odwaga cywilna sędziego Tomaszewskiego. — Mocne słowa chadeckiego posła. — Sanacja tłumi wyświetlenie prawdy.

Warszawa, 30. 1. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się ostatnie przed przerwą posiedzenie sejmu. Przerwa potrwa do 4 lutego, w którym to dniu rozpocząć się ma **walna debata budżetowa.** Debata ta potrwa do 11 lutego przyczem obrady trwać będą popołudniu. Kluby będą miały czas ograniczony np. klub BB przemawiać będzie łącznie 13 godzin, klub Narodowy 5 godzin 47 minut, przedstawiciele rządu 22 godziny.

Wczorajsze posiedzenie było z początku nudne, ożywiło się jednak skoro przystąpiono do załatwienia trzech wniosków mniejszości dotyczących **sprawy Brześcia oraz traktowania więźniów politycznych.** Najpierw załatwiono wniosek Klubu Ludowego, który zaprotestował przeciwko przeniesieniu rozprawy brzeskiej z Bydgoszczy do Torunia. Przemawiał poseł Krysa (Klub Lud.) zaznaczając, że był to **pierwszy w Polsce wypadek przeniesienia rozprawy sądowej.** Podstaw do tego nie było żadnych. Enperowiec poseł Pawlak zaznaczył, że chodziło o **usunięcie sędziego Tomaszewskiego,** który zgodził się na przesłuchanie więźniów brzeskich, a pewnym sferom zależało na tem, ażeby nie dopuścić ich jako świadków.

Poseł Nowodworski (Kl. Narodowy) przypominał jakto posłowie sanacyjni zawsze żądali dostarczenia dowodów, a kiedy opozycja zamierzała dowodów dostarczyć, wtedy zjawiły się natychmiast **raporty w policji, w starostwie i u wojewody** i cała sprawa została przeniesiona do Torunia. Stronnictwo Ludowe twierdzi w swoim wniosku, że raporty były fałszywe i żąda pociągnięcia ich autorów do odpowiedzialności, a p. referent **nie zażądał wcale tych raportów** i nie ocenił ich wartości. Wystarczyło mu stwierdzenie, **że przyjazd 4 warszawskich adwokatów do Bydgoszczy może spowodować rozruchy.** Oczywiście wniosek został odrzucony głosami BB, poczem przystąpiono do wniosku Ch. D., Stronnictwa Ludowego, NPR i PPS, domagającego się **komisji dla zbadania sprawy brzeskiej.**

Stanowiska chadeckiego bronił poseł dr. Tempka, oświadczając na wstępie, że klub jego nie ma nadziei, by większość uchwaliła ten wniosek, chodzi jednak **o zaprotestowanie przed całym światem przeciwko łamaniu prawa.** Łamanie prawa rozpoczęło się już **od momentu porwania posłów.** Odpowiedzialność zato ponosi cały rząd ówczesny, który miał przecież dość czasu do nawiązania kontaktu z władzami sądowemi, skoro tylko chodziło o unieszkodliwienie przeciwników. Sam sposób pozbawienia wolności daleki był od zwykłego aresztowania i miał charakter porwania. Na katusze na jakie więźniowie byli narażeni w więzieniu wojskowem odpowiedzialni są nietylko bezpośredni sprawcy, ale równocześnie **ówczesny naczelny prokurator p. minister sprawiedliwości. Wszyscy walczyliśmy o niepodległość Polski i wszyscy kochamy armję, wiemy też, że armja nie może odpowiadać za tych, którzy shańbili mundur.**

Interpelację naszą z dnia 16 grudnia 1930 r. zbyto gołosłownemi frazesami. Przedstawiciel rządu oświadczył bez zbadania więźniów, że wszystko jest w porządku. **Prokurator brzeski został ministrem sprawiedliwości a pułkownik Kostek-Biernacki wojewodą i kawalerem Krzyża Niepodległości.** W sądach nie dopuszczono do dowodów z świadków. Po wyczerpaniu wszelkich środków wnosimy o wybór nadzwyczajnej komisji sejmowej. Sprawa brzeska **przestała być wewnętrzną sprawą Polski i jest własnością całego kulturalnego świata.** Brześć shańbił honor narodu i tylko odpowiednia uchwała sejmowa może ten honor uratować.

Jeden z posłów BB wniósł o przerwanie dyskusji, co też sanacja wbrew opinji opozycji uczyniła. Opozycja protestowała głośno i jednego z posłów za wezwał marszałek sejmu do porządku z zapisaniem do protokółu. Oczywiście wniosek **został odrzucony tak samo wniosek socjalistyczny domagający się ulg dla więźniów politycznych.**

Budżet Państwa na rok 1932-33.

Budżet państwowy na rok 1932/33 zamyka się niedoborem 77 miljonów złotych, który ma być pokryty z rezerw skarbowych. Podział preliminarza budżetowego nie uległ żadnym zmianom, natomiast Polskie Koleje Państwowe wykazują tylko wpłatę do Skarbu, podczas gdy w poprzednich budżetach figurował ich plan finansowo-gospodarczy na dany okres budżetowy. Obecnie, jako wydzielone przedsiębiorstwo dochodowe, Polskie Koleje Państwowe układają swój budżet odrębnie. W układzie preliminarza wprowadzono zmianę w budżecie Ministerstwa Rolnictwa, przenosząc majątki rolne z budżetu administracyjnego, gdzie figurowały brutto, do przedsiębiorstw, włączając je do lasów państwowych z kwotą netto.

Preliminarz na rok 1932/33 zamyka się następującemi kwotami: dochody 2.375 milj. zł (w r. ub. 2.866,7), wydatki 2.452.4 milj. zł (w r. ub. 2.865,9), niedobór 77 milj. zł (w r. ub. preliminowana przewyżka 800 tys. zł, w rzeczywistości od kwietnia do listopada niedobór 127 milj. zł). Dochody zatem przewidziane są w wysokości o 491,7 milj. zł niższe niż w roku ubiegłym, wydatki zmniejszono o 413,5 miljona, sprawa zaś niedoboru potraktowana jest z mniejszym optymizmem, niż w roku ubiegłym.

Mimo to, opierając się na wysiłkach I. półrocza bieżącego roku budżetowego, można sądzić, że nowy preliminarz przewiduje kwotę nierealną. Wykonanie I. półrocza rb. wykazuje w dochodach kwotę 1.140 milj. zł. Pomnożywszy ją przez 2, otrzymamy na cały rok prawdopodobną kwotę 2.280 milj. zł, niższą od preliminowanej na rok bieżący o prawie 100 miljonów złotych. Wprawdzie dochody półrocza zimowego są większe, jednak należy uwzględnić, że w budżecie poprzednim znajdowała się wstawiona kwota 20 milj. zł, wzięta z bezprocentowego kredytu w Banku Polskim, a w preliminarzu bieżącym nie przewidziana, zatem różnica pomiędzy realnemi wynikami a przewidywaniami budżetowemi zwiększy się do blisko 140 milj. zł, podnosząc niedobór minimalnie do 200 miljonów.

Niskie wpływy, nie odpowiadające ograniczanym nawet potrzebom państwa, spowodowały wniesienie przez rząd szeregu projektów ustaw, wprowadzających nowe i podwyższających podatki istniejące. Stały się one już ustawami obowiązującemi.

Są to następujące źródła dochodu:

Dodatek kryzysowy do podatku dochodowego, wynoszący od ½ proc. do 10 proc. uposażeń prywatnych, mający przynieść 64 milj. zł.

Zmiana niektórych postanowień o państwowym podatku dochodowym, polegająca na rozszerzeniu pojęcia tantjem, oraz kumulacja (połączenie) dochodów z uposażeń, przez co pracownik, pracujący u kilku pracodawców, przejdzie do wyższej skali uposażeń. Rozszerzenie pojęcia tantjem winno przynieść dodatkowo 6 milj. zł, zaś komulacja uposażeń 10 milj. zł.

Nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych, obciążający dodatkowo dochody notarjuszy, pisarzy hipotecznych i komorników, w wysokości 3—25 procent ich zarobków. Ma on przynieść do 2 i pół milj. zł.

Dodatek kryzysowy do podatku od nieruchomości w wysokości 3 proc. (podnosi stawkę do 10 proc.) przewiduje dochód 20 milj. złotych.

Podatek od energji elektrycznej obciąża konsumenta elektryczności dodatkiem 10 proc. od rachunku za energję. Przynieść ma 10 milj. zł.

Zmiana opodatkowania piwa polega na zniesieniu podatku od wyrobu, a wzamian zato podniesienie podatku spożywczego do 8,30—8,75 i 9.20 zł od hektolitra, wzamian dotychczasowej stawki 6,60 zł. Ma ona dać wzrost wpływów o 4 milj. zł.

Zwiększenie podatku spożywczego od wina i miodu syconego krajowego, ma przynieść 700 tys. zł.

Pozatem jest w projekcie nowelizacja ustawy o monopolu spirytusowym, podnosząca podatek od drożdży do 1,50 zł za 1 kg, mająca przynieść 4 milj. zł; projektowana zmiana ustawy o opłatach stemplowych ma dać wzrost wpływów o 21 milj. zł; podniesienie szeregu opłat administracyjnych (sądowych, paszportowych i konsularnych) przewiduje wpływ od 15 do 20 milj. zł; zamierzone zwiększenie stawek podatku od olejów mineralnych ma dać wzrost wpływów o 400 tys. zł. Wzrost dochodów z wyszczególnionych wyżej pozycyj ma wynieść łącznie około 129 milj. zł.

Dochody administracji obliczane są na 1,6 miljarda zł, wydatki na 2,5 miljardów zł. Dochody przedsiębiorstw skomercjalizowanych — netto) na 476,7 milj. zł, wydatki na 342,6 milj. zł, w tem Polska Agencja Telegraficzna przyniesie niedoboru 560 tys. zł, a Państwowe Zakłady Inżynierji (właściciele „Ursusa") 1 i pół milj. zł. Monopole przewidują wpływy na 1,3 miljarda zł, wydatki zaś w wysokości 586,1 milj. zł, w tem monopol zapałczany przychód 24 milj. zł.

W wydatkach Administracji przewidziane jest utrzymanie Prezydenta Rzplitej 3 milj. zł, Sejmu 6 milj., Senatu 1,7 milj. zł i Kontrola Państwa 4 i pół milj. zł, łącznie przeszło 15 milj. zł. Utrzymanie ministerstw wynosi 1 miljard 713 i pół milj. zł, emerytury 116 milj., renty inwalidzkie 157 milj. i długi państwowe 280 milj. zł.

Wpływy z podatków gruntowych przewidywane są w tej samej wysokości, co w roku ubiegłym, tj. 60 milj. zł; podatki od nieruchomości, w związku z dodatkiem kryzysowym preliminowane są wyżej i wynoszą 66 milj. zł (48 m. z.), natomiast wpływy z podatku przemysłowego spodziewane są niższe — 240 milj. (300 m. z.). Również mniej optymistycznie oceniana jest zdolność ponoszenia ciężarów grzywien, należytości egzekucyjnych i odsetek za zwłokę, które były ocenione w poprzednim budżecie na 41 milj. zł, a w tegorocznym na 25 milj. zł. Łącznie podatki bezpośrednie preliminowano w wysokości 686 milj. zł (706 m. z.).

W podatkach pośrednich zwiększona jest pozycja podatku od piwa — 14,1 milj. zł (14,0) i drożdży 12,7 milj. zł (8,5) w związku z podwyżką. W sumie jednak podatki te obliczono niżej — 176,6 milj. zł (185,6). Kolosalna różnica wykazana jest w cłach — 150 milj., zamiast 350 milj. zł w r. ub. Opłaty stemplowe i daniny pokrewne przynieść mają 165 milj., wzamian 181 milj. zł, podatek majątkowy 20 milj., wzamian 44 milj. zł, monopole 695,4 milj. wzamian 882 milj., znaczną zwłaszcza różnicę wykazuje monopol sprytusowy, który przewiduje obniżkę wpływów z 401 milj. na 270 milj. zł. Ogółem daniny i monopole preliminują 1 miljard 967 i pół miljona zł wpływów, wzamian 2 i pół miljarda z roku ubiegłego.

Niemniej, jak wykazano powyżej, i te cyfry wydają się za wysokie w stosunku do zdolności płatniczej społeczeństwa.

T. K.

Urzędnicy czekają na pobory i grożą.

Warszawska rada miejska przeciw nowej sanacyjnej komedji samorządowej.

Warszawa, 30. 1. (Tel. wł.). Na ostatniem swojem posiedzeniu obradowała warszawska rada miejska nad rządowym projektem **reformy samorządów.** Sprawę referował **radny klubu Ch. D. dr. Zawadzki.** Referent wypowiedział się stanowczo **przeciwko projektowi rządowemu,** gdyż ten godzi w zasadnicze podstawy samorządu i sprowadza go do roli **instytucji doradczej dla władz administracyjnych.** Dyskusja nad rezolucją była **bardzo burzliwą.** Nawet radny Jaworowski, znany bebowiec wypowiedział się przeciwko projektowi rządowemu. Dopiero po północy nastąpiło głosowanie. Rezolucję, potępiającą projekt rządowy **przyjęły wszystkie kluby za wyjątkiem sanacji.**

Sprawy finansowe m. Warszawy stoją w dalszym ciągu źle. Pracownicy miejscy jeszcze **nie otrzymali poborów za styczeń.** Dzisiaj ma się udać do prezydenta Słomińskiego delgacja, która zamierza przedłożyć mu ultimatum w tej sprawie, albowiem **wrzenie wśród pracowników miejskich jest coraz większe.**

106)



(Ciąg dalszy.)

Z poza węgła najbliższego budynku zamigotała druga latarka.

— Prędzej tam z tem parszywem bydłem — zagrzmiał rozkazujący głos w ciemnościach; — za dziesięć minut puszczam pociąg.

Magazynier zaklął pod nosem, kolejarz zajrzał do klatki i na migi przykazał matołkowi, żeby się spieszył. Ostatnie owce wypadły przez drzwiczki w szalonym pędzie, przynaglone gęstemi razami kija.

— Dwadzieście cztery... pięć... sześć? Co, u licha! Czyżbym się pomylił?

Kolejarz również chwiał głową na znak zdziwienia; wyciągnął przed siebie obie dłonie, przy lewej zgiął cztery palce, a pozostałe sześć trzymając sztywno, podsuwał je magazynierowi pod nos.

— Przecież się które bydle nie okociło chyba, hę?

Kolejarz wyszczerzył zęby w uśmiechu. Pokazał na migi, że może jeszcze raz przeliczyć owce, jeżeli magazynier sobie tego życzy. Ale magazynier miał tylko jedno życzenie: „odwalić" tę robotę i zakończyć na tem swój dzisiejszy dyżur; a należało przedtem dopilnować, by zdesynfekowano klatkę, bowiem te zwierzęta były chore bez wyjątku i przyszłych lokatorów tej klatki należało ustrzec przed niebezpieczeństwem zarażenia się. Tak brzmiał rozkaz wyższej władzy.

Wspólnemi siłami „przekonali" ogłupiałe zwierzęta, że mają po wąskim mostku wejść do czekającego wagonu, wprowadzili tam również trzy melancholijne szkapy, zarażone świeżbem, nakoniec przygnali dwie świnie. Umieściwszy całe to mieszane towarzystwo w wagonie, zasunęli ciężkie drzwi, zamknęli je na kłódkę, a magazynier obok kłódki przeciągnął sznurek i przywiesił plombę.

— Przyświećcie mi latarką — rzekł do kolejarza. Wyjął z kieszeni kawałek kredy i na ścianie wagonu wykaligrafował jak umiał najlepiej, ostrzegawczy napis: „Zarażone bydło"! Odczytał te dwa słowa głośno, a potem, już całkiem nadprogramowo, dał upust swym upodobaniom malarskim, rysując obok dwa skrzyżowane piszczele i nad niemi niezgrabną czaszkę. — No, teraz już się tam nie pomylą, myślę — rzekł śmiejąc się głupkowato.

Kroki ludzi zcichły. Mały „przedpotopowy" parowóz pozbierał porozrzucane wagony, połączył je w jeden, długi pociąg towarowy i uciekł z donośnem sapaniem przed nowoczesnym olbrzymem, nadjeżdżającym od pompy. Po ostrym gwizdku nastąpił silny wstrząs, wagony wymieniły dźwięczne pocałunki ustami swoich zderzaków i nastała krótka chwila ciszy. Tylko w bydlęcym wagonie, opatrzonym makabrycznem godłem i groźnym napisem, chore zwierzęta podnosiły się z podłogi po upadku, spowodowanym wstrząsem pociągu, i napełniały swoje ciemne więzienie wrzawą przerażonych głosów.

Tłusty baran, który wywołał zachwyt magazyniera trzymał się odzielnie, jak gdyby czuł arystokratyczną odrazę do tej pospolitej hołoty. Ustawił się przy zaplombowanych drzwiach i przez szparę, grubą na palec, spoglądał na mdłe światełka towarowego dworca.

— Gotów? — zabrzmiało nazewnątrz.

— Gotów — odpowiedziało jakby echo.

Ostry, przeszywający, a przytem smętny gwizd lokomotywy zawibrował w powietrzu i pociąg ruszył zmiejsca powoleńku, ospale.

Wówczas tłusty baran podniósł się na tylnich nogach, przedniemi wykonał w powietrzu jakieś ewolucje, potem złożył je nabożnie na piersiach i westchnął ludzkim głosem:

— Spraw, Boże... aby i reszta poszła mi tak gładko. W imię Ojca i...

Nie dokończył. Nagły zryw parowozu szarpnął w tę stronę kilka najbliższych owiec i zwalił go znóg.

— Won, bydło przeklęte — warknął człowiek, zaszyty w baranią skórę — pchają się, jak stado baranów!... No, tak, — zreflektował się po małej chwili; — przecież to naprawdę barany... Owce, parszywe szkapy i świnie, oto towarzystwo dla prezesa delegatów — rzekł z goryczą. — Na jachcie człek żeglował w „slipie", wylegiwał się na miękkiej pościeli, a teraz wojażuje w bydlęcym wagonie! Balciu by ryczał ze śmiechu... Ale czego się nie robi dla...

— Meeee! — zabeczał mu przy uchu któryś z towarzyszów podróży.

— Beeee! — wrzasnął z pasją, przedrzeźniając sąsiada. — Zbaranieje człowiek w tem miłem gronie.

Pociąg nabierał rozpędu, żółtawe światełka coraz rzadziej migały w wąskiej szparce, będącej jedynem oknem na świat. Wagon szedł równo, nie zrywało nim już, i zwierzęta, skłonne do łatwej rezygnacji godziły się szybko z swym losem. Zato człowiekowi ciążyło milczenie, więc w dalszym ciągu wygłaszał swój monolog i naprzemian przeżuwał w myśli wydarzenia ostatnich dni.

— Idjoci! Pokazał im kilkadziesiąt chałup, drugie tyle tekturowych dekoracyj i odrazu uwierzyli, że to Stalingrad... łatwowierne tumany...

Miał szacunek tylko dla angielskiego delegata, chciał mu nawet zaproponować współpracę, lecz nie było okazji po temu; dwukrotnie nie zastał Anglika w hotelu i obraził się, nie otrzymawszy odpowiedzi na listowne zapytanie, gdzie i kiedy mogliby się spotkać.

— I dobrze się stało. Nie będę teraz potrzebował dzielić się zasługą z nikim. Niema to, jak prcować na własną rękę.

Rafał Królik doszedł szybko do przekonania, że prawdziwy Stalingrad nie znajduje się tuż pod Moskwą, jak owe fabryki tkackie, które pokazano delegatom wraz z kolonją domków robotniczych, zbudowanych umyślnie w tym celu... ale gdzieś dalej. Że zatem łączy go ze stolicą Rosji Sowieckiej jakaś linja kolejowa, co zresztą potwierdzały zeznania nieszczęsnego Karola Webera.

— A ponieważ ruch pasażerski między Stalingradem, a Moskwą ogranicza się do profesora Rusanowa, jeżdżącego stale autem, więc mądry Rafałek zainteresował się przedewszystkiem dworcem towarowym — pochwalił się sam, nie wątpiąc, że w przyszłości cały świat będzie się rozpływał w pochwałach i zachwytach nad jego sprytem i dzielnością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz Dreszer przybędzie dnia 7 lutego do Gdyni, w celu wygłoszenia odczytu na temat kolonjalny. Odczyt odbędzie się w Szkole Morskiej.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza w niedzielę 31 bm. w salach hotelu „Polska Riviera“ herbatkę, z której dochód przeznaczony jest na utrzymanie ochronek.

Nowy dyrektor gimnazjum. Dyrektorem gimnazjum męskiego w Gdyni mianowano p. dr. Dubieckiego. Prawa publiczności dla gimnazjum zostaną rozstrzygnięte przez ministerstwo oświaty w połowie lutego pomyślnie. Uznano za niezbędne zaangażowanie nauczyciela języka francuskiego.

Budować!

Komisarz rządu przyjął zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności w sprawie budowy nowego gmachu kasy. Komisarz rządu wysunął zastrzeżenia co do natychmiastowego rozpoczęcia budowy w związku z koniecznością utrzymania jaknajwiększej ilości płynnej gotówki w kasie ze względu na ogólny kryzys życia gospodarczego. Sprawa budowy zostanie ostatecznie zdecydowana w dniach najbliższych.

Z Tow. właścicieli nieruchomości.

Na zebraniu Związku Właścicieli Nieruchomości w Gdyni oświadczył komisarz rządu, iż polityka jego idzie w kierunku popierania ruchu budowlanego, w szczególności prywatnego oraz rozwiązania kwestji mieszkaniowej ze specjalnem uwzględnieniem budownictwa dla sfer robotniczych. Zdaniem komisarza rządu nie budynki koszarowe — a indywidualne budownictwo mieszkań własnych dla robotników najlepiej rozwiązałoby ten problem. Plan zabudowy m. Gdyni został przez ministerstwo robót publicznych zatwierdzony. Dalej wyjaśniono, że podatek od placów niezabudowanych traktowany jest nie jako źródło dochodów dla miasta, lecz jako regulator polityki gruntowej i że ostrze podatku zwrócone jest **przeciw spekulacji gruntowej.**

Komisarz rządu zwrócił się z apelem do właścicieli nieruchomości i gruntów w celu oddania w drodze **dobrowolnego oddania gruntów na budowę ulic,** co jest koniecznością dla rozwoju i rozbudowy m. Gdyni. Cena przytem byłaby następnie rozliczona z sumy przypadającej od właścicieli za urządzenie tych ulic.

Zaopatrywanie statków w warzywa krajowe.

Komisarz rządu omówił z dyrektorem linji Gdynia—Ameryka p. Kutyłowskim sprawę zaopatrywania statków w produkty krajowe i wskazał na możliwości zakupu warzyw w istniejących w kraju spółdzielniach.

Z życia organizacyj społecznych.

Tutejsze Tow. Powstańców i Wojaków miało swoje doroczne walne zgromadzenie. Przewodniczył dyr. Berger, gdyż p. Wacław Ostojski którego zgromadzenie wybrało na marszałka godności tej nie przyjął i zaproponował wybór dyr. Bergera przez aklamację. Sekretarzował p. Nogaj. Po wyczerpaniu obfitego porządku dziennego komisja rewizyjna przedstawiła swoje sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji z działalności zarządu i skarbnika p. Dettlaffa, który na zebraniu nie był obecny i postawiła wniosek odmawiający na razie udzielenie absolutorjum skarbnikowi aż do ponownego zbadania gospodarki kasowej i przedłożenia wniosku na następnym zgromadzeniu miesięcznym. Absolutorjum udzielono bez zastrzeżeń sekretarzowi p. Antoniemu Nogajowi.

Wybór nowego zarządu dał następujące wyniki: prezesem wybrany ponownie p. Józef Lisewski, em. por., sekretarzem przez aklamację p Antoni Nogaj, skarbnikiem Franciszek Librecht, ławnikami Wesserling i Jagielski, komendantem p. Bronisław Bedendt. Na doroczny zjazd delegatów obwodu kaszubskiego wybrano jako delegatów sekretarza A. Nogaja i skarbnika Librechta. Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“ i hasłem „Za wolność!“

Domki robotnicze i elektryfikacja.

Komisarz rządu odbył konferencję z Towarzystwem Budowy Mieszkań, na której była rozważana budowa próbnych domków na Witominie.

Pozatem dowiadujemy się, że uchwalono przyspieszyć elektryfikację Witomina, Zagórza oraz podnieść na przeciąg trzech miesięcy opłatę za wynajem liczników dla światła z 70 gr na 90 gr. Osiągnięta w ten sposób różnica wpływów przelana będzie **na rzecz bezrobotnych.**

Jedyne zebranie bez polityki.

Jednem z wyjątkowych zebrań pozbawionem wszelkich momentów politycznych odbywającem się wyłącznie w ramach zagadnień zawodowych było doroczne walne zgromadzenie gdyńskiego koła Związku Pracowników Kupieckich odbyte dnia 25 bm. w sali hotelu Centralnego (Skwiercza). Ponieważ zapowiedziany referat delegata głównego zarządu z Poznania wskutek nie przybycia na zgromadzenie odpadł przeto przystąpiono bezpośrednio do dalszego porządku dziennego obrad. Zebranie zagaił prezes Sobiesiński, poczem na marszałka zgromadzenia wybrano przez aklamację p. Trzeciaka, a na sekretarkę zaproszono p. Nurkównę. Ze sprawozdania zarządu dowiadujemy się, że **koło liczy 74 członków** (51 mężczyzn i 23 kobiet) i że odbyło w roku sprawozdawczym 18 zwyczajnych zebrań zaś 15 i 16 sierpnia zarząd zorganizował nadzwyczajny zjazd związku w Gdyni. Saldo kasowe zamyka się nadwyżką zł 490. Zarząd zorganizował dobrze prosperujący kurs języka angielskiego, oraz kursa i zebrania dla praktykantów handlowych. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi na wniosek komisji rewizyjnej absolutorjum, wybrano na podstawie uchwały walnego zgromadzenia przez aklamacje nowy zarząd koła, w którego skład weszli p. Sobiesiński jako prezes, p. Romański wiceprezes, Chlebówna sekretarka, Wiśniewska zastępczyni sekretarki, p. Skrzydlewski jako skarbnik oraz p Nowak jako bibljotekarz. Referenta socjalnym wybrano ponownie p. Trzeciaka, a kuratorami uczni kupieckich p. Światowiaka i Sobiesińskiego. Zebranie to miało nadzwyczajnie spokojny i poważny charakter, a przemówienia w dyskusjach miały charakter ściśle rzeczowy.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Misiat, Gdynia, Świętojańska 1232.**

Ustanowienie Sekretarjatu Rekolekcyjnego w Poznaniu.

(KAP). J. Em. ks. kardynał Prymas August Hlond pragnąc w myśl encykliki „Mens nostra“ wzmóc ruch rekolekcyjny w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej, powołał do życia przy swej kancelarji przybocznej z dniem 1 lutego rb. osobny referat dla spraw, dotyczących ćwiczeń duchownych, pod nazwą „Sekretarjat Rekolekcyjny“. Zdaniem Sekretarjatu Rekolekcyjnego będzie: a) szerzyć ideę i ruch rekolekcyj zamkniętych; b) pośredniczyć w wyszukiwaniu domów i kierowników rekolekcyjnych; c) prowadzić akcję, mającą na celu stworzenie Archidiecezjalnych Domów Rekolekcyjnych; d) prowadzić statystykę rekolekcyj zamkniętych, odbytych w obu Archidiecezjach; e) utrzymywać styczność z ruchem rekolekcyjnym w kraju i zagranicą.

Na szosie Bielsko-Goniądz wydarzyła się katastrofa autobusowa koło miasteczka Knyszyna. Na ostrem zakręcie autobusześlizgnął się z szosy i wpadł do rowu. Dwóch pasażerów ciężko rannych przewieziono do szpitala; pozatem lżejsze rany odniosło 13 osób.

Tragedja emigrantów polskich.

XIII.

KTO NIE BYŁ W CUMARYI, NIE ZROZUMIE CAŁEJ OTCHŁANI NĘDZY NASZYCH KOLONISTÓW. — PODSTĘPNA REKLAMA, FABRYKOWANA PRZEZ „KOLONJĘ POLSKĄ“. — ŁAPICHŁOPSTWO.

To, co się mówiło w poprzednich artykułach o warunkach życia w Peru, kolonji polskiej, w miejscowości Cumarya, jest to zaledwie cząstka dziejów, pisanych łzami i potem zawiedzionego w swych nadziejach polskiego kolonisty. Nie zawsze pióro jest zdolne oddać obraz rzeczywistego stanu rzeczy, to też kto nie był, nie przeżywał osobiście w Peru tych udręczeń, jakie nasi przedsiębiorcy kolonjalni z p. Warchałowskim na czele zgotowali polskim osadnikom, ten zaledwie słabe z artykułów może mieć pojęcie o piekle osadnictwa polskiego w dzikich dżunglach dalekiego Peru. Dlatego piszący te słowa, jako że miał możność doświadczyć tych „dobrodziejstw“ na onej osławionej już kolonji polskiej, uważa sobie za najświętszy obowiązek obywatelski, wypływający z głębokiego poczucia humanitarnego, przestrzec wszystkich, którzy tak jak on i wielu innych dali się skusić bałamutnym zapewnieniom Tow. Emigracyjnego Kolonja Polska o raju nas tam oczekującym, dali się zwieść słodkim słowom reklamy fałszywej. A jak ta reklama się odbywa, jakich podstępnych chwyta się środków, niech posłuży poniższy wyjątek z listu, fabrykowanego przez zarząd Kolonji. Przysyła się do kraju list rzekomo osadnika polskiego z Cumaryi, a w istocie list sfabrykowany w kancelarji Kolonji.

Józef Pietrzyk, kolonista, naprzykład tak pisze, w słowach o tak „poetyckim“ polocie, o tak „literackiem“ ujęciu, że odrazu widać, że ktoś musiał kilka takich na zapas listów ułożyć. Posłuchajmy, jak to pięknie pisze nasz chłopek (odpis autentyczny):

„Rok rocznie wychodzi z polskich wioszczyn tysiące ludzi i rozprasza się poza granicami kraju. Rzucają oni ten „spłacheć“ rodzinnej ziemi, który jest tak mały albo tak lichy, że ich wykarmić nie może i idą w świat szukać lepszej doli. Idą... Nic to, że serce, które wrosło w ojcowy zagon, zakorzeniło się w pochylonej przez burzliwe wiatry chałupinie krwawi się i skowyczy, — nic to, kiej trzeba. Więc chociaż z żalem opuszczają swoich somsiadów, oraz te mizerne gospodarstwa i — idą.“

Tak górnolotnie pisze pan Pietrzyk, kolonista. Po tym literackim wstępie, następuje romantyczny opis sielanki w Kolonji.

„Pragnę choć pobieżnie zobrazować swój kilkomiesięczny pobyt w Peru, podać garść wrażeń i uwag wraz z zapewnieniem, że czynię to zupełnie bezstronnie.(!!) Otóż po dwumiesięcznem kołysaniu się na falach Oceanu, Amazonki i Ucayali, przybyliśmy 5 października 1930 r. do Cumaryi, gdzie powstaje właśnie pierwsza polska osada.“ Po opisie polemicznym, jak to niektórym inteligentom nie chce się pracować, Pietrzyk kolonista inteligentnie pisze o sobie (bezstronnie!!): „Mieszkam już w domu pobudowanym własnemi siłami, rozporządzam kwotą przewyższającą o wiele straty spowodowane zużyciem ubrania, obuwia itp. Innemi słowy, ma po trzymiesięcznej pracy zapewniony byt przynajmniej na rok, co jak na początek jest chyba dosyć!“.

Ja myślę, po trzech miesiącach zarobić na całoroczne utrzymanie, toć to karjera w dzisiejszych czasach kryzysu i nic zatem dziwnego, że ktoś dostanie na wsi taki list, przeczyta wydrukowany w prasie, wyprzedaje swoje gospodarstwo rolne, do którego prawie że dopłaca i zgłasza się na ochotnika do Kolonji Polskiej, a jeszcze skoro przeczyta dalej, co mu Pietrzak pisze: „Ziemia tutejsza jest przeważnie bardzo żyzna, uboższe kawałki rzadko się spotykają. Klimat według moich dotychczasowych spostrzeżeń jest znakomity. (W poprzednich artykułach pisałem, jaki to tam „znakomity“ klimat — przyp. autora.). Wieczne lato pozwala mieć przynajmniej dwa zbiory w roku, pozwala także mieć okrągły rok warzywa i owoce. Odpada przytem potrzeba robienia zapasów, gdyż na potrzeby domu tak się doradza wszystko, aby codziennie brać z pola, czy z drzewa.

„Jeśli chodzi o zdrowie, to czuję się tutaj lepiej jak w kraju, mimo, że nieraz 8 godz. dzień pracy zastępowałem 16-godzinnym. (Przyp. autora: W poprzednich artykułach wspominałem obszernie o „zdrowiu“ polskich osadników.) Na taki wysiłek — pisze dalej Pietrzak — można się tutaj zdobyć dzięki temu, że człowiek bardzo szybko odpoczywa. Np. trzygodzinna przerwa obiadowa pozwala iść do pracy z uczuciem takiego zasobu sił, jak rano.“

Pan Pietrzak fachowo nawet wyjaśnia, dlaczego tak się dzieje, bo pisze: „wyjaśnienia tego zjawiska trzeba zdaje się szukać w tem, że życie tutejsze ma szybsze tętno, zatem w przyspieszonem tempie odbywa się przemiana materji i co za tem idzie, powrót sił. Skaleczenia, zdrapania, stłuczenia, dokuczające w naszym klimacie tydzień lub więcej, tu po dwu dniach stają się bezbolesne“.

Eldorado, co? Żyć i nie umierać w tym Peru! Naiwność bijąca z każdego wiersza tego listu, zakrawałaby na humor, gdyby nie **fałsz** bałamutnej treści, która niejednego z naszych rolników może wepchnąć na drogę ryzykownej emigracji, i w ten sposób stać się przekleństwem całego jego życia.

Posiadamy cały szereg takich fabrykowanych listów, jednym stylem, jednem piórem pisanych i wysyłanych do wiosek, i to nietylko w języku polskim, ale i ukraińskim oraz niemieckim.

Żałujemy niezmiernie, że brak miejsca nie pozwala nam na przytoczenie tych listów w całej rozciągłości, podamy zatem niektóre tylko z nich w wyjątkach.

List pisany po ukraińsku przez niejakiego Cześnika Prokopa, nadesłany do Równego dn. 2 stycznia r. b. Pismo zaczyna się od opisu podróży, a kończy się w ten sposób: „Proszę pana, panie kierowniku, powiedz Bazylemu Gorbaczukowi, wieś Iljin — żeby on przyjechał do mnie i jeszcze proszę powiedzieć wielom, że do Peru bardzo dobrze jechać, a także żyć bardzo dobrze, nie tak, jak w kraju... ...1 raz zasiejesz, a cały rok tylko plony zbierasz. Proszę ja Pana, Panie Kierowniku — pisze ów Prokop — napisać list do mego szwagra Semjona Dasidjuka do Braniowa, gm. Choszcza, żeby wyrobił dla siebie paszport i dla mojej teściowej, niech sprzeda wszystko co tam jest i niech przyjeżdża do mnie.“

Pismo po niemiecku pisano niejakiej Wandy Szmalc, a drukowane w „Neue Lodzer Zeitung“ w nr. 18 z d. 18 stycznia 1931.

„Kochana Rodzino! Donosimy, że przybyliśmy na samo miejsce zdrowi i weseli. Jazda przez Ocean przeszła dobrze. Utrzymanie było dostatnie i smaczne.“ Następuje szczegółowy opis jazdy, o samem Peru, a w końcu tak: „Mieszkamy tu dwa miesiące, ale już przekonaliśmy się, że tu można bardzo dobrze żyć.“

Kronika Niedzielna,

w której autor celem zażegnania kryzysu gospodarczego proponuje sprzedaż różnych folwarków i dominjów Rzeczypospolitej.

Bydgoszcz, 29 stycznia.

Senator amerykański Mac Fadden wystąpił z projektem, aby Francja i Anglja na rachunek swych długów w Stanach Zjednoczonych odstąpiły tym ostatnim swe posiadłości i kolonje amerykańskie, jak Kanadę itd.

Pomysł ten nie pachnie pierwszą nowizną. Już paręset lat temu różni władcy z łaski Bożej handlowali krajami jak sadłem lub cebulą. Europa zawdzięcza tym transakcjom wiele przemian terytorjalno-politycznych. Więcej oględni królowie zastawiali tylko, zamiast sprzedawać, swe prowincje, lub vice versa brali je w zastaw, jak np. Polska Inflanty.

Ten zwyczaj zatem dzięki Mac Faddenowi miałby zostać wskrzeszony. Mac Fadden uważa go za znakomity środek na haniebną konjunkturę gospodarczą. Projekt jego wywołał nawet już pewne echo w zainteresowanych państwach. Oto Nowa Fundlandja ogłosiła wnet potem, że gotową jest celem pokrycia swych zobowiązań sprzedać półwysep Labrador. Zamiar jej był uczciwy, tylko kupca nie mogła znaleźć. A także podczas pobytu marszałka Piłsudskiego w Portugalji ta ostatnia ofiarowała nam podobno kupno Angoli. Niewiem, dlaczego Polska nie skorzystała skwapliwie z tej propozycji. Bo pieniądze podatkowe i pożyczkowe tak czy owak djabli wzięli, a byłaby nam się została prowincja, z murzynami i z małpami wprawdzie, ale my bylibyśmy ją prędko zaludnili naszymi ludźmi. Iluż to patrjotów czeka jeszcze przed rządowym żłobem na swoją kolejkę. Mając Angolę do dyspozycji można ich było skierować w tamtą stronę. Już samo gubernatorstwo takiej kolonji budziłoby wśród naszych zasłużonych kannibaliczny apetyt. Do tego dochodzą sekretarjaty stanu, województwa, prezesury kolonjalne, a to monopolowe, bankowe itd. Od skrachowanego ministra aż do paniusi warszawskiej, trudniącej się zawodowo zbiórkami na cele dobroczynne, wszystko wzdychałoby do Angoli jak do raju Machometa.

Dziś czasy się zmieniły. Dziś, zamiast coś kupić, trzeba może będzie coś sprzedać. Bo źródła podatkowe wyschły jak skórka na buty, a o pożyczkę możemy pisać na Berdyczów. Więc cóż pozostaje nam innego, jak nie wysprzedaż inwenturowa z powodu (powiedzmy) zamierzonego remontu, coby nawet wywołało za granicą znakomite wrażenie. Lepsze to, niż oddanie się pod nadzór gospodarczy Lidze Narodów (o co tak głośno krzyczą nasi przyjaciele) a potem likwidacja całego interesu.

Tylko z tem wyzbywaniem się dobra narodowego trzeba być bardzo ostrożnym. Należy wiedzieć, co sprzedać i po czemu.

Niech nikt nie posądza mnie złośliwie o to, że na pierwszy ogień puściłbym Belweder. Pierwej wysprzedałbym raczej wszystko, co jest dokoła Belwederu, a sam Belweder zostawiłbym jako ośrodek wielkiego majątku, jako resztówkę, w której niechby ta konjunkturą i inną awanturą skołatana i umęczona Polska żyła już sobie spokojnie.

Na początek pozbyłbym się Wierzchosławic. Niewielka to prowincja i kupiec na nią by się znalazł, zwłaszcza gdyby ją sprzedać z dobrodziejstwem inwentarza, jakim jest Witos i jego kumowie. Te Wierzchosławice to są, że tak powiem, polskie Ateny polityczne. Plantacje zdrowego rozumu chłopskiego. Inspekta na rozsadę rewolucyjną. Lamus wszelkich cnót dyplomatycznych i instrumentów politycznych, od mądrego milczenia począwszy, a na cepach i kosach skończywszy.

Drugiem w tym katalogu narodowej wysprzedaży byłoby Obwiepole. Tu będzie już trudniej o nabywcę. Bo o ile włości Piastowskie są skomasowane, to dominium wszechpolskie jest rozrzucone po całej Rzeczypospolitej, i przedstawia trudny do administracji objekt. Gleba zato mocna, nieprzepuszczalna — nie zalatuje w każdym razie fabrykatem z Chorzowa.

Możnaby też zupełnie bez szkody dla organicznej całości państwa pozbyć się Pepesówki, folwarku zniszczonego przez rabunkową gospodarkę obecnych właścicieli, a jeszcze bardziej przez odebranie mu deputatu z Kas Chorych.

Korfantówka — bardzo bogaty i korzystnie położony rezerwat. Sanacja chętnie by go się pozbyła, bo sprawia on jej dużo kłopotu. Jej obecny dziedzic, były emigrant brzeski, prowadzi tam gospodarkę nastawioną na wyjałowienie sanatorów.

Morskie Oko (w Warszawie), miejsce wycieczkowo-zabawowe matadorów rządowych, wylęgarnia najgłupszych pomysłów i arena politycznej arlekinady — należałoby je oddać za bezcen chęć kupna mającemu. W razie przejęcia stałych tam bywalców, możnaby nowonabywcy dopłacić jeszcze poważną sumę i obdarzyć go orderem Polonia Restituta.

Brześć — do sprzedania za dobre pieniądze któremukolwiek zwarjowanemu Amerykaninowi jako pokaz historyczny. Niemcy, którzy chętnie by go kupili jako objekt propagandowy, powinni być od przetargu wykluczeni.

Nad Wisłą — długi wąski pas ziemi, słynący z cudów historycznych, do którego jednak nie przyznają się niebieskie potęgi w obawie przed dziejową odpowiedzialnością i kompromitacją.

Antokol, znany z pobytu tam niegdyś generała Zagórskiego, którego obecne miejsce zamieszkania znajduje się pod kontrolą pana cenzora prasowego.

Pałac Paca, niegdyś twierdza prawa i sprawiedliwości, dziś ruina z porysowanymi fundamentami. Pamiętny jest pogromem Konstytucji. Z pięknego posągu Justycji (regnorum fundamentum) zostały się jeszcze tylko czerepy.

Smocza Jama na Wawelu pod Krakowem. Z niej czynił wypady mityczny Centrolew na wielkorządców kraju, aż dwóch bohaterskich Krakusów (Krauze i Grabowski są ich nazwiska) podrzucili mu papierowe cielę, wypchane siarką, po którego połknięciu smok nie pękł wprawdzie, ale zato dostał obstrukcji i na razie w swej jamie cicho siedzi.

St. B.

Na marginesie wydalenia zakonu Jezuitów z Hiszpanji.

(KAP). Wiadomem jest już, że prezydent republiki hiszpańskiej podpisał dekret wydalający z Hiszpanji zakon Jezuitów, działając jakoby w myśl postanowień art. 26 Konstytucji. Według ogłoszonego w oficjalnej „Gaceta de Madrid" tekstu Konstytucji ustęp czwarty wspomnianego artykułu 26 brzmi: „zostaną rozwiązane wszystkie zakony religijne, które na mocy swoich statutów oprócz trzech ślubów kanonicznych składają jeszcze specjalny ślub posłuszeństwa innej zwierzchności aniżeli prawny autorytet państwa. Dobra ich zostaną znacjonalizowane i użyte na dobroczynność lub na oświatę".

Zaznaczyć należy, że członkowie zakonu Jezuitów składają zwykłe trzy śluby zakonne: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Co się zaś tyczy owego inkryminowanego „dodatkowego" ślubu, odnośna formuła, opracowana przez założyciela zakonu św. Ignacego Loyolę i potwierdzona przez Pawła III w bulli „Regimini militantis Ecclesiae" z 27. 9. 1540, oraz przez Juljusza III w bulli „Exposcit debitum" z 21. 7. 1550, brzmi: „Chociaż Ewangelja św. i prawdziwa Wiara uczy nas, że wszyscy wierni Chrześcijanie winni być posłuszni Papieżowi Rzymskiemu jako swemu zwierzchnikowi, zastępcy Chrystusa Pana, czujemy się jednak zmuszeni związać się z nim silniejszym węzłem i sami na siebie nałożyć obowiązek nietylko wypełniać to wszystko, co obecny Papież, albo który z jego następców, miałby polecić i coby mogło zmierzać do zbawienia dusz albo rozszerzenia Wiary, ale także iść na wszelkie misje, dokąd możemy być posłani. Chcemy czynić to wszystko dla lepszego rozwoju naszego Zakonu, dla większego wyrobienia duchowego naszych członków i dla ujarzmienia naszej własnej woli. Chcemy powierzone nam zadanie wypełnić tak, jak pozwolą na to nasze siły, choćby miano wysłać nas do Turków, albo do innych niewiernych ludów, gdziekolwiekby się one znajdowały, nawet do tych okolic, które nazywają się Indjami. Musimy iść także na misje wśród kacerzy, schyzmatyków, jakimi mogliby oni być".

Jak z tego tekstu widzimy, ten „antypaństwowy" ślub Jezuitów jest niczem innem, jak rozwinięciem ślubu posłuszeństwa i trudno w nim doszukać się rzeczy, któreby miały świadczyć o „antypaństwowości" Jezuitów.

—::—

Poszukiwanie zaginionej łodzi podwodnej.





Przy poszukiwaniu zaginionej angielskiej łodzi podwodnej „M. 2" posługiwano się tzw. kloszami i nurkami zaopatrzonymi w aparaty z tlenem do oddychania. Natrafiono na jakiś ciężki i wielki przedmiot na dnie morza, który, być może, jest korpusem łodzi. Szanse uratowania ludzi zamkniętych w łodzi podwodnej są małe. Załoga składa się z 7 oficerów i 53 marynarzy.

82 Polaków mieszka na kilometrze kwadratowym powierzchni Polski.

Biuro Powszechnych Spisów przeprowadziło obliczenie gęstości zaludnienia ziem Polski na podstawie wyników drugiego powszechnego spisu ludności.

W całej Polsce na 1 km² powierzchni przypada obecnie 82,2 mieszkańca, gdy w r. 1921 liczba ta wynosiła zaledwie 69,2. Tak wielki wzrost gęstości zaludnienia pozostaje w bezpośrednim związku z ogromnym jak wiadomo przyrostem ludności w ubiegłem dziesięcioleciu.

Poniższa tablica zorjentuje czytelnika co do miejsca, jakie zajmuje Polska pod względem gęstości zaludnienia w gronie innych krajów:

Belgja 261 mieszkańców na 1 km², Holandja 226, Anglja 186, Japonja 163, Niemcy 138, Włochy 134, Czechosłowacja 105, Węgry 94, **Polska 82,2**, Francja 75, Rumunja 60, Jugosławja 56, Hiszpanja 45, Chiny 41, Litwa 41, Łotwa 29, Estonja 23, Turcja 18, St. Zjedn. Am. P. 16, Szwecja 14, Finlandja 9, Norwegja 9, Z. S. S. R. 7.

Jak widać więc z tego poprzedzają Polskę najbardziej uprzemysłowione kraje Europy, stoi ona jednak w tym szeregu przed Francją, Rumunją itd.

Największą gęstość zaludnienia wykazują województwa południowe, w których na 1 km kw. przypada 107,5 osób, drugie i trzecie miejsce zajmują województwa centralne 97,3 i zachodnie 95,4, daleko w tyle pozostają województwa wschodnie, gdzie na jednym kilometrze kwadratowym zamieszkuje zaledwie 44,4 osoby (w r. 1921 33,3).

Wygłodzony starzec.

W Kołomyji wydarzył się wypadek będący dosadną ilustracją obecnych czasów. Do kuchni ludowej wszedł pewien starzec, któremu podano miskę ciepłej strawy.

Po kilku minutach starzec padł na ziemię, nie dając znaku życia. Zawezwano lekarza, który po dłuższem cuceniu zdołał starca przyprowadzić do przytomności. Powodem zasłabnięcia miał być skurcz mięśni żołądkowych, spowodowany wygłodzeniem.

Nauka — Literatura — Sztuka.

Wykopaliska koło Starogardu

Donoszą ze Starogardu: W miejscowości Koliny odkopano w ziemi **dwa olbrzymie dęby skamieniałe o średnicy 1 m.** Obok dębów znaleziono kilka dobrze zachowanych **urn.**

Lekarz szkolny dr. Bogdanowicz otrzymał nagrodę im. Piramowicza.

Komitet konkursowy **im. G. Piramowicza,** wyłoniony przez Towarzystwo Lekarskie Warszawskie **dla nagrodzenia najlepszej pracy z jakiegokolwiek bądź działu higjeny szkolnej,** wydanej lub nadesłanej Towarzystwu w roku konkursowym, jednomyślnie przyznał za rok 1931 nagrodę **lekarzowi szkolnemu dr. Janowi Bogdanowiczowi** za pracę p. t. „Zarys rozwoju fizycznego dziecka" oraz za całą działalność higjeniczno-szkolną.

Kowarski, a nie Kowalski.

Do notatki nazej o przyznaniu **nagrody prezydjum Rady Ministrów w salonie zimowym Instytutu Propagandy Sztuki** wkradł się błąd drukarski. Laureatem bowiem i twórcą obrazu „Wioślarze" jest **prof. Szczęsny Felicjan Kowarski,** a nie, jak mylnie podano, Kowalski.

Sukces ucznia Paderewskiego w Paryżu.

Znany pianista **Henryk Sztompka, uczeń Paderewskiego,** przy wypełnionej sali teatru Chatelet, wykonał w Paryżu z towarzyszeniem orkiestry „Fantazję Polską Paderewskiego". **Artysta polski przyjęty był entuzjastycznie** przez zebraną publiczność.

Śmierć polskiego snycerza w Ameryce.

W Detroit zmarł w 55 roku życia **Adam Nowakowski, wybitny snycerz,** którego rzeźby i wyroby z metalu zdobią wiele gmachów w Detroit. Zmarły pochodził z Warszawy, a **do Ameryki przybył w roku 1912.**

„Lenin" Ossendowskiego po chorwacku.

W wydawnictwie „Tiskowna Zadruga" w Lublanie ukazało się **dzieło F. A. Ossendowskiego „Lenin" w przekładzie J. Bradaca.** Podając o tem wiadomość, „Jutro" zamieszcza obszerny życiorys F. Ossendowskiego, i omawia jego twórczość literacką.

47 miljonów lirów dochodu przyniosły opery Verdi'ego.

W dniu 1 stycznia b. r. **wygasło prawo autorskie oper Verdi'ego,** który umarł dnia 27 stycznia 1901 r., wobec czego upłynął trzydziestoletni termin ustalony przepisami prawnemi.

Do wolnych oper, zwolnionych od opłaty na rzecz sukcesorów autora, należą takie dzieła muzyczne, jak **„Bal maskowy", „Rigoletto", „Traviata" i „Trubadur",** podczas gdy „Aida" podlega opłatom za libretto.

Verdi należał do najwięcej zarabiających kompozytorów operowych i pozostawił, umierając w 83 roku życia, przeszło 7 miljonów lirów majątku, pomimo, iż jako ubogi syn oberżysty cierpiał za młodych lat niedostatek.

Poświęcił on dużą **część swego majątku na cele dobroczynne.** Szczególniej opiekował się losem niezdolnych już do pracy muzyków, dla których wybudował w Medjolanie przytułek, mogący pomieścić sto osób.

Spadkobiercy Verdi'ego z drugiego małżeństwa osiągnęli z przysługujących im praw autorskich **około 40 miljonów lirów dochodu,** który pobierali przez 30 lat.

Szwajcarscy studenci wygwizdali niemieckiego filozofa.

Znany pisarz i **filozof niemiecki, hrabia von Keyserling,** założyciel Szkoły Mądrości w Darmstadt, który przybył do Szwajcarji dla wygłoszenia odczytów, **został w Lozannie i Zurychu wygwizdany i obrzucony cuchnącemi bombami przez studentów szwajcarskich.** W Lozannie hr. Keyserling zmuszony był przerwać swój odczyt. Powodem tych wrogich manifestacyj była **bardzo nieprzychylna opinja, jaką Keyserling wydał o Szwajcarji** i jej mieszkańcach w głośnem swem dziele p. t. „Das Spectrum Europas".



Podróż.

Już dojechałem w życiowej podróży
Do stacji z czarnym napisem: Pół wieku!
Napróżno proszę konduktora: Człeku,
Bądź dobry! tutaj zatrzymaj się dłużej!

Pocóż przeganiać, co się nie da przegnać?
W tem tempie dalej jechać już nie mogę,
Chcę raz popatrzeć na przebytą drogę
I z tem, co przeszło, pragnę się pożegnać.

Konduktor spojrzał na więdnące liście,
Na czarne niebo bez najmniejszej gwiazdy,
Jakby wyczytać w nich chciał rozkład [jazdy
I białą ręką dał znak maszyniście.

A potem rzekł mi: W cierpliwość się okuj,
Pędzić musimy ciągle bez wytchnienia,
Aż nam wyłoni się z tej nocy cienia
Ostatnia stacja co się zowie: Spokój!

Henryk Zbierzchowski.

Przed uroczystościami jubileuszowemi Weyssenhoffa.

Prace komitetu, który zajął się **czterdziestoleciem twórczości Józefa Weyssenhoffa są w pełnym toku.** Komitet organizacyjny został już utworzony. Za trzon wzięto instytucje, więc Kasę Literacką, Polski Penklub, Syndykat Dziennikarzy, Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy, dopraszając indywidualnie przedstawicieli władz i różnych instytucyj społecznych i oczywiście literatury. Objęto zaproszeniami temi **wszystkie wybitniejsze ośrodki kultury,** więc w pierwszym rzędzie stolice dzielnicowe. Prezesem komitetu jest p. F. A. Ossendowski, wiceprezesem Ignacy Baliński, sekretarzem generalnym Antoni Godziemba Wysocki. **Zwrócono się do Paderewskiego z prośbą,** aby zechciał wejść do komitetu honorowego. Miasto Poznań, które jak wiadomo udzieliło Weyssenhoffowi swej nagrody literackiej, reprezentuje w komitecie organizacyjnym prezydent Ratajski.

Obchód jubileuszowy przybierze wielkie rozmiary, które odpowiedzą **wspaniałemu stanowisku Weysenhoffa w polskiej twórczości literackiej.** Przyłączy się do niego całe kulturalne społeczeństwo, aby złożyć hołd znakomitemu pisarzowi.

—::—

Znalazł się obrońca Nerona.

Angielski pisarz, znany egiptolog, były naczelny inspektor muzeów starożytności rządu egipskiego, Artur Weigall, **w specjalnej pracy występuje z obroną Nerona,** starając się oczyścić swego bohatera ze wszystkich zarzutów stawianych w starożytności przez Pliniusa, Tacyta, Senekę, oraz **z zarzutów wytaczanych przeciw Neronowi przez pisarzy chrześcijaństwa.**

Weigall uważa Nerona za „dżentelmena", pełnego wdzięku i artyzmu pisarza, zręcznego polityka, ba, nawet za dobroczynnego polityka, którego **jedynym wielkim błędem było, iż wystąpił przeciw chrześcijaństwu.**

Weigall w swej apologji Nerona zaprzecza, jakoby ten cesarz zgładził Brytannikusa, swą matkę Agrypinę i swą żonę. **Pisarz angielski nie przeprowadza jednak rzeczywistego dowodu prawdy,** a operuje raczej domysłami i domniemaniami.

Krytyka francuska przyjmuje **książkę** Weigalla z wielkiemi zastrzeżeniami, lub też poprostu z nieukrywanem szyderstwem.

—::—

NAUCZYCIEL KINOMAN.

— Podrapalski, ty zupełnie nic nie umiesz!

— Bo ja, panie psorze, byłem wczoraj w kinie na Chaplinie.

— To ty zamiast się uczyć... — ale ten Chaplin świetny, co? Podobał ci się?

Wielkopolska broni się przed atakami Zegadłowicza.

Styczniowy numer **„Wici",** miesięcznika poświęconego sztuce i kulturze Wielkopolski, o którym mieliśmy już sposobność wspominać, **odważnie i zdecydowanie przeciwstawia się Emilowi Zegadłowiczowi,** który pozwolił sobie ostatnio brutalnie zaatakować Wielkopolskę, odsądzając ją w swym chorobliwie pretensjonalnym „liście pasterskim" od wszelkich wartości kulturalnych i moralnych. **„Wici" w artykułach Jana Spychalskiego i Bronisława Szczebrzyca dają należną odprawę** zbłąkanemu na manowce, pyszałkowatemu poecie, nie umiejącemu uszanować ręki, która go przygarnęła i dała chleb i pole do wdzięcznej pracy. Ogólnie rzecz biorąc, musimy stwierdzić, że **„Wici",** pozostające pod redakcją p. **Marjana Turwida; rozwijają się pomyślnie,** nabierają rumieńców i zdecydowanego charakteru. Wielkopolska kultura i sztuka znalazła w nich piękną i rzetelną placówkę.

Literatura i sztuka polska pod błękitnem niebem Włoch.

Piękny rozwój polsko-włoskich stosunków kulturalnych.

Delegatem Ministerstwa do spraw placówek naukowych we Włoszech jest **prof. dr. Roman Pollak, który kilka lat spędził w Rzymie,** prowadząc w tamtejszym uniwersytecie wykłady z zakresu literatury polskiej, obecnie — będąc profesorem uniwersytetu poznańskiego — utrzymuje żywy kontakt ze światem naukowym włoskim, współdziałając z placówkami polskiemi we Włoszech — drogą corocznych objazdów szeregu miast, nawiązywania stosunków i wygłaszania odczytów.

W Rzymie od stycznia 1930 r.

istnieje w uniwersytecie katedra literatury polskiej,

zajęta przez prof. Giovanniego Mavera, który na prośbę Ministerstwa roztacza opiekę nad stypendystami — Polakami i chętnie ułatwia uczonym polskim poszukiwania materjałów naukowych w bibljotekach archiwach i muzeach włoskich (adres: Roma (12), Viale dell'Universita 27); **prof. G. Maver szerzy gorliwie i poza Rzymem znajomość kultury polskiej, wygłaszając odczyty,** i tak: w Turynie odbyły się trzy jego odczyty p. t. „La poesia Polacca dall ultima rivoluzione alla risurrezione della Polonia" (Asnyk, Konopnicka, Wyspiański, Kasprowicz), w Nowarze — odczyt p. t. „O elementach italskich i charakterze swoistym polskiej kultury", w Bolonji odczyt p. t. „Fattori principali della cultura polaca" w „Circolo di Cultura", we Florencji odczyt o Kochanowskim.

Grono młodych polonistów włoskich ogłasza studja z zakresu literatury polskiej. Do nich należą: W. Giusti, autor pracy „Aspetti della poesia polacca contemporanea" — pierwsze studjum z tego zakresu poza granicami Polski, L. Salvini, autor artykułu „Canti popolari polacchi" w najpoczytniejszem czasopiśmie literackiem „L'Italia letteraria", mający przygotowany

cały tomik tłumaczeń polskich poezyj ludowych

z obszerniejszym wstępem.

Dowodem zainteresowania sprawami polskiemi we Włoszech jest zawiązanie się w ostatnich miesiącach **Towarzystwa Włosko-Polskiego.**

Lektorem języka polskiego w uniwersytecie rzymskim, współpracującym z prof. G. Maverem, był w roku ubiegłym **p. Mieczysław Piszczkowski,** w roku bieżącym — wobec opuszczenia przezeń Rzymu — współpraca z prof. Maverem powierzona została przez Ministerstwo **doc. dr. Mieczysławowi Brahmerowi.**

W Turynie istnieje w uniwersytecie lektorat języka polskiego, prowadzony przez p. **Zofję z Gawrońskich Kozarynową;** rezultatem pracy lektorki jest

poświęcenie się kilku młodych Włochów studjom nad językiem polskim.

W Turynie w 1929 r. powstał „Instytut kultury polskiej im. A. Begey'a", którego celem jest szerzenie i pogłębianie wiedzy o Polsce wśród Włochów drogą kursów specjalnych, odczytów, utrzymywania bibljoteki. Przy Instytucie im. Begey'a grupuje się szereg szczerych przyjaciół Polski; za ich sprawą, **zainteresowanie sprawami kultury polskiej wzmaga się;** tak więc odczyty w uniwersytecie na tematy polskie cieszą się znaczną frekwencją; wnuczka ś. p. A. Begey'a p. Marina Bersano Begey uzyskała na wydziale literackim **doktorat z polonistyki,** p. Giorgio Agosti na wydziale prawa doktoryzował się na **podstawie pracy o A. Fryczu-Modrzewskim,** matka jego dr. Agosti-Garosci wraz z siostrą swą p. Garosci dokonała

przekładu „Popiołów" Żeromskiego,

przygotowuje zaś pracę o Mickiewiczu; p. M. Bersano Begey przełożyła **12 kolend Konopnickiej** wierszem pod muzykę prof. Niewiadomskiego, kończy zaś przekład **poematu Iłłakowiczówny** „Opowieść o męczeństwie moskiewskiem ks. Budkiewicza".

Pani Z. Kozarynowa ma na ukończeniu podręcznik języka polskiego dla Włochów, zaś Włoska Akademja przyznała ze swej strony

subwencję 8.000 lir wydawcy słownika włosko - polskiego,

którego potrzeba jest żywo odczuwana.

Dawny stypendysta Ministerstwa dr. E. Damiani, docent literatur słowiańskich, oddaje usługi sprawie polskiej, jako prelegent, recenzent, ruchliwy informator; jego **przekład „Trenów" wyszedł już w drugiem wydaniu**

We Florencji w czasie najbliższym powstanie w uniwersytecie lektorat, który powierzony będzie pani Brzozowskiej, wdowie po ś. p. Stanisławie.

Zbliżeniu kulturalnemu Polski z Włochami sprzyja wielce

praca Polskiej Stacji Naukowej

(w Hospicium św. Stanisława), prowadzonej przez Polską Akademję Umiejętności. Zasobna i cenna bibljoteka, zbiory, wykłady, ułatwiają cudzoziemcom, interesującym się sprawami polskiemi, badanie ich.

Niemcy walczą z pustkami w teatrach

Do walki z pustkami w teatrach wystąpił, jak donoszą z Berlina, **niemiecki komisarz oszczędnościowy.**

Wezwał on na konferencję właścicieli teatrów prywatnych w stolicy Niemiec i zaproponował **znieść przymus zostawiania w szatni okryć, kapeluszy i parasoli oraz skasować druk i sprzedaż programów.** Programy widowisk mają być natomiast wyświetlane na ekranach, lub wystawiane w kuluarach.

Gdy tak dalej pójdzie, Berlin wróci do tych czasów, kiedy do teatrów chodziło się **z koszykiem, wypełnionym jedzeniem i butelkami piwa.**

Wtedy poza szatnią i biletem zaoszczędzi się również na bufecie.

WĄTPLIWA UMIEJĘTNOŚĆ.

Żona: Wyobraź sobie kochasiu, wczoraj otrzymałam w szkole gospodarstwa domowego dyplom kucharki. Czy zauważyłeś, że teraz lepiej gotuję?

Mąż zajadający twarde naleśniki: A co ja tu jem?

Żona: Zgadnij!

Mąż: Dyplom?

Z zagadnień wychowawczych.

Zapoznana cnota.

— Mamusiu, co to jest pokora? — zapytał mój mały, sylabizując w elementarzu „po-ko-ra“.

To pytanie wprawiło mnie w kłopot. Wkońcu odpowiedziałam tak dobrze, jak umiałam. — Pokora, to jest zrozumienie prawdy, że bardzo mało wiem, mało rozumiem, że wcale jeszcze nie jestem dobra, że bardzo daleko mi jeszcze do tego, żeby być taką, jaką być powinnam.

Przecież oddawna już wiem, że pokora, to nie obłuda dewotek i fałsz czynów i słów albo — słabość, która płynie ze zwątpienia we własne siły, — albo służalczość.

Przede mną leży w tej chwili mała szara broszura, która, jak głosi karta tytułowa, chce **odrodzenia świata przez rodzinę chrześcijańską.** Jest to pisemko, wychodzące w regularnych odstępach czasu i omawiające rozmaite zagadnienia wychowawcze. Ostatnie omawia **pokorę.** Znajduję w niem dużo ważnych uwag, z któremi pragnę podzielić się z czytelniczkami-matkami.

„Jeżeli się nie staniecie, jako to dzieciątko...“ Ale my nietylko sami nie stajemy się „jako to dzieciątko, lecz jeszcze nadomiar często **nie potrafimy zachować dziecku dodatnich cech jego dziecięctwa, psując swoim przykładem** jego prostotę i całą tę „małość, miłą Bogu“.

Przykładami pychy gorszy wychowawca dziecko **w dwuch** głównie kierunkach.

Po pierwsze: Gdy chce **innych nagiąć do siebie,** dla upodobania, które znajduje **w rozkazywaniu,** a nie dlatego, że nieposłuszeństwo dziecku szkodę przynosi.

Naprzykład dziecko małe bawi się kluczami. Matka mówi mu: zostaw to. Dziecko, zajęte wiązaniem jakiejś kolorowej nitki na pęku kluczy, chce skończyć. Nieraz brało klucze do ręki, leżały na stole i nikt mu tego nie bronił. Matka także nic złego w tej zabawie nie widzi, ale unosi się tem, że dziecko **nie odrazu usłuchało** i padają ostre słowa: „Nie słyszysz, że kazałam zostawić klucze“. Dziecko prosi, żeby mogło skończyć przeplatanie nitki. „Już raz powiedziałam“, brzmi twarda odpowiedź.

I w dziecku budzi się **buntownicza myśl:** Zmusiłaś mnie. Ale poczekaj. Gdy **dorosnę, zrobię wszystko, co ja chcę.**

Z drugiej strony budzimy w dziecku przykładem swoim pychę przez **zbytnią wrażliwość na opinję ludzką.** Naprzykład ukrywamy przed znajomymi jakieś niezbyt zaszczytne pokrewieństwo. Albo wyprawiamy chrzciny ponad stan, żeby ludziom zaimponować. Chcąc błyszczeć dowcipem nie cofamy się przed złośliwą krytyką bliźniego itd. itd. Wyliczyć można tu przykłady bez liku. Dzieci widzą, słyszą, rozumieją i przyjmują w siebie o wiele więcej i o wiele prędzej, aniżeli przypuszczamy.

W dziecku kształtują się pojęcia według tego, co ono **widzi dookoła siebie.** Łatwo tedy sformułować w niem całkiem przewrotne pojęcie pokory i pobożności, jeżeli matka **ubierać się będzie w cnoty te, tak, jak się stroi w kapelusz,** w kolor jasny czy ciemny. Są przecież osoby uważające, że pobożność, dobroczynność i pokora są również rzeczami **do twarzy.** Same z tego nie zdają sobie sprawy — dziecko jednak jest **bystrym obserwatorem** i w nim wyrabia się ten mylny pogląd, że pokora, to obłuda dewotek, to fałsz słów i czynów.

Pokora wyraża się także **uprzejmą usłużnością.** Nie jest ona przecież **nadskakiwaniem możnym** tego świata, którzy imponują bogactwami i tytułami, ale odnosi się do wszystkich, nawet najbiedniejszych. Matka wychowująca dziecko w dobrze zrozumianej pokorze, która według O. Mormion jest **„odwagą prawdy, zastosowaną do siebie w całej rozciągłości** swej konsekwencji“, nie powie dziecku: niegrzeczny **jak ulicznik,** bo „ulicznik“ nie jest gorszy od nas, a wielokrotnie lepszy, mimo brudnych rąk i dziurawych spodni.

A więc przykład i jeszcze raz przykład. Oto najważniejsze zadanie wychowawcy i rzecz, która najłatwiej i najprędzej wnika w duszę dziecka.

Druga rzecz to **pouczenie.** Życie i doświadczenie codzienne dostarcza niezliczonych przykładów, że pycha i grzechy związane z nią były przyczyną upadków i nieszczęść jednostek i narodów. Żądza władzy to przyczyna największych klęsk społeczynch i krwawych przewrotów.

Walczmy z pychą w dziecku, żeby ono mogło zdobyć prawdziwą pokorę.

Głównemi wyrazami pychy dziecięcej, to **nieposłuszeństwo** i kłótliwość. Ale u starszego dziecka **ślepego** posłuszeństwa żądać nie można, lecz trzeba **tłumaczyć** jemu, **dlaczego** posłuszeństwo jest konieczne, czemu ono słuchać nie lubi. Trzeba mu oczy otwierać na to, czem jest miłość własna i jak pracować nad nią potrzeba, żeby nie przeciwstawiała się prawom bożym.

Na **upór** dziecka niema jakiejś jednej radykalnej recepty. Ale całokształt wychowania winien zwalczać tę wadę stale, systematycznie, cierpliwie. Nieraz trwa ta praca całemi latami.

Z pychy płynie także **niewdzięczność.** A więc przyzwyczajanie do wdzięczności należy do zadań matki. Nie trzeba zwalniać dziecka od podziękowań takiemi słowami, jak „Daj pokój, to takie głupstwo“, albo „Niema za co dziękować“. Niech dziecko dziękuje **uprzejmie** za każdą usługę, czy to **służbie,** czy **rodzeństwu,** czy **kolegom.** Niech przedewszystkiem pamięta o wdzięczności należnej nie ludziom, ale **Stwórcy.** Niestety zanika dzisiaj dawny dobry zwyczaj dziękowania rodzicom po jedzeniu.

Siostrzycą pychy jest **źle pojmowana ambicja.** Ileż to razy stała się wprost niebezpieczna dla dziecka, gdy była przez wychowawcę tolerowana, albo nawet podniecana. Ileż to dzieci uczy się jedynie, żeby uzyskać dobry stopień, a ile samobójstw było dla złych świadectw!

Nieśmiałość jest również dowodem braku pokory, gdyż płynie z przesadnej obawy krytyki ludzkiej i z nadwrażliwości na sądy ludzkie. Jedyną drogą do zwalczania nieśmiałości jest **odwrócenie myśli od siebie** i nie troszczenie się o to, jaką się ludziom wydaje.

Oto garść uwag na usługach pokory. Na usługach i w obronie pokory. Mało cnót jest bowiem tak zapoznanych, jak właśnie ta, którą obłuda i przewrotność zdyskredytowały w oczach ludzi szczerych i mocnych.

M. N.

Pod wpływem hypnozy zapomniała

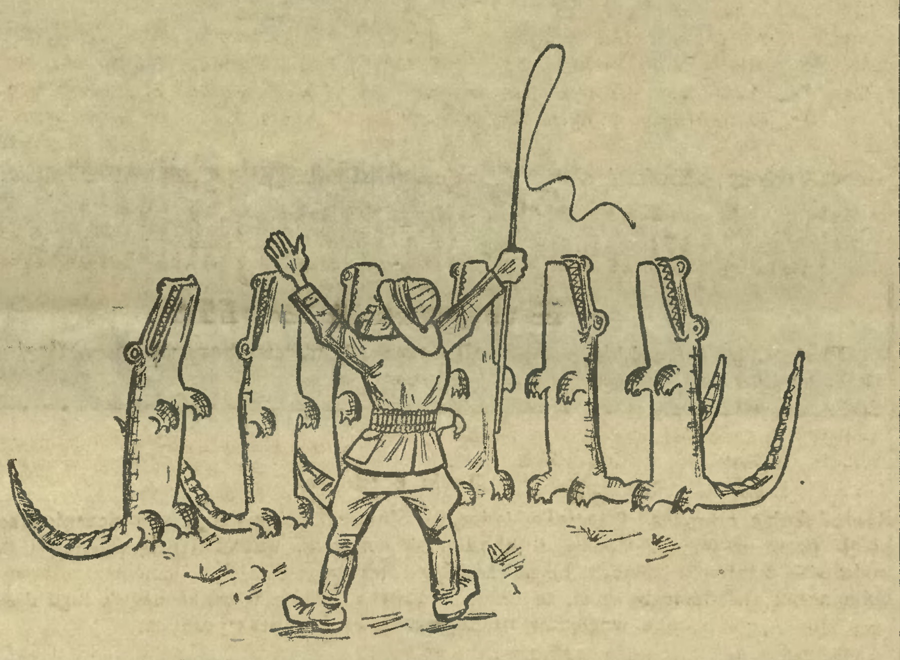
o nazwisku i popełnionych zbrodniach.

(b) W stanie Ohio (Północna Ameryka) wydarzył się wypadek niezwykle sensacyjny. Do sędziego doprowadzono parę zbrodniczą, która podała się za małżeństwo z nazwiskiem Shob. W toku dochodzeń stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że personalje rzekomej p. Shob były fikcyjne a prawdziwe nazwisko „zbrodniarki“ brzmiało Moulson.

Że aresztowany podaje fałszywe nazwisko, zdarza się w kryminalistyce bardzo często. Ale dziwne i sensacyjne jest w tym wypadku to, że rzekoma Shob faktycznie nie znała swego prawdziwego nazwiska i pochodzenia, uważała się za żonę Shoba i stanowczo zaprzeczała jakiejkolwiek winie. Zapytana, jak poznała Shoba, oświadczyła, że „mąż“ jej znalazł ją w Kalifornji bezprzytomną jako ofiarę ciężkiej katastrofy samochodowej, po której straciła pamięć. Na podstawie tego zeznania zajęli się nieszczęśliwą kobietą lekarze-psychjatrzy, którzy ku zdumieniu swemu stwierdzili, że panna Moulson działa pod wpływem hypnozy. Shob drogą ciągłej hypnozy zabił w niej pamięć a następnie zrobił z niej powolne narzędzie swoich zbrodniczych planów. Po każdej zbrodni, wykonywanej w hypnozie, kazał jej natychmiast zapominać o czynie. Tem się tłumaczy, że panna Moulson o zbrodniach swoich nie wie i uważa się za zupełnie niewinną. Nieszczęśliwą ofiarę zbrodniczego hypnotyzera oddano w opiekę rodziny. Shoba czeka dożywotnie ciężkie więzienie.

—::—

Pan Marszałek wybiera się do Egiptu



czyli cuda sanacyjnej tresury.

Trzyletni dzieciak pociąga za cyngiel i zabija braciszka.

Sosnowiec. We wsi Marcinów powiatu zawierciańskiego miał miejsce **tragiczny wypadek.** W domu należącym do Jana Migdała **pozostawiono bez opieki** dwoje 2 i 3-letnich dzieci. W pewnym momencie starszy chłopak Czesław schwycił leżącą na jednej z ławek **dubeltówkę i strzelił, kładąc trupem swego młodego brata.**

Hemofilja — straszna choroba królów.

Czy książę Asturji ożeni się z księżniczką Kyrą?

Tematem rozmów w wyższych sferach towarzyskich Paryża, Londynu, Nicei oraz tych ostatnich okopów zamierającej monarchji, jakie istnieją jeszcze w Europie — jest obecnie sprawa małżeństwa syna b. króla hiszpańskiego, księcia Asturji z księżniczką Kyrą. Najbardziej chyba sensacyjnym szczegółem w tej całej aferze jest fakt, że ojciec księcia Asturji — były król Alfons jest przeciwny małżeństwu, podczas kiedy matka księżniczki Kyry, pragnęłaby swą piękną, 20-letnią córkę wydać jak najprędzej zamąż za hiszpańskiego Bourbona. Księżniczka Kyra jest córką W. księcia Cyryla, oficjalnego pretendenta do tronu carskiego.

Również i matka narzeczonej pochodzi z rodu Romanowów. Fakt, że właśnie w. księżna prze tak uporczywie do małżeństwa, wydaje się dość dziwny. Jak wiadomo, los Romanowów zależał w części od zagadnienia następstwa tronu. Ostatni następca tronu był nieszczęsnym chorym ułomkiem, o którym wiedziano, że długo nie pożyje. Trzy czwarte swego krótkiego życia spędzało nieszczęśliwe chłopię, nękane straszliwemi bólami w łóżku. Kiedy przesilenie znikało, musiano chłopaka nosić, ponieważ obawiano się, że upadek lub nawet tylko potknięcie wywoła znowu atak, a co za tem idzie — niebezpieczeństwo dla życia.

Syn cara był niejako żywcem pogrzebany i uwięziony w szponach jednej z najstraszniejszych chorób na jakie niema dotąd lekarstwa: hemofilji! Chorobę tę wywołującą niepowstrzymane krwotoki, które za każdym razem zagrażają życiu pacjenta, uważa medycyna za cierpienie wynikłe z zwyrodnienia, dla której niema żadnych skutecznych środków. Choroba jako taka, jest nie do wyleczenia, a hemofil jest narażony ustawicznie na śmierć.

Na tę właśnie okropną chorobę cierpi również książę Asturji i to w stopniu o wiele większym, niż carewicz. Podczas kiedy ten ostatni opuszczał czasami łóżko — syn króla hiszpańskiego jest na zawsze przykuty do łóżka szpitalnego. Król Alfons nie chce więc unieszczęśliwiać nikogo przez związek z swym chorym synem. Lecz matka księżniczki Kyry dąży uparcie do wydania córki zamąż za skazanego na przedwczesną śmierć infanta hiszpańskiego.

Największy proces majątkowy w Polsce zakończony.

Zwrot dóbr rodziny Tyszkiewiczów.

Trzykrotnie skonfiskowany majątek.

W Warszawie doczekał się zakończenia największy proces majątkowy, wytoczony przez spadkobierców gen. Tadeusza Tyszkiewicza przeciw skarbowi państwa o zwrot majątku **skonfiskowanego przez rząd rosyjski.**

Gen. Tadeusz Tyszkiewicz, urodzony w r. 1774, brał udział w powstaniu Kościuszkowskiem wraz z wystawionym własnym sumptem (kosztem) pułkiem kawalerji swego imienia.

Po powstaniu majątki jego uległy pierwszej konfiskacie. Druga konfiskata była przeprowadzona przez rząd rosyjski za czasów Księstwa Kongresowego, kiedy to generał Tyszkiewicz walczył w wojskach napoleońskich. Majątki jego, jako niewchodzące w skład Księstwa, uległy ponownej konfiskacie.

Wreszcie poraz trzeci skonfiskowano dobra Tyszkiewiczów po powstaniu 1831 roku, kiedy to gen. Tadeusz Tyszkiewicz zasiadał w rządzie powstańczym na Litwie.

Z za kulis walk o Mandżurję...

Mitsui Bushan Kaisha.

Najpotężniejsza spółka handlowa na Dalekim Wschodzie.

Największy koncern japoński w walce o rynek chiński. — Znaki M. B. K. w Chinach i na Korei, w Mandżurji i na Formozie, na Syberji i na morzach południowych.

Jednemu z dziennikarzy amerykańskich udało się dotrzeć do kierownika najpotężniejszego koncernu japońskiego, trzęsącego całym Dalekim Wschodem. Oto jego spostrzeżenia: Mitsui?...

Znane jest nazwisko Rockefellera, Morgana, i Forda i jeszcze kilku innych bogaczy... jednak żadna rodzina amerykańska nie dorównywa bogactwem rodzinie Mitsui. I co najbardziej przytem zdumiewa, bogactwo to pochodzi z czasów, gdy w Europie panowali Fugger i Welser. Mitsui są bodaj jedyną rodziną świata, która, będąc bogatą od setek lat, **staje się jeszcze bogatszą.** Dla której wydaje się nie istnieć prawo rozwoju i upadku, czy automatycznego wyrównania.

Wszędzie na Wschodzie widzi się znaki Mitsui:

M. B. K.

Trzy litery, które bezustannie figurują nie niezliczonych okrętach, olbrzymich fabrykach, bankach, składnicach, przędzalniach, rafinerjach cukrowych; trzy litery, które biją w oczy w Chinach i na Korei, w Mandżurji i na Formozie.

Żaden europejski, żaden amerykański znak nie jest tak rozpowszechniony jak te trzy litery. Znaczą one: **Mitsui Bushan Kaisha.** Spółka handlowa Mitsui. Do niej należy wszystko, co posiada wartość materjalną na Wschodzie.

Mitsui rozpoczęli tak jak Fugger. Założyciel rodziny, Hachiroemon, nazywał się jak szef obecny, handlował materjałami. Kapitał miał znaleźć w jakiejś studni. Zakopane monety złote.

Jego następca, baron Mitsui, jest mały, jego twarz szczupła i delikatna. Ma wąski, ciemny wąsik nad górną wargą. Poważny, skupiony. Obok stoi syn, jedyny spadkobierca olbrzymiej fortuny. Przewyższa ojca o głowę.

Mówi się o kryzysie światowym, który nie ominął też Japonji. Baron wylicza wielkie trudności, jakie stoją na drodze rozwoju jego ojczyzny, mówi o wojnie i rynku w Chinach, w Mandżurji.

Jego zdania są krótkie, jasne, proste. Z okien jego pokoju widać nowy, sześciopiętrowy budynek kawiarni Mitsukoshi, największej kawiarni miasta Tokio. Należy on do niego, tak, jak 78 innych w Japonji. Wskazuje na dom, mówi potem o przodku, który

przed 250 laty

wybudował domy towarowe **w Kioto, Osace i Yedo,** ówczesnych, jak i współczesnych centrach Japonji. Pradziad Hacirobe zaprowadził system zapłaty gotówkowej, przełamał zwyczaj wysyłania rachunków i otrzymywania pieniędzy raz do roku. Zaprowadził ponadto sprzedaż sztuk materjału w metrach, podczas, gdy inni sprzedawali „na oko“.

A wreszcie, w roku 1690, wprowadził obrót czekowy i dzięki swym filjom miał możność listownie załatwiać przekazy pieniężne rządu, zamiast wysyłać karawany z metalowemi pieniędzmi.

Dzisiaj koncern bankowy Mitsui jest najpotężniejszym na Wschodzie; jego kapitał zakładowy przewyższa o wiele wszystkie potęgi konkurencyjne.

Mitsui skolonizowali Formozę, a obecnie budują **dwie nowe linje kolejowe równoległe do wschodnio-chińskiej i tym sposobem oplatają stalową sieć dokoła chińskiej i sowieckiej konkurencji. Charbin stał się jedną z ich kwater głównych. Z uporem, niestrudzenie walczą oni o każdą piędź ziemi, leżącej wśród granic Chin i Rosji.** Ziemia ta, każda jej gruda rokuje wielką przyszłość. Obiecuje zbyt towarów.

Walka o ziemię.

Ameryka chce zdobyć rynek chiński, wszędzie jednak znajduje już trzy magiczne litery domu Mitsui. Noszą one znamię 2 miljonów lamp naftowych, lamp, które zostały sprzedane o $1/3$ poniżej kosztów ich fabrykacji, aby tylko stworzyć rynek dla oleju ziemnego Mitsui. Japończycy uczynili to dawno przed amerykańską Standard Oil Rockefellera!

Słyszy się tylko zawsze o amerykańskich koncesjach na Uralu, o walce Anglików o prawo do rosyjskiej nafty. Ale przecież **1180 szybów nosi znaki M. B. K.** i w kopalniach Syberji stoją maszyny, zbudowane przez Mitsui, które dla Mitsui łamią kruszce, które pracują dla hut Mitsui.

One — te znaki — zapewniają życie i dostarczają pieniędzy, one ubierają Japonję i wiążą ją swemi linjami transoceanicznemi z Ameryką i wyspami Mórz Południowych, one wypowiadają **opinję publiczną Japonji przez dwa pisma, które razem mają 3,4 miljona nakładu — i kontrolują kable, które jej dają światło i siłę z elektrowni.**

Tak nieskończenie bogata jest ta rodzina z Dalekiego Wschodu, że można, sumując jej majątek, otrzymać tylko liczby, jakie dotyczą Forda lub Rotschilda!

Kiedy mówiliśmy o kryzysie, powiedział baron Hachiromeon Mitsui: „Nasi przodkowie uczynili nas tak bogatymi, że Mitsui nie mogą zrobić żadnego złego interesu...

To prawie te same słowa, jakie wypowiedział stary Meyer Rotschild.

Szczęście Mitsui trwa jednak jeszcze raz tak długo, jak szczęście Rotschildów... (bar.).

„Rozbrojone“ Niemcy.



Tanki z tektury.

Reprodukując powyższą fotografję ćwiczeń żołnierzy Reichswehry w otoczeniu czołgów (tanków), prasa niemiecka dodaje ironicznie, że ćwiczenia odbywają się zapomocą imitowanych tanków — z tektury i blachy, bo na inną broń traktat wersalski Niemcom nie zezwala. Są to bałamuctwa; wiadomo bowiem, że armja francuska, bogata w tanki, używa tego rodzaju atrapy ze względów oszczędnościowych i praktycznych.

Zbrodniarki w spódnicy

Kilka faktów z kroniki policji amerykańskiej.

Włoski psycholog Lombroso, w swem dziele „Człowiek zbrodniarz“ postawił niegdyś twierdzenie, że kobiety zdolne są do zbrodni przeważnie w afekcie, podczas gdy przestepstwa, wymagające przygotowania, zimnej krwi, cynicznej odwagi, są specjalnością mężczyzn. Ale teorja ta okazała się nieprawdziwą. Kobiety są również odważne, nie tracą w krytycznym momencie głowy, potrafią milczeć, nie wydać wspólników, spełniają zbrodnie na zimno, a nawet potrafią być hersztami band, które trzymają w ostrej dyscyplinie.

Oto kilka przykładów:

Sally Scott w 18 roku życia była najładniejszą dziewczyną w Detroit. Była pielęgniarką, dzięki czemu miała dostęp do najlepszych kół towarzyskich. Ale właśnie to zetknięcie się z komfortem i bogactwem stało się jej zgubą. Skromne zarobki już jej nie wystarczyły, rozmyślała więc nad łatwym a dużym dochodem. Kupiła rewolwer, który może zadecydował o jej całem życiu. Bo gdy raz jakiś podejrzany jegomość zaproponował jej spacer autem i zaczął być zbyt natarczywy, Sally wzięła go pod lufę swego rewolweru i zaproponowała mu obmyślany już „interes“. „Pierwszą próbę odbyliśmy w aptece — opowiadała, gdy ją wreszcie schwytano — poszło całkiem gładko. Krzyknęłam: ręce do góry! — i wszyscy usłuchali. Niestety, cały zarobek wynosił 25 dolarów. Potem napadliśmy na restaurację, gdzie trafiliśmy, na wcale pokaźną kasę“. Ale brak rutyny, przerwał szybko tę „błyskotliwą karjerę. Raz strzeliła za szybko i została schwytana. Gdy zdjęto z niej wytworne futro, pokazało się, że Sally nosi męską koszulę z zakasanemi rękawami. Na jej ramionach widniały skomplikowane tatuowania. Był tam wąż, napis: „plugawa dziewka“ i trupia głowa, przebita sztyletem.

Jacquelina Moret, herszt jednej z najgroźniejszych band, chodziła stale po męsku, a nigdy bez olbrzymiego cygara w ustach. Jej podobieństwo do sławnego bandyty Al. Capone stało się przysłowiowe. Umiała ona wszystkie nici swego niebezpiecznego fachu trzymać mocno w swych rękach i przestrzegała surowej, bezlitosnej dyscypliny między członkami swojej bandy. Głośną swą karjerę skończyła jedynie dzięki chwilowej nierozwadze. Przy napadzie na jakiś kantor, zmusiła rewolwerem właściciela, aby się cofnął do tylnego pokoju, nie przewidując, że pokój ten posiada tylne wyjście. W ten sposób sama umożliwiła mu wyjście i wezwanie policji, która ją przy robocie w kantorze przychwyciła.

Policja w Denver (Colorado) dowiedziała się niedawno o istnieniu szkoły, w której słuchaczom wykładana jest teorja i praktyka zbrodni. Kierowniczką zakładu była również kobieta, mająca wieloletnie doświadczenie i praktykę w tym fachu. Przypadek przerwał te kursy, cieszące się wielką frekwencją ze strony żądnych tej wyzwolonej wiedzy. Jeden z uczniów przepadł przy „egzaminie teoretycznym“ i z zemsty doniósł o istnieniu szkoły policji, która instytut zlikwidowała, a rektora w spódnicy zamknęła do ula.

Olbrzymy i karły.

Jeżeli zestawimy obok siebie największych i najmniejszych ludzi, jacy w ostatnich czasach pojawili się na kuli ziemskiej, spostrzeżemy zdumiewającą różnicę w wymiarach tych karłów i olbrzymów.

Gwardja króla pruskiego Fryderyka II szczyciła się posiadaniem olbrzyma mierzącego 253 cm. Anglik O'Brin, który fajkę swą zapalał o latarnie uliczne miał 268 cm, Alzatczyk Hans Kraw mierzył 275 cm, a największym naukowo stwierdzonym olbrzymem był obywatel austrjacki Fr. Winkelmeier, który był 278 cm wysoki.

Z pomiędzy karłów zasługuje na uwagę chłop holenderski, którego odkrył znany przyrodnik Linné, a który mierzył tylko 66 cm. Karzeł Jeffery Hudson za młodych lat był tylko 43 cm wysoki i został podczas bankietu księżnej Buckingham podany królowej fracuskiej Marji w pasztecie. Najmniejszym dotąd zaobserwowanym człowiekiem była Hilany Agybe z półwyspu Sinai, która w 60 roku życia mierzyła 38 cm.

—::—

Niesumienny dyrektor Kasy Chorych.

W sądzie w Pabjanicach stawał były dyrektor Kasy Chorych Władysław Ziemba, oskarżony o wymuszanie pożyczek u podwładnych oraz zatrzymywanie pieniędzy, przeznaczonych dla dostawców Kasy Chorych.

Niesumiennego dyrektora Kasy Chorych skazano na rok więzienia.

Żle się dzieje w szkolnictwie.

Niezwykłe praktyki w kuratorjum krakowskiem.

(h) Szkolnictwo polskie znalazło się na manowcach. Zepchnęła je tam „sanacyjna ideologja“, hołdująca zasadom t. zw. **wychowania państwowego.** Pod kierownictwem ministra Jędrzejewicza, który, nawiasem mówiąc, jest najzaufańszym mężem rządzącej kliki pułkownikowskiej, rozpoczął się oryginalny **„wyścig“, który poważnie zagraża młodzieży,** oddanej tego rodzaju wychowawcom. W tej „radosnej twórczości pedagogicznej“ przoduje obecnie **kuratorjum krakowskie,** gdzie dzieją się przedziwne rzeczy, o których coraz głośniej w całej Polsce. Niedawno poruszyły całą zdrowo myślącą opinję publiczną **wystąpienia antykatolickie krakowskiech pedagogów,** dzisiaj za **„Głosem Narodu“** możemy skreślić inne charakterystyczne dla obecnych stosunków rysy.

Oto co pisze nasz bratni organ podwawelski:

„Od pewnego czasu zostały wprowadzone do szkolnictwa powszechnego w Krakowie i okręgu niepraktykowane dotąd nigdy, nawet za czasów zaborczych, metody. Metody te, działają w niesłychanie destruktywny sposób nietylko na nauczycielstwo, ale także na dzieci **i tok nauki, który znalazł się nagle w atmosferze zdenerwowania i niepokoju.**

Szkoły krakowskie odwiedza kurator szkolny dr. Nowicki z inspektorem dr. Cichockim i wizytatorami i kontrolują, ile sił pracuje w danej szkole, jaki jest rozkład godzin, ilorazowo odbywa się nauka itd. Zakończeniem każdorazowej takiej wizytacji jest rozmowa p. kuratora, inspektora, względnie wizytatora z nauczycielstwem na **tematy, niejednokrotnie bardzo daleko odbiegające od spraw pedagogicznych i naukowych.** Otrzymujemy listy, w których nauczyciele opowiadają nam, że zapytywano ich, jakie są ich poglądy na dzisiejsze stosunki,

czy należą do „Ogniska“, a jeżeli nie, dlaczego?

itd.! Jak dotąd, zgórą 20 sił nauczycielskich, etatowych, pracujących od długich lat w szkolnictwie krakowskiem, z pełnemi kwalifikacjami, **ma być przeniesionych z Krakowa na prowincję, względnie... na emeryturę.** Poszczególni nauczyciele i nauczycielki są wzywani do Kuratorjum i tam wizytatorzy komunikują im decyzję władz — opuszczenia terenu krakowskiego.

Czy względy polityczne powodują owe niesłychane eksmisje nauczycielstwa z Krakowa, czy też inne przyczyny składają się na te zdumiewające zarządzenia — nie chcemy w to wchodzić. Stwierdzamy fakty, które są w najrozmaitszy sposób komentowane przez nauczycielstwo, **stwarzając atmosferę duszną, pełną niepokoju i niepewności jutra, słowem wytrącając ogół nauczycielstwa z normalnej drogi wytężonej pracy dla dobra szkoły i dzieci.“**

Atmosfera ta, fatalna i nieprzyjemna, powoduje takie wypadki, jaki np. znowu „Głos Narodu“ zanotował:

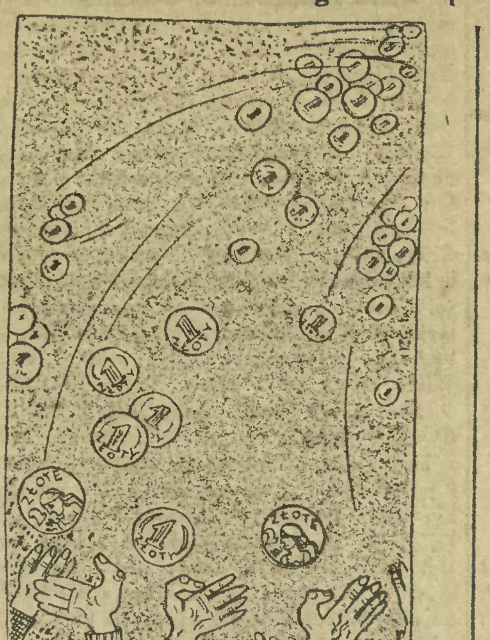
„Zajechała przed gmach Kuratorjum okręgu szkolnego przy ul. Wielopole **karetka Pogotowia ratunkowego.** Pojawienie się sanitarki przed budynkiem rządowym wywołało ogromne zbiegowisko. Okazało się, że **wezwano lekarza dyżurnego do pewnej nauczycielki, która przybyła do wizytatora w sprawie przeniesienia jej z Krakowa na prowincję.** Nauczycielka ta pod wpływem rozmowy z p. wizytatorem **uległa nagłemu zasłabnięciu i zemdlona upadła na ziemię.“**

Nie wiemy, czy ów wizytator ma kwalifikacje na wychowawcę młodzieży, jeżeli nawet **do nauczycieli nie umie się odnieść po ludzku.**

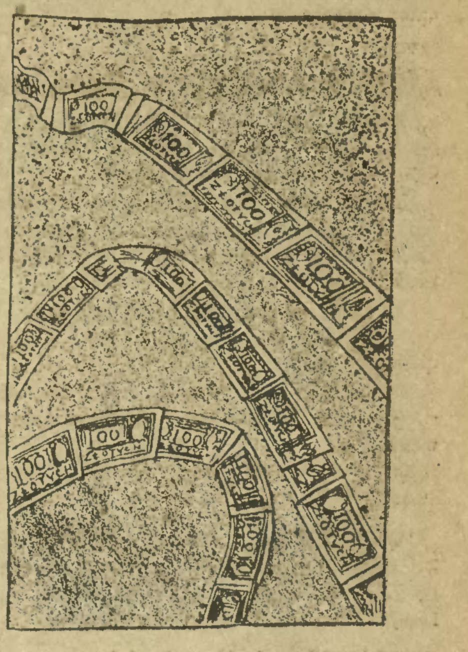
Fakty te są wymowne i przerażające. Dzisiaj mają miejsce w Krakowie, gdzie pomajowy system znalazł gorliwszych wyznawców, **jutro mogą się zdarzyć wszędzie indziej,** choćby na naszym terenie. Niebezpieczeństwo jest wielkie. Zagrożona przecież jest młodzież — przyszłość i nadzieja narodu. **Najwyższy czas uderzyć na trwogę!**

Kryzysowy karnawał.

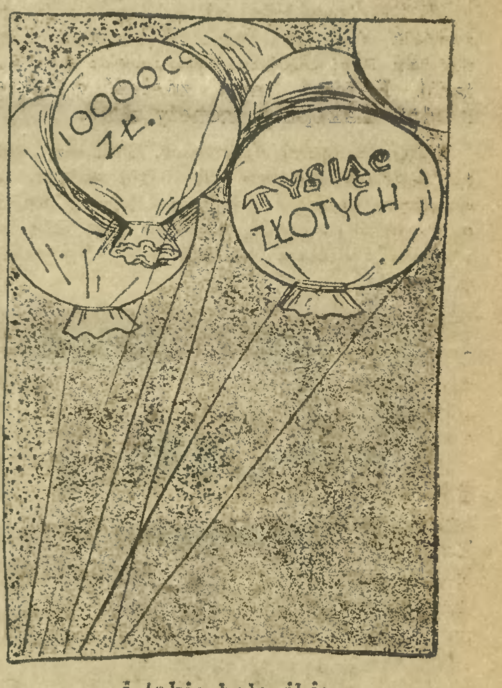
Tego roku przydałyby się:



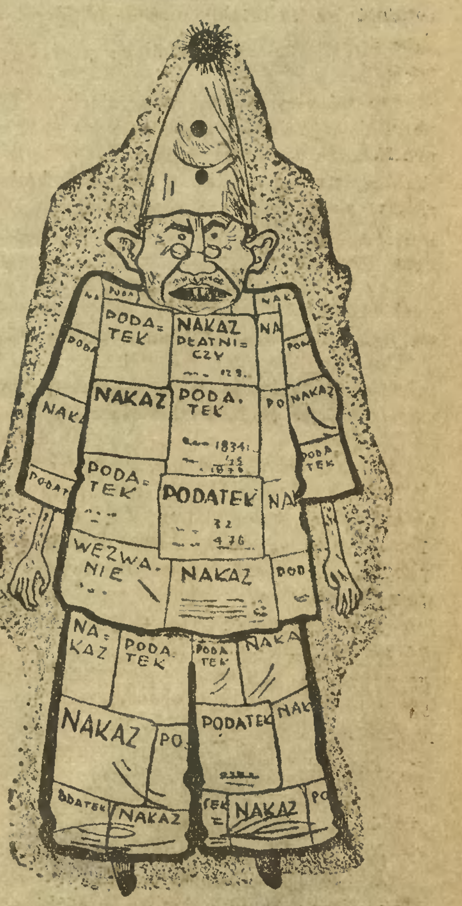
takie confetti,



takie serpentyny,



i takie baloniki;



ale tymczasem będziemy się musieli zadowolić arlekinadą w ten deseń...

Jak warszawskie kwestarki nabierały ludność

Pomorza i Wielkopolski?

Bezczelne złodziejstwo grosza publicznego. — Autem po Pomorzu. — Bądźmy ostrożni!

Sąd okręgowy w Warszawie rozważał sprawę Anny Taylor, prezeski stowarzyszenia niesienia akcji ratunkowej „dla niezamożnej inteligencji“. Oskarżoną jest ona o przywłaszczenie na tem stanowisku **sumy 11.816 zł,** pochodzącej z prowadzonej przez nią kwesty na rzecz pomocy dla inteligencji. Wespół z Anną Taylor oskarżony jest Kazimierz Januszkiewicz, sekretarz stowarzyszenia.

Z tych dwu osób składało się całe stowarzyszenie. Wedle brzmienia aktu oskarżenia, p. Taylor w swoim numerze w Grand Hotelu urządzała wespół z Januszkiewiczem posiedzenia członków stowarzyszenia w ten sposób, że **byli tylko we dwoje,** przyczem prezeska dyktowała sekretarzowi nazwiska fikcyjne uczestników zebrania.

Anna Taylor prowadziła energiczną akcję kwestarską, dobrawszy sobie do tego p. Irenę Achałkati. **Zbierano nietylko datki pieniężne, ale i ofiary w naturze.** Ile ostatecznie zebrano, trudno ustalić, gdyż brak książek i kwitów. Ponadto, jak wykazało dochodzenie, pokwitowania, podpisywane przez korzystających z zapomóg, wystawiane były na większe sumy, niż udzielana zapomoga.

Sprawą zajął się urząd śledczy, wskutek listu nadesłanego przez inżyniera **Szemiota z Gdyni,** od którego p. Taylor **wespół z towarzyszką wynajęły samochód za 50 złotych dziennie i objeżdżały nim Pomorze i Wielkopolskę,** zatrzymując się w celach kwestarskich w większych zakładach przemysłowych i dworach. Szofer Kasprzak, który jeździł z kwestarkami, opowiedział następnie Szemiotowi, że w Toruniu panie przy nim kłóciły się i **wymawiały sobie wzajem złodziejstwa grosza publicznego, pochodzącego z dobroczynności.**

Przez salę sądową przesunęło się około 40 osób, które składały obciążające Taylorową zeznania.

Sąd okręgowy ogłosił po dwudniowej rozprawie wyrok.

Sąd, uznając winę oskarżonej „działaczki“ za udowodnioną, skazał ją na **rok więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich,** zaś współoskarżonego z nią sekretarza stowarzyszenia, studenta Januszkiewicza **uniewinnił.** Skazana przyjęła wyrok wybuchem spazmatycznego płaczu.

Zwolnienie telefonistek warszawskich

wskutek automatyzacji telefonów.

W tych dniach w Warszawie nastąpi zwolnienie 31 telefonistek, którym wymówiono pracę przed 3 miesiącami na skutek automatyzacji warszawskiej sieci telefonicznej. Wszystkie te telefonistki otrzymają odszkodowanie.

Następna grupa telefonistek, w liczbie 29, zwolniona będzie 29 lutego.

Na 31 marca zwolnionych będzie ogółem około 100 telefonistek; pozostaje jeszcze przy pracy 690.

Drobne wiadomości.

Ciekawy wiec odbył się w Berlinie przy udziale 18.000 uczestników. Przemówienia wygłosili m. in.: sekretarz generalny francuskiej partji socjalistycznej Paul Faure oraz b. redaktor włoskiego organu socjalistycznego „Avanti“ Pietro Nenni, który opowiedział się za porozumieniem międzynarodowem i wezwał **do walki z grożącym zalewem nacjonalizmu niemieckiego.** Zgromadzenie zamknął dłuższem przemówieniem prezydent reichstagu Loebe — również socjalista.

*

Przeszło 8 miljonów bezrobotnych w Ameryce. Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green określa liczbę bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych na 8 milj. 300 tys. i przewiduje, że w roku 1932 liczba ich spadnie do 6—7 milj.

*

Statystyka wypadków kolejowych w Polsce wykazuje, że w roku 1931 poniosło śmierć 364 osób, w tem 245 osób postronnych, 92 kolejarzy i 27 podróżnych. Najwięcej ludzi zginęło wskutek przechodzenia przez tor kolejowy poza przejazdami.

*

Zeszłoroczny eksport koni z Pomorza wyraża się liczbą 10.000 koni, wywiezionych przeważnie do Belgji, Holandji, Francji i Skandynawji.

*

Bułgarja poszła w ślady Niemiec, gdyż ogłosiła, że nie może płacić żadnych odszkodowań wojennych. Najwięcej była winna Grecji. Spłacała dotychczas około 16 miljonów złotych rocznie.

—::—

Wyjazd do Ameryki dla osób urodzonych w Stanach Zjednoczonych.

Jak wyjaśniły władze amerykańskie, osoby urodzone w St. Zjednoczonych mogą starać się o paszport amerykański, za którym mogą bez przeszkód i ograniczeń wyjechać do Ameryki.

Osoby takie muszą zgłosić się osobiście w konsulacie amerykańskim w towarzystwie ojca, matki lub opiekuna i przedstawić wszystkie posiadane dokumenty, cztery fotografje, dolara, a osoby w wieku poborowym muszą przedłożyć zaświadczenie starostwa, że nie służyły w wojsku polskiem.

PRZYKŁADNY MĄŻ.

— Weź sobie przykład na sąsiedzie. 18 lat jest żonaty i nigdy nie wychodzi z domu. Tak on kocha żonę.

— Jakaż tam miłość? Nie wychodzi, bo cierpi na reumatyzm.

Doktorzy Kościoła.

(KAP) Z chwilą proklamowania św. Alberta Wielkiego Doktorem Kościoła, liczba świętych, którym ten tytuł przysługuje, wzrosła do 28. Prócz św. Alberta Wielkiego Doktorami Kościoła są: św. Bazyli Wielki, św. Grzegorz z Nazjansu, św. Jan Złotousty, św. Atanazy, św. Ambroży, św. Augustyn, św. Grzegorz Wielki, św. Hieronim, św. Tomasz z Akwinu, św. Bonawentura, św. Anzelm, św. Izydor, św. Piotr Chryzolog, św. Leon Wielki, papież, św. Piotr Damian, św. Bernard, św. Hilary, św. Alfons Liguori, św. Franciszek Salezy, św. Cyryl Aleksandryjski, św. Cyryl Jerozolimski, św. Jan Damasceński, św. Beda Venerabilis, św. Syryjczyk, św. Jan od Krzyża, św. Piotr Canisius i św. Robert Ballarmin, kardynał.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Śmierć w torfowisku.

Gąsawa. Robotnik Franciszek Rymarkiewicz z Gąsawy udał się dla załatwienia swych interesów do wioski Biskupin w pow. żnińskim. Chcąc sobie drogę powrotną skrócić, nie poszedł szosą lecz łąkami i torfowiskiem, pokrytem cienką skorupą lodu. Nie znając dokładnie drogi, Rymarkiewicz nieoględnie skierował swe kroki na torfowisko i tu zginął tragiczną śmiercią. Mianowicie lód okazał się za słaby i w pewnej chwili załamał się pod Rymarkiewiczem który mimo rozpaczliwego wołania o pomoc w zdradliwem torfowisku niebawem utonął. Wołania jego doszły wprawdzie do wsi, lecz tu nie przywiązano do słabych krzyków żadnego znaczenia, wskutek czego nie pospieszono tonącemu z pomocą.

Afera surofosfatowa przed sądem.

Poznań. W dniach od 8—11 lutego br. odbędzie się w sądzie okręgowym sensacyjny proces w głośnej sprawie „Superfosfatu".

Tłem sprawy jest bankructwo spółki akcyjnej pod powyższą nazwą z deficytem przeszło miljon złotych oraz utworzenie koncernu superfosfatowego.

Na ławie oskarżonych zasiądą pp.: Wrześniewicz, Mikołajczak, dr. Łabendziński i inż. Marcinkowski.

Rozprawa budzi z uwagi na osoby oskarżonych jak i całe tło sprawy ogromne zainteresowanie.

—::—

WĄGROWIEC. Roczne walne zebranie Związku Uczestników Powstań Narodowych R. P. odbędzie się w niedzielę, 31. bm. o godz. 15-ej w sali strzelnicy p. Zjawińskiego.

GOŚCIERADZ. Na cele dobroczynne. Jutro w niedzielę odbędzie się w dobrze ogrzanej sali p. J. Saganowskiego bal maskowy, połączony z wielu niespodziankami. Wyznaczono cenne nagrody. Obywatelstwo miejscowe i okoliczne napewno weźmie liczny udział w tej imprezie i poprze w ten sposób zbożny cel.

PRUSCE, pow. Wągrowiec. Plenarne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Szczepańskiego. Referat o sprawach administracyjnych i podatkowych wygłosił sekretarz powiatowy p. Tylewski z Wągrowca.

Inowrocław.

Osobiste. W kościele parafjalnym w Ostrowie nad Gopłem odbył się ślub p. Trzcińskiej, córki posiedziciela ziemskiego z Gocanowa z p. Czerniakiem z Dobrego. Ślubu udzielił ks. proboszcz Strehl w asyście 2 księży. Młodej parze „Szczęść Boże".

Osobiste. Odbył się ślub cenionego obywatela drogerzysty p. Edmunda Lissowskiego z Piotrkowa Kuj., syna em. nauczyciela z Inowrocławia z p. Anną Marją Zwolińską z Inowrocławia. Młodej parze „Szczęść Boże".

Walne zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości zagaił prezes p. dr. Gutowski, komunikując o ważnym wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie świadczeń przy podatku od nieruchomości. Na przewodniczącego walnego zebrania poproszono p. mec. dr. Michnika. Po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrano ten sam zarząd, tylko wiceprezesem został p. Spławski, zaś do rady pomocniczej wybrano p. Chlipalskiego. Pozatem p. prezes przypomniał o konieczności wypełnienia ankiet dochodowości i prosił o składanie ich zarządowi, bo jak wyjaśnił p. dr. Michnik, tylko dane statystyczne mogą wykazać wszelkie braki i ciężary. Wiele uwagi poświęcono kwestji bezrobocia.

Kto skradł ważne dokumenty? W Kasie Chorych zginęły w niewytłumaczony sposób z biórka różne dokumenty natury personalnej i politycznej. Sprawca kradzieży pozostawił kluczyk w biurku. Tajemnicza kradzież, o której krążą po mieście ciekawe wersje trudna jest do rozwiązania. Dużo się o tej sprawie mówi — o rywalizacji miernictwa z medycyną, bo obaj przedstawiciele zajmują wysokie stanowiska i są zaufanemi sanacji.

Z walnego zebrania Tow. śpiewu „Echo". W sali hotelu „Pod Lwem" odbyło się walne zebranie Tow. śpiewu „Echo", któremu przewodniczył p. Strachanowski, do pióra powołano p. Nawrockiego. Sekretarz p. Masłowski zdał sprawozdanie roczne z działalności. Po sprawozdaniu prezesa p. Reicherta, który podkreślił solidarną współpracę członków z zarządem i specjalnie podziękował dyrygentowi p. por. Skupieńskiemu za jego niestrudzoną i cenną współpracę, udzielono zarządowi pokwitowania. Z odczytanego sprawozdania z 5-letniej działalności towarzystwa przez kronikarza p. Sowińskiego trzeba zauważyć stały rozwój chóru „Echo", do czego przyczyniła się żelazna wytrwałość prezesa p. Reicherta. Następnie przez aklamację wybrano ponownie prezesem p. Reicherta, zastępcą p. Jana Eckerta, sekretarzem p. Sowińskiego, zastępcą p. Marjana Bochata, skarbnikiem p. Wleklińskiego, bibljotekarzem p. Nawrockiego, a zastępcą p. Gierlińskiego. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Urbański, Talarski i Wójtecki. Na ławników powołano pp.: Semmlera, K. Oczachowskiego i Tyca.

Bibljoteka Miejska wzbogacona szeregiem dzieł o treści religijnej. W ostatnim czasie został wzbogacony obficie nowemi książkami wyborowemi dział książek o treści religijnej, złożony przez Ligę Katolicką przy Bibljotece Miejskiej w Inowrocławiu.

Uregulować czas na zegarach miejskich. Od pewnego czasu można zauważyć, że zegary w naszem mieście nierówny czas wskazują, a odchylenia te dochodzą nieraz do 10 minut. Zegar magistracki ciągle strajkuje, a może woźny, bo często się spóźnia lub wogóle nie chodzi, a wieczorem bywa nieoświetlony, co jest powodem niejednokrotnych spóźnień czy to na pociąg lub w innych wypadkach.

Zerwanie się starego szybu. Niedaleko kopalni Solno, w otoczeniu starego szybu, w oddaleniu około 12—15 mtr. od toru kolejowego Inowrocław—Kruszwica, oberwała się ziemia pod bocznicą linji prowadzącej do kopalni. Otwór ma średnicy około 20 mtr., głębokość jego wynosi około 100 mtr. Na powierzchni ukazała się woda. Władze podjęły energiczne środki zaradcze.

Zamalowanie tablicy. Nieznani sprawcy zamalowali tablicę orjentacyjną niedawno przechrzconej ulicy Dworcowej na Marsz. Piłsudskiego rozporządzeniem starostwa — jakąś cuchnącą substancją.

5 lat więzienia za zabójstwo. Sąd okręgowy w Inowrocławiu pod przewodnictwem sędziego p. Głowackiego rozpatrywał sprawę Antoniego Kurzaja ze wsi Magdaleniec, pow. inowrocławski, oskarżonego o zabicie podczas bójki trzema strzałami Rimera i ranienie jego kolegi Prochmana. Na jednej z zabaw we wsi Glinki Wielkie doszło pomiędzy dwiema grupami młodzieńców do bójki. Kiedy jeden z Niemiaszków zaczepił dziewczynę, stanęli krewcy Polacy w obronie napastowanej dziewczyny. Rozpoczęła się walka na kije, podczas której został zastrzelony Niemiec Rimer, a ciężko ranny jego towarzysz Prochmann. Po zamknięciu postępowania, prokurator wnosi o ukaranie oskarżonego Kurzaja z § 212 k. k. Po wspaniałem przemówieniu obrońcy p. mec. Przybyszewskiego sąd po dłuższej naradzie skazał Antoniego Kurzaja na 5 lat ciężkiego więzienia.

Śp. O. Superjor Paweł Czakaj z Markowic. W cichym klasztorze w Markowicach (pow. Strzelno) zakończył zbożny swój żywot dawniejszy superjor Ojców Oblatów O. Paweł Pius Czakaj. Urodzony na Górnym Śląsku ukończył gimnazjum w Valkenburgu w Holandji, a wyższe studja filozofji i teologji w Huenfeldzie w Niemczech. W r. 1904 otrzymuje święcenie kapłańskie. Pracował następnie wśród wychodźtwa polskiego w Westfalji i Turyngji. W 1920 r. wraca do ojczyzny zamianowany przez wyższe władze zakonne superjorem Ojców Oblatów w pierwszym polskim domu Ojców Oblatów w Krotoszynie. Z polecenia śp. ks. kardynała dr. Dalbora obejmuje w 1921 r. już od stu lat opustoszały klasztor i kościół Matki Boski Cudownej w Markowicach. W krótkim czasie dźwiga zmarły superjor razem z obecnym prowincjałem, a ówczesnym probszczem O. Nawrathem klasztor pokarmelitański z ruiny, rozbudowuje go według potrzeb konwentu w sposób nowoczesny i przywraca Markowicom dawny blask. Jako superjor i zarazem mistrz nowicjuszy, wychowuje w nowicjacie w Markowicach przez kilka lat pobożnych młodzieńców na przyszłych zakonników i misjonarzy. Nadwątlonego zdrowia przez pracę ofiarną, wprost ponad siły, nie zdołał odzyskać nawet i pod pięknem włoskiem niebem. Odszedł od nas niestrudzony misjonarz robotnika polskiego w Westfalji, odszedł pierwszy superjor z ruiny dźwigniętego klasztoru markowickiego i pierwszy mistrz nowicjuszy Ojców Oblatów, odszedł kochany i ceniony przez wszystkich, co go bliżej znali. R. i p.

Obchód 10-lecia Towarzystwa Tomasza Zana w Inowrocławiu. Tow. Tomasza Zana przy gimnazjum męskiem im. Jana Kasprowicza obchodziło w podniosłym nastroju 10-lecie swego istnienia. Uroczystość zagaił p. prof. Molski. Życzenia pomyślnego rozwoju złożył delegat Tow. T. Zana z Gniezna, dalej nadesłał życzenia w imieniu kuratorjum poznańskiego p. dr. Namysł, Centralny zarząd Związku Tow. T. Zana i żeńskie gimnazjum w Ostrowie. W sprawozdaniu złożonem przez prezesa towarzystwa p. W. Tschurla, godnym jest uwagi fakt, iż początek Tow. Tomasza Zana sięga lat osiemdziesiątych ub. stulecia, jako organizacji tajnej za czasów zaborczych, a należał również do niego nasz wielki poeta Kasprowicz. Dzięki inicjatywie ks. prof. Marlewskiego powstało oficjalne Koło w Polsce Odrodzonej 9 marca 1921 r. Członkami honorowemi za zasługi dla organizacji są: p. dyr. prof. Jan Augustak, ks. prof. Marlewski i p. prof. Szmidt. Nagrody konkursowe za najlepsze prace otrzymali: I. uczeń 7 kl. p. Kośmikowski, II. p. Jasiński uczeń 7 kl. Po referacie „Nasza ideologja", który wygłosił student U. P. p. Radoszewski, poza deklamacją „Ody do młodości" p. W. Jagodzińskiego, uroczystość urozmaicono częścią koncertową w której popisywali się bardzo udatnie uczniowie gimnazjum. Gorące uznanie licznie zgromadzonej publiczności zdobyli sobie szczególnie: bracia Małkowie doskonałem wykonaniem poloneza g-dur, Jaggi i Wabersich śpiewem solowym. Pozatem symfoniczny zespół orkiestry gimnazjalnej odegrał „Tout Paris", „Niebieski Walc" na bisowanie i „Wiązankę pieśni narodowych". Harmonijna współpraca uczni z zespołem profesorów wydała jak widzimy z powyższego świetne wyniki, co trzeba z radością podkreślić. Budzenie samokrytycyzmu i ducha narodowego, miłości szlachetnych ideałów u młodego pokolenia, tej przyszłości naszego narodu, jest zaszczytnym obowiązkiem, który T. T. Z. w Inowrocławiu wykonuje w całej pełni. Na uroczystość przybyli licznie rodzice, przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego", uczniowie innych szkół oraz ciało pedagogiczne.

„Kürten" gnieźnieński przed sądem

Epilog niesłychanej w dziejach miasta Gniezna zbrodni rozegra się w poniedziałek. Tło zbrodni w świetle pierwiastkowego śledztwa.

Cztery miesiące temu, bo dnia 4 września ub. roku miasto Gniezno wstrząśnięte zostało wiadomością o

ohydnej zbrodni, której dopuścił się nieznany osobnik na 11-letniej Monice Andrzejewskiej,

córce kolejarza, zamieszkałego przy ulicy Zielonej 10.

Tło tej niesłychanej w dziejach m. Gniezna zbrodni w świetle pierwiastkowego śledztwa przedstawia się następująco:

Wspomnianą 11-letnią Monikę Andrzejewską wysłała matka w środę, dnia 2 września ub. roku do szewca Kleparka przy ulicy Cierpięgi po odbiór pary bucików, na co otrzymała 5 zł. Matka upomniała córkę, aby jak najprędzej wróciła do domu, gdyż miała zaopiekować się najmłodszem dzieckiem, liczącem 2 lata.

Do Moniki, przechodzącej przez Park Kościuszki, przystąpiła jakaś kobieta i zapytała się, czyby nie chciała udać się z nią do Jelonka po kilka paczek, za co obiecała dziewczynce 3 zł nagrody.

Naiwną Monikę nęciła nagroda i poszła z ową kobietą po rzekome paczki. Po drodze dziewczynka wstąpiła do swej koleżanki Wszelakówny, której się zwierzyła, że

idzie do Jelonka po paczki, za co zarobi 3 zł,

prosząc przyjaciółkę o przechowanie 5 złotych, otrzymanych na buciki.

Wszelacy, którym opowiadanie Moniki wydawało się podejrzane, obserwowali, jak Monika szła z nieznajomą aż do figury Opatrzności, gdzie przystąpił do nich jakiś mężczyzna. Po zamianie kilku słów nieznajoma poszła w stronę miasta, zaś nieznany osobnik poszedł z Moniką w stronę Jelonka.

Zaniepokojeni Wszelakowie zawiadomili o wszystkiem pracującego na stacji ojca Moniki, który pełen obawy o los swej córki rowerem udał się w towarzystwie 2 kolegów na poszukiwanie córki i nieznanego osobnika.

W międzyczasie jednak zbrodniarz zbliżył się do Jelonka. Widok idącego szybkim krokiem mężczyzny, prowadzącego za rękę dziewczynkę, uderzył pracujących na budowli przy ul. Witkowskiej Jana Częstochowskiego i Czerniaka.

W czasie, kiedy ojciec z dwoma kolegami szukał Moniki, w zagajniku rozgrywała się

straszna walka między bezbronną dziewczyną a zbrodniarzem,

który owinąwszy prawdopodobnie sukienką głowę dziewczęcia i zdarłszy z niej do pasa koszulę, począł jej zadawać nożem czy sztyletem rany w okolicę serca. Dziewczynka poczęła się rozpaczliwie bronić, drapiąc napastnika pazokciami po twarzy i rękach.

Potwór w ludzkiem ciele szybko uporał się ze swą ofiarą i zostawiwszy ją skrwawioną w zagajniku, ulotnił się czemprędzej z miejsca zbrodni.

Daremnie szukał stroskany ojciec swego dziecka i nie wiadomo kiedy natrafionoby na zwłoki dziewczynki, gdyby nie przyszedł z pomocą przypadek.

Niejaka Morawska, poszukując grzybów w zagajniku, znalazła trupa Moniki, o czem zawiadomiła czemprędzej dróżnika, a ten policję.

Władzom śledczym przedstawił się straszny widok. W odległości 80 m. od szosy leżały w zagajniku pod drzewem

zimne zwłoki dziewczyny, twarzą zwrócone do ziemi,

z głębokiemi ranami w okolicy serca i raną w prawej pachwinie oraz prawej stronie szyji.

Policja rozpoczęła energiczne śledztwo. Osobnikiem owym okazał się 34-letni Konstanty Stawniak, zamieszkały przy ulicy Krzywe Koło 1.

W chwili aresztowania, które nastąpiło w dniu wykrycia zbrodni, Stawniak był tak zmieszany, że nie mógł dać odpowiedzi, gdzie dnia poprzedniego w godzinach popołudniowych przebywał i uporczywie twierdził, że z ohydnem morderstwem niema nic wspólnego.

Skonfrontowani Częstochowski i Czerniak z całą pewnością

poznali w Stawniaku owego osobnika,

który dnia poprzedniego prowadził za rękę dziewczynkę w **bronzowej sukience** w stronę **Jelonka.** Stawniaka osadzono w areszcie.

Ujęto również ową nieznajomą, która Stawniakowi doprowadziła dziewczynkę. Jest nią 20-letnia Klara Jarecka, bez stałego miejsca zamieszkania, kobieta lekkich obyczajów.

Bardzo ciekawe są szczegóły śledztwa, dotyczące stosunków, jakie Stawniak utrzymywał z kilkoma dziewczynkami, zamieszkującemi w barakach przy ul. Szpitalnej.

Straszne warunki, wśród których wzrasta dziatwa w barakach, sprawiły, że

czyny lubieżne, których dopuszczał się Stawniak

w stosunku do kilku dziewcząt, minęły bez echa, jak również fakt zniewolenia jednej starszej dziewczyny.

Pisaliśmy również swego czasu o zeznaniach niejakiej Gąsiorowskiej, która w czerwcu ub. roku przeszkodziła Stawniakowi w dokonaniu gwałtu na 4-letniej dziewczynce.

Stawniak, typowy zboczeniec seksualny, ma bogatą przeszłość kryminalną. Już jako 14-letni chłopak był karany za drobną kradzież 3-dniowem więzieniem, w którem od tego czasu przesiedział prawie 12 lat, w czem 5 lat za napad rabunkowy.

W poniedziałek, 1 lutego br. odpowiadać będzie Stawniak przed sądem za morderstwo, dokonane na osobie ś. p. Andrzejewskiej i inne czyny. Rozprawa potrwa kilka dni. Szczegóły z tej sensacyjnej rozprawy podamy.

WYSOKA. Smutne, ale prawdziwe. W wiosce Czajcze, gdzie zamieszkują gospodarze i ludność robotnicza polska i niemiecka panuje przeważnie wśród młodzieży żeńskiej niezdrowy duch. Bardzo nieprzyjemne wrażenie robi, gdy z polskich ust słyszy się śpiew niemiecki. Pamiętamy wszyscy niewolę niemiecką, gdzie bito i katowano za polską mowę, a teraz mamy wolną Polskę i jeszcze słyszy się śpiew niemiecki w polskich domach i na ulicy!? Pokochajmy pieśń polską, bo niema piękniejszych śpiewów nad polskie. Cześć pieśni polskiej!

STRZELNO. Walne zebranie Sokoła odbędzie się w sobotę, 30. bm. o godz. 20 w sali p. Podlińskiego.

GRUDZIĄDZ

Apteka dyżurna: „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska, „Pod Koroną" ul. Wybickiego.

Kalendarzyk teatralny.

Sobota wiecz. — „Broadway".
Niedziela po poł. — „Proces Mary Dugan".
Niedziela wiecz. — „Broadway".
Poniedziałek po poł. — „Tomcio Paluch".
Poniedziałek wiecz. — „Żoneczka z Variéte".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę premjera, a jest nią sztuka, która obiegła wszystkie europejskie sceny, a w Teatrze Polskim Szyffmana grana była przez trzy miesiące zrzędu **„Broadway".** Dekoracje podług wzorów art. mal. R. Sikoroffa. W przedstawieniu przyjmuje udział cały zespół teatru grudziądzkiego.

„Proces Mary Dugan" ukaże się na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu. Ceny miejsc zniżone.

„Tomcio Paluch" ukaże się jako przedstawienie dla dzieci w poniedziałek, 1 lutego o godzinie 16,15. Sprzedaż biletów w cenie od 1,20—0,30 zł w dziennej kasie rozpoczęta.

Kino Nowości: „Tom Tyler zwycięża".
Kino Orzeł: „Na strunach zmysłów".

Kradzież: Trepkowski Franciszek zam. przy ul. Chełmińskiej 86, zgłosił kradzież płaszcza z woza wartości 50 zł. Włamano się w nocy do gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza, czy co skradziono narazie nie ustalono.

Z Ch. Z. Z. W środę, 3 lutego odbędzie się dla sekcji palaczy maszynistów i kotlarzy zebranie, wieczorem o godz. 19 w lokalu w sekretarjacie Rynek 15 I. ptr. prawo.

Bal na sierocinie. Tow. Sportu Wędkarskiego urządza w sobotę, 30. bm. wielką zabawę karnawałową z wielce urozmaiconym programem, w lokalach Gospody Abstynentów, przy ul. Gen. Hallera — róg ul. Staszica, na którą tą drogą zaprasza wszystkich swoich sympatyków, którzy z powodu braku adresu nie otrzymały dotychczas zaproszenia. Ponieważ czysty zysk przeznaczony jest na zasilenie funduszów na budowę sierocińca, prosi komitet o jak najliczniejsze przybycie. Początek zabawy o godzinie 19.

Z Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Prelekcja odbędzie się we wtorek, dnia 2 lutego w uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej o godz. 19 (zaraz po nieszporach) w auli gimnazjum klasycznego ul. Sienkiewicza. Program: śpiew chóru kościelnego przy Farze pod batutą dyr. p. Blocha; słowo wstępne wygłosi wiceprezes p. Stefan Wodwud; wykład n. t. „Zapomniani święci w Grudziądzu" wygłosi senjor nauczycielstwa p. Piotr Nowicki; zakończenie.

Uderz w stół, nożyce się odezwią.

W numerze 22 „Dziennika Bydgoskiego" poruszyliśmy smutną nad wyraz sprawę propagandy niemczyzny przez tuteszą fabrykę chleba, której dyrektorem jest p. O. Zaznaczyć wypada, że chleb z napisem „Brod-Fabrik" przyniósł nam do red. p. Bloch i wyraził słusznie swe zdziwienie, że po 12 latach przynależności Grudziądza do Polski fabryka ta robi propagandę Niemcom. Czy to trudno tak bardzo ową formę zmienić. Lecz nie można pod żadnym względem się na to zgodzić, aby milczeć dlatego, że p. O. należy do pewnego b. poważnego i narodowego ugrupowania i dlatego to niemiałoby się o tem pisać? Właśnie dlatego i właśnie z tych względów to potępiamy i to bezwzględnie.

WIADOMOŚCI PARAFJALNE.

Fara.

Kolenda odprawi się w niedzielę, 31. bm. przy Drodze Łąkowej i przy Rynku. We wtorek 2 lutego przy ul. Pańskiej i w Tuszewie.

III. Zakonowi św. Franciszka udzieli się generalnej absolucji w święto M. B. Gromnicznej.

Zebranie Tow. Czeladzi Katolickiej odbędzie się dopiero w poniedziałek dnia 8 lutego.

Bractwo Trzeźwości urządza we wtorek 2 lutego o godz. 20 w Tivoli przedstawienie propagandowe p. t. „Knajpa". O godz. 14 przedstawienie dla dzieci. Wspólna komunja św. Bractwa Trzeźwości 2 lutego o godz. 8.

Kat. Stow. Polek. Miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek 1 lutego o godz. 18 w auli gimnazjum matem.-przyrodniczego.

Bractwo Matek Chrześcijańskich ma uroczyste zebranie połączone z przyjęciem nowych członkiń w święto Matki Boskiej Gromnicznej o godz. 4 w Farze. W poniedziałek 1 lutego spowiedź bractwa, we wtorek o godz. 8 wspólna komunja św.

Uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej przypada we wtorek, 2 lutego. Podczas nabożeństw o godz. 8 i 10,30 święcenie gromnic. Od 31. bm. do 7 lutego obchodzić będzie cała Polska **tydzień propagandy trzeźwości.** Na cele walki z alkoholem odbędzie się w niedzielę, 7 lutego kolekta. W święto Matki Boskiej Gromnicznej o godz. 18 nieszpory i odnowienie ślubów.

Bractwo św. Rocha obchodzi w niedzielę 7 lutego swoją półroczną uroczystość.

Przyszły piątek jest pierwszym piątkiem miesiąca lutego.

Podczas postu odbędzie się nauka dla konwertytów. Kto pragnie przyjąć wiarę katolicką niech się zgłosi w kancelarji parafjalnej do środy popielcowej.

W uroczystość M. B. Gromnicznej odbędzie się nadzwyczajna kolekta na sierociniec.

Nabożeństwo dla głuchoniemych odprawi się w kaplicy sióstr Elżbietanek przy ul. Rybackiej o godz. 10 w uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej.

Na chór prosimy w niedzielę, 31. bm. o godzinie 8 Tow. Czeladzi Kat., o godz. 10,30 chór kościelny i o godz. 12 Tow. Robotników Kat.

Lekcja śpiewu kościelnego odbędzie się w poniedziałek, o godz. 19 w salce parafjalnej.

* * *

Kościół Najśw. Serca P. Jezusa Małe Tarpno.

Dzieło Rozkrzewienia Wiary św. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 31. bm. po sumie.

Stow. św. Dzieciątka Jezus. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 31. bm. o godzinie 13 w salce.

Uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej przypada na wtorek, 2 lutego. Podczas naboż. o godz. 8 i 10 święcić się będzie gromnice. Nieszpory o godz. 15. Od 31. bm. do 7 lutego obchodzić będzie cała Polska tydzień propagandy trzeźwości.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Zebranie zarządu i pań opiekunek odbędzie się w święto Matki Boskiej Gromnicznej o godz. 16 w salce.

A. M. P. Małe Tarpno. Zebranie miesięczne z wykładem odbędzie się w środę, 3 lutego o godz. 20 w salce.

40-godzinna Adoracja odbędzie się w niedzielę, 7 lutego, w poniedziałek 8 lutego, we wtorek 9 lutego od godz. 6,30 aż do 18,30. Codziennie o godz. 18,30 uroczyste nieszpory, kazanie i błogosławieństwo.

Święta Godzina z wystawieniem odbędzie się w czwartek, 4 lutego od godz. 18,30—19,30.

Spowiedź św. W czwartek, 4 lutego i w sobotę o godz. 15 dla dzieci a o godz. 17 dla dorosłych.

1. piątek — 5 lutego uroczysta msza św. z wystawieniem ku czci Najśw. Serca P. Jezusa o godz. 6,30.

Kolenda. W niedzielę, 31. bm. o godz. 14: ul. Poniatowskiego 2, ul. Bartosza Głowackiego nr. 2, 3, 5, 13 i ul. Kopernika 5, równocześnie ul. Lipowa 102—90 włącznie. W środę, 3 lutego o godz. 14: ul. Lipowa 88—68 równocześnie koszary 64 p. p. i ul. Lipowa 59. W piątek 5 lutego o godz. 14: ul. Lipowa 61, 63, 65, 67.

Komitet parafjalny niesienia pomocy bezrobotnym ma w święto Matki Boskiej Gromnicznej 2 lutego zaraz po sumie zebranie w kancelarji parafjalnej.

Nadzwyczajna kolekta na rzecz sierocińca odbędzie się w święto Matki Boskiej Gromnicznej na wszystkich nabożeństwach. Kolektę tą ze względu na wzniosły cel bardzo gorąco polecamy.

Przeniesienie składu kapeluszy damskich. Znany skład kapeluszy damskich pod firmą A. Górski Następca w Grudziądzu przy ul. J. Wybickiego przenosi się na Rynek 21 obok firmy W. Korzeniewski. Skład kapeluszy pod firmą A. Górski Nast. istnieje w Grudziądzu od 24 lat i był pierwszym polskim tego rodzaju interesem w miejscu. Przejęła to wzorowo prowadzone przedsiębiorstwo po rodzinie p. J. Erdmańska, która pod powyższą firmą prowadzi interes ku ogólnemu zadowoleniu klientek. Uroczyste otwarcie nastąpiło w sobotę, dnia 30-go stycznia br. P. Erdmańskiej przesyłamy na tej drodze najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności.

Wiadomości z Tczewa.

Balik milusińskich. Koło teatralne „Scena" zorganizowało w salonach Grand-Hotelu w Tczewie „Balik dziecięcy". Tradycyjna ta już dziś w Tczewie zabawa dla naszych najmłodszych milusińskich zgromadziła liczne rzesze dzieci rozumie się w towarzystwie swoich mateczek. Korowody, tańce, barwne czapki i rozmaite atrakcje tak podnieciły humory naszych milusińskich, że mamy miały wiele kłopotu wydostania rozbawionej dzieciarni z tego że tak powiem raju dziecięcego.

Liczba mieszkańców stały w Tczewie. Tczew według ostatniego spisu ludności liczy mieszkańców stałych bez wojska 22554. Językiem polskim mówi 20391 mieszkańców, a mówiących innymi językami 2163, co się wyraża procentualnie — mówiących po polsku 90,4 proc. a mówiących innymi językami 9,6 proc.

Z zebrania Związku Oficerów Rezerwy. Zebranie Związku Oficerów Rezerwy Koła Tczew w salce posiedzeń starostwa zagaił prezes p. insp. Tarnowicz, protokół odczytał sekretarz p. por. rez. Krupa. P. kpt. Szczerbiński wygłosił świetnie opracowany referat z dziedziny wojskowej.

Walne zebranie Sokoła żeńskiego. Zebranie zagaiła przewodnicząca p. Kołodziejska, zgłaszając wniosek o stworzenie samodzielnego gniazda Sokoła żeńskiego z siedzibą w Tczewie (dotychczas był to tylko oddział żeński przy gnieździe męskiem). Wniosek ten uchwalono jednogłośnie. Po formalnościach urzędowych przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszły pp.: przewodnicząca Kołodziejska, wiceprzewodnicząca Gajowa, sekretarka Ciesielska, skarbniczka Śpiewakowa, naczelniczka Struczyńska. Do rady opiekuńczej weszły pp.: Maciejewska, Szerlowa, Radziejewska, Eichlerowa, Wolna, Miśkiewiczowa, Drygasowa, Letzelbergerowa Skocka, Waraczewska, Bąkówna, Sumińska, Klonecka, Synakowa, Polewiczowa i Weinbergerowa. Uchwalono w najbliższym czasie ufundować sztandar.

Chełmża.

Wielki kiermasz karnawałowy. We wtorek 2 lutego w salach „Konkordji" nauczycielstwo miasta Chełmży urządza kiermasz karnawałowy połączony z występami scenicznemi i atrakcjami towarzyskiemi i innemi niespodziankami. Wstęp dla dorosłych 1,50 zł, dla dzieci 50 gr. Czysty zysk przeznacza się na dożywianie i letnie kolonje dla dzieci.

Klub kręglarzy „Bęc" urządza w poniedziałek, 1 lutego o godz. 20 w Willi Nowej wieczorek połączony z tańcami i wspólną kawą.

Tradycyjny bal maskowy urządza 1 lutego Tow. Wioślarzy w hotelu Pomorskim.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili uroczyście państwo Jakób i Marja z Lenców Katlewscy z Chełmży przy ul. Chełmińskiej 18. Jubilatom pobłogosławił podczas uroczystej mszy św. w katedrze ks. prałat Szydzik. Jubilatom „Szczęść Boże".

Gruczno.

Zebranie propagandowe L. O. P. P. Staraniem tut. Koła L. O. P. P. odbyło się w sali p. Ziętaka wielkie zebranie propagandowe, na które przybyli z ramienia pow. komitetu pp.: Rhone i instr. Szymanowski ze Świecia, którzy po zagajeniu przez prezesa Koła p. Wytrążka wygłosili odpowiednie przemówienia. W związku z powyższem zebraniem, gdzie było około 500 osób, uchwalono ostrą rezolucję protestacyjną przeciw sen. Borahowi. Na zakończenie wyświetlano filmy propagandowe.

—:—

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 5 lutego apteka „Centralna", ul. Chełmińska.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 30. bm. o godz. 16 przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Carewicz" z dyr. Bendą i R. Pawłowską. O godz. 20 szampańska farsa Arnolda i Bacha p. t. „Awantura w raju".

Dnia 31. bm. o godz. 16 „Panna młoda z dachu". O godzinie 20 premjera przemiłej pełnej pogody i wdzięku oraz niefrasobliwego humoru komedji D. Niccodemie'ego p. t. „aGłganek" z ulubienicą naszej publiczności p. J. Porębską i dyr. Bendą.

Odczyty. Dnia 31. bm. i 2 lutego odbędą się w auli gimnazjum męskiego w Toruniu odczyty p. Perkitnego z Poznania, znanego podróżnika. Początek odczytów o godz. 18.

Dancing - bridge. Pomorskie Koło Związku Leśników Absolwentów M. P. w Toruniu urządza dnia 1 lutego dancing - bridge w sali kasyna urzędniczego, ul. Bydgoska.

Przedstawienie amatorskie. Katolickie Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Męskiej przy kościele N. Marji Panny wystawia dnia 31. bm. o godz. 6,30 wiecz. w „Ognisku" sztukę St. Żeromskiego p. t. „Ponad śnieg bielszym się stanę". Sztuka ta odegrana zostanie przez członków stowarzyszenia. W przerwach koncert orkiestry. Po południu o godz. 2 przedstawienie dla młodzieży szkolnej i wojska.

Pod kołami samochodu. Dnia 28. bm. na Rynku Staromiejskim najechana została przez samochód Lewandowska Aniela, zamieszkała przy ul. Łaziennej, przyczem odniosła poważne obrażenia cielesne. Ranną odwieziono do lecznicy miejskiej.

Nowy zarząd Klubu Hodowców Kanarków „Wisła" w Toruniu. Na rocznem walnem zebraniu Klubu Hodowców Kanarków „Wisła" w Toruniu, które się odbyło pod przewodnictwem p. Ojdowskiego, wybrano nowy zarząd w składzie pp.: Ojdowski Jan prezes, Orłowski T. sekretarz, Junik Józef skarbnik, ks. Sass zast. prezesa, Budziński zast. sekretarza, Mikaniewicz i Dymiński ławnicy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Kolasa Pawła, Wiorowskiego i Głonia.

Tragiczna śmierć żebraczki.

Na drodze pod Sławęcinem, w powiecie chojnickim, znaleziono w nawpółprzytomnym stanie jakąś nieznaną żebraczkę, która wołała o ratunek. Na pomoc pospieszył sołtys gminy Sławęcin p. Bublic, który żebraczkę zabrał do urzędu gminnego. Okazało się, że żebraczka była zupełnie wycieńczoną. Sołtys zajął się nieznaną żebraczką, lokując ją w pokoju. Tymczasem żebraczka w nocy zmarła zupełnie niespodziewanie.

Dnia następnego, kiedy szukano za dowodem osobistym, znaleziono ukryte w tobołku pieniądze. Było tam w gotówce 145 zł w monetach groszowych po 5, 10, 20 i 50. Dokumentu, z którego by wynikało, jak się zmarła żebraczka nazywa, nie znaleziono. Niewiadomo również nic z jakiej miejscowości pochodzi.

Zmarła jest w wieku od 60—70 lat, niskiej budowy ciała, siwe włosy, nędznie ubrana.

Każdy ktoby wiedział o pochodzeniu zmarłej zechce się zgłosić do urzędu gminnego w Sławęcinie, powiat Chojnice.

Tuchola.

Powiększenie powiatu. W myśl rozporządzenia rady ministrów przydzielone zostaną z dnia 1 kwietnia br. do tut. powiatu z powiatu świeckiego następujące gminy: Błądzim, Cisiny, Lińsk, Lubiewo, Lubiewice, Ludwikowo, Mukrz, Suchom, Trzebiny, Zdroje, Zielonka, oraz obszary dworskie: Niemieckie Okoniny, Trzebciny i Wierzchlas.

Ofiara dla biednych. Oddział miejscowego Polskiego Czerwonego Krzyża złożył w Miejskiej Kasie Oszczędności na akcję dożywiania biednej dziatwy szkolnej 200 zł. Powyższe zasługuje na ogólne uznanie.

Pakość.

Przedstawienie S. M. P. Stowarzyszenie Młodzieży Polsko-Katolickiej urządza w niedzielę, 31. bm. w sali p. Klicha o godz. 19,30 przedstawienie amatorskie p. t. „Macocha“ oraz arcywesołą komedję p. t. „U bednarza“. Po przedstawieniu skromna zabawa taneczna.

Baczność, członkowie S. M. P. W niedzielę 31. bm. o godz. 16 odbędzie się w salce poklasztornej roczne walne zebranie Stow. Młodzieży Katolickiej.

Walne zebranie Powstańców i Wojaków. Walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę, 31. bm. o godz. 14 w sali parafjalnej.

„Wieczór pieśni“ Halki. Towarzystwo śpiewu „Halka“ w Pakości urządza we wtorek w święto M. B. Gromnicznej „wieczór pieśni“ obejmujący pieśni ludowe na chór mieszany z tow. fortepianu.

Rogoźno.

Z ruchu Sokoła. Walne zebranie Sokoła odbyło się w lokalu p. Jarosza. Obradom przewodniczył honorowy prezes p. Pufal. Sprawozdania z działalności rocznej wygłosili prezes p. Smolarz, sekretarz p. Müller, skarbnik p. Szepnański, naczelnik p. Skrętny oraz naczelniczka p. Dziembowska. Po ogólnej dyskusji udzielono zarządowi absolutorjum. Zkolei przystąpiono w myśl statutu do wyborów uzupełniających zarządu. Delegatami wydziału wybrano pp.: Szatkowską, Haupę, Domagalskiego, Sikorzyńskiego, Szymańskiego, Zielińskiego i Frąckowiaka. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Rymarkiewicza, Urbańskiego i Seteckiego, do sądu honorowego pp.: burmistrza Smukalskiego, Roskoszową, Cieśnika, Likowskiego, Pufala, Englertównę, Jarosza. Do rady okręgowej wybrano pp.: Pufala, Müllera i Englertównę i jako zastępcę Napiecka; do rady dzielnicowej p. Müllera.

Bezrobocie. W Rogoźnie znajduje się 181 bezrobotnych ubezpieczonych, 223 nieubezpieczonych. Razem 413. W tej liczbie 17 kobiet.

Koncert. Chór poznański „Echo“ urządził w Rogoźnie koncert, który wypadł znakomicie. Jako solista występował p. prof. Roman Heising, baryton.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 30 stycznia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Martyny p. m., Ludwiki p.
Jutro: Piotra z Nolasku wyzn.
Wschód słońca: godz. 7,47.
Zachód słońca: godz. 16,40.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od 25 bm. — 31 bm.:
1) **Apteka pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50;
2) **Apteka pod Koroną**, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzelę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie zbiorową wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę i w niedzielę królowa operetek **„Wiktorja i jej huzar“.**

Przedstawienia popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę 31 bm. o godz. 4-ej po połud. **„Sztuba“** Leczyckiego.

We wtorek 2 lutego o godz. 4-ej po poł. ostatni raz melodyjna operetka **„Biały Mazur“.**

„Odzyskane serce“ dla młodzieży w Teatrze Miejskim.

W sobotę 30 bm. o godz. 4-ej po południu i **we wtorek** 2 lutego o godz. 1-ej specjalne widowisko po cenach od 30 gr do 1,20 zł, które wypełni malownicza baśń według norweskiej bajki Barbary Ring p. t. **Odzyskane serce‘**, w opracowaniu prof. J. Wiśniowskiego. Reżyseruje K. Korecki.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

Dnia 1 lutego tani poniedziałek. Odegrana zostanie po raz ostatni piękna operetka **„Hrabina Marica“.**

Na marginesie.



W Afryce, nad Nilem, wśród borów
żyło plemię San-Atorów,
był to szczep dziki i gruby,
mieli wydęte gzuby,
bo przy pełnem korycie
prowadzili jedwabne życie.
Mieli mleka pełne dzierzki,
a przytem nabite mieszki,
bo bractwo lubiało swawolić,
jeść, grać, pić —
każdy zbytki
jakie chciał wyrabiał,
bo krowa miała długie dydki
a w nich paradny nabiał.

Ale na wieki niczego nie starczy —
przyszedł kryzys gospodarczy
i krowa przestała doić.
Więc należało budżet skroić,
jeść postny chleb,
a tego nie umiał
i nie rozumiał
San-Atorów szczep.

Aż gdy już były puchy w kasie
powiada jeden z tych czarnych mądrali:

— Druhowie, ratować trza się,
bo nie można żyć tak dalej,
kryzys wiedzie nas na zgubę
i trzyma w swojem sidle.
Otóż ja mam podatkową śrubę,
nią przykręcimy to uparte bydlę —
może tam z gniewu syknie,
może zbuntuje się na chwilę,
lecz w końcu mlekiem siknie
i stanie się drugi cud nad Nilem!

I w tej chwili
jak ten radził, tak zrobili.

Ale cóż?
Krowa ani rusz!
Choć ją bili, żgali, kopli,
nie dała mleka ani kropli.

Przez taki to nierozum kozi
murzynom teraz plajta grozi.

Z Chodzieży.

Przeniesienie. Komisarz zarządzający Kasy Chorych p. Wcisło, zostaje z dniem 1 lutego przeniesiony do Równego. Funkcje komisarza będzie sprawował tymczasowo dyrektor miejsc. kasy p. Miklaszewski.

Ze Szkoły Gospodarstwa Domowego. Miejscowa Szkoła Gosp. Domowego rozpoczyna z dniem 1 lutego nowy kurs. Program obejmuje dwa wydziały, gospodarstwa i szycia.

Niezwykły okaz. Właściciel majątku w Śmiłowie p. Pierdzioch wyłowił w swem jeziorze niezwykły okaz karpia wagi 16 kg. oraz szczupaka wagi 9 kg.

W polskie ręce. Nieruchomość przy ul. Zamkowej 18 (włosność Marty Kopelke Niemki) przeszła drogą kupna na własność Polaka Kazimierza Czerwińskiego z Radomna (Pomorze).

Stow. Pań św. Wincentego a Paulo urządza swoją zabawę na rzecz ubogich w poniedziałek, 1 lutego.

S. M. P. Przewodniczącym walnego zebrania S. M. P. wybrano p. Miłostana. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: F. Dzioba prezes, M. Przybył zast. prezesa, M. Macierzyński sekretarz, Borowicz skarbnik, T. Miłostan naczelnik.

Polski Czerwony Krzyż. Najsilniejszą organizacją w Chodzieży jest oddział P. C. K., który posiad około 500 członków i 14 członków dożywotnich. Liczba ta już w najbliższych dniach znacznie się powiększy, bowiem szereg tut. towarzystw zapowiedziało zbiorowe przystąpienie swych członków do P. C. K. Ostatnio wpłynęło zgłoszenie całego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Roczne walne zebranie Zw. Podoficerów Rezerwy odbyło się przy licznym udziale członków. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu, przystąpiono do wyboru prezydjum walnego zebrania. Następnie składali poszczególni członkowie zarządu sprawozdania z rocznej działalności. W skład nowego zarządu weszli pp.: Sierakowski prezes, Piotrowiak wiceprezes, Pływaczyk sekretarz, Czerwiński Kl. skarbnik, Jankowski komendant, Krzyżaniak, Kruk i Promiński K. chorążowie, Lewandowski, Jesionowski i Szymczak komisja rewizyjna.

Jubileusz ks. biskupa Bandurskiego.

Specjalny Komitet, zawiązany w Bydgoszczy celem uczczenia osoby i rocznicy ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego, którego pamiętamy tak dobrze z krakowskiego Zjazdu Grunwaldzkiego — przesyła nam następującą odezwę:

OBYWATELE!

Dwadzieścia pięć lat mija od czasu, kiedy jeden z największych kapłanów-patrjotów i bojowników o Niepodległość i mocarstwowe stanowisko Polski

Jego Ekscelencja

Ks. Biskup Dr. Władysław Bandurski otrzymał święcenia biskupie.

Jakie zasługi położył dla sprawy Polski Ks. Biskup Dr. Bandurski w czasach niewoli, w okresie walki o Niepodległość i w wolnej już Polsce, wie każdy obywatel Rzeczypospolitej.

Ksiądz Biskup Dr. Bandurski w okresie niewoli płomiennem i natchnionem słowem budził miłość w sercach Narodu, krzepił zwątlałego ducha i szerzył wiarę w odzyskanie niepodległej i zjednoczonej Polski, podczas wojny dzielił z żołnierzem polskim w okopach jego ciężki trud, a po utrwaleniu Niepodległości mimo sędziwego wieku dalej pracuje nad ugruntowaniem Wielkości i Potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak drogie Mu są Kresy Zachodnie, świadczy o tem kilkakrotny pobyt Jego w Bydgoszczy.

Dlatego też powstał w Bydgoszczy Komitet pod protektoratem Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Laubitza, Pana Wojewody Poznańskiego hr. Roger-Raczyńskiego, oraz Pana Dowódcy O. K. VIII. gen. Stefana Pasławskiego, który postanowił uczcić ten wielki moment w życiu Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Dr. Bandurskiego

UROCZYSTYM OBCHODEM w dniu 31 stycznia 1932 roku.

Komitet zwraca się z gorącym apelem do ogółu Obywateli o liczne wzięcie udziału w uroczystościach ku czci Jubilata, wielkiego Kapłana, Obywatela i Żołnierza.

Program uroczystości: Dnia 31 stycznia br., o godz. 9 rano w kościele farnym Msza św. na intencję Jubilata, zaś o godz. 12,30 w Teatrze Miejskim uroczysta akademja.

Z Kościerzyny.

Odznaczenie. Za wybitne zasługi na polu rzemiosła odznaczył minister przemysłu i handlu medalem i dyplomem mistrza krawieckiego p. A. Piankowskiego, oraz mistrza kołodziejskiego p. J. Świeczkowskiego z Kościerzyny.

Walne zebranie Tow. b. Powstańców i Wojaków. W małej sali „Bazaru“ odbyło się zebranie Powstańców i Wojaków pod przewodnictwem prezesa p. Pukacza. Po sprawozdaniu z urządzonej gwiazdki dla członków i ich dzieci, na urządzenie której kupiec p. B. Drawski sprzedał dla towarzystwa towar po bardzo niskich cenach, za co złożono mu specjalne podziękowanie, zamknął prezes zebranie miesięczne i zagaił walne zebranie. Przewodniczącym wybrano p. A. Szkodowskiego, protokólantem p. J. Brzoskowskiego, a ławnikami pp.: J. Jankowiaka i T. Czerniewskiego. Następnie odczytano protokół z ostatniego rocznego walnego zebrania, poczem nastąpiły szczegółowe sprawozdania członków zarządu, których sprawność w działalności potwierdził w całej pełni przewodniczący komisji rewizyjnej p. W. Guziński. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum wybrano nowy w składzie pp.: Aleksander Pukacz prezes, F. Lieltrowski wiceprezes, J. Brzoskowski sekretarz, W. Guziński skarbnik, B. Brzoskowski referent oświatowy, B Kreft, J. Dargacz, P. Hinz, B. Dargacz, chorąży J. Topka, podchorążowie T. Wrycza i L. Kreft. Komisję rewizyjną tworzą pp.: A. Szkodowski, A. Jankowiak i A. Tusk, zast.: F. Sokołowski i J. Rczpęk.

Z życia L. O. P. P. Walne zebranie miejscowego koła L. O. P. P. zagaił prezes p. dr. Lemańczyk, który podał zarazem sprawozdanie roczne. Po wyborze prezydjum w skład którego weszli pp.: Tkaczyk, Kobiela i Uznański, nastąpiły sprawozdania p. Żygendy w zast. sekretarza, oraz p. Weltrowskiego skarbnika. Sprawozdanie imieniem komisji rewizyjnej zdał p. Ochota. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego w następującym składzie pp.: prezes dr. Lemańczyk, wiceprezes mjr. Fiegler, ławnicy Drawski i Lewandowski sekretarz Żygenda, zast. sekr. Bobke, skarbnik Weltrowski, delegaci koła p. dr. Lemańczyk i p. mjr. Fiegler. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Ochotę, Zbęskiego i Uznańskiego. Po odczytaniu przez skarbnika budżetu na rok 1932 i wygłoszeniu przez p. Brzoskowskiego referatu o idei i zadaniach L. O. P. P. zamknięto zebranie.

Walne zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników zagaił prezes p. Fr. Kosznik. Po odczytaniu protokółu przyjęto 2 nowych członków pp.: B. Narlocha i Pawła Łukowicza. Następnie wybrano prezydjum w skład którego weszli pp.: Rogala przewodniczący, oraz J. Budziński i Kopecki. Protokółował p. J. Wróblewski. Po sprawozdaniu prezesa, sekretarza i skarbnika, p. Chrzan postawił wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum. Do wyboru nowego zarządu wybrano: pp. przesem Fr. Kosznika, zastępcą T. Rogalę, sekretarzem P. Kapickiego, skarbnikiem A. Piankowskiego, zastępcą sekr. J. Wróblewskiego, ławnikami pp.: L. Łukowicza i B. Roznerskiego. Chorążym p. B. Brzóskowskiego, podchorążymi pp. J. Dargacza i A. Lenca. Rewizorami kasy pp.: Br. Chrzana, J. Świeczkowskiego i J. Kosznika. Wybrano również 6 przedstawicieli poszczególnych zawodów, którzy wraz z zarządem ustalą z kierownikiem szkoły godziny najwygodniejsze dla zajęć w szkole dokształcającej.

Echa głośnego zabójstwa w Lubieńcu pow. świecki.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Świecie n. W. W ostatnich dniach znalazła się na wokandzie sądu, swego czasu głośna sprawa Stanisława Janickiego, który jest oskarżony o przypadkowe zabicie 20-letniego Ottona Icka z Lubienia, powiat świecki.

Jak swego czasu donosiliśmy, Otto Icek zastrzelony został w czasie, kiedy kilku ludzi p. Czapczyka z Grudziądza, wysłanych w celu odszukania zaginionego roweru, znaleźli się w krzakach po lewej stronie Wisły, gdzie wywiązała się obustronna strzelanina, wskutek czego został zastrzelony Icek.

Na rozprawę, której przewodniczył sędzia p. Kómicki, powołano kilkunastu świadków oraz biegłych dr. Lachowskiego, dr. Rutkowskiego i dr. Bednarza. Sąd po przesłuchaniu kilku świadków, na skutek wniosku obrońcy oskarżonego, rozprawę odroczył, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego. Oskarżony Janicki przekazany został do wydziału psychjatrycznego w domu karnym w Grudziądzu celem obserwacji.

Duchowe braterstwo

socjalistów i żydów.

Boy-Żeleński znalazł godnych siebie sprzymierzeńców.

Dyskusja na temat „reformy seksualnej" trwa w dalszym ciągu. P. Boy-Żeleński na łamach „Wiadomości Literackich" kruszy nadal kopję w obronie swych arcymądrych „poradni macierzyńskich" i z zapałem godnym lepszej sprawy zwalcza paragrafy karne, odnoszące się do zbrodni przeciwko kiełkującemu życiu oraz do występnych zboczeń przeciwko naturze.

Dziwna rzecz, że „Wiadomości Literackie", które prowadzą tego rodzaju działalność zbrodniczą, mają jeszcze wzięcie w pewnych sferach społeczeństwa. Do tego dochodzi i ten smutny fakt, że pismo to jest częściowo **subwencjonowane przez rząd** i to w czasach, gdy rolnikom za zaległości podatkowe sprzedaje się na przymusowych licytacjach konie i krowy po kilka złotych.

Na temat „reformy seksualnej i reformy społecznej" toczy się namiętna dyskusja, zwłaszcza w prasie socjalistycznej i żydowskiej.

Redaktor Haecker np. złożył w „Naprzodzie" krakowskim oświadczenie, że zasadniczo **pochwala antychrześcijańską działalność publicystyczną p. Boya-Żeleńskiego**, zwłaszcza jego pogląd na bolszewicki projekt ustawy małżeńskiej, uważa jednak, że Polska ma obecnie inne kłopoty, niż zajmowanie się małżeństwem.

Zabrał również głos dwutygodnik „Przegląd Socjalistyczny" i takie popisał bzdury:

„Gdyby walka o nową moralność miała jedynie na celu usunięcie pewnej liczby szkodliwych i przestarzałych przesądów i zabobonów, wystarczyłoby być może owo otwarte „nazywanie po imieniu" i „ukazywanie w całej brzydkiej okazałości" istniejącego stanu rzeczy w tych sprawach. Te przesądy mają jednak za sobą poważne siły, które nie pozwalają na to, by je usunąć jak zbędny przeżytek. Jeśli przetrwały one do dnia dzisiejszego, mimo iż w sposób oczywisty i rażący, sprzeczne są z interesami mas pracujących, to dlatego, że usunięciu ich stoją na przeszkodzie wszystkie te siły, które w obecnym ustroju posiadają pełnię władzy. Póki kapitaliści uważać będą niekaralność przerywania ciąży za szkodliwą dla ich interesów, póki z nadmiernej cyfry urodzeń kler ciągnąć będzie zyski, póty metoda prostej perswazji pozostanie najzupełniej bezskuteczna."

Komu dotąd ciągle jeszcze zdawało się, że socjaliści swe hasło „religja jest rzeczą prywatną" traktują serjo, to powyższe uwagi pisma socjalistycznego powinny przekonać go o **antyreligijnych dążnościach czerwonej międzynarodówki.**

Żydowski „Nasz Przegląd", przytaczając antychrześcijańskie wycieczki „Przeglądu Socjalistycznego" takie od siebie dodaje uwagi:

„O ile uwaga autora co do kleru jest słuszna, o tyle nie ma on racji co do kapitalizmu. Reforma seksualna może być urzeczywistniona i w ustroju kapitalistycznym, najlepszym dowodem czego, że tak już się dzieje w wielu państwach. Niekiedy nawet trzeba pouczać w tym względzie socjalistów, śród których pokutuje jeszcze zabobon, że im proletarjat będzie liczniejszy tem będzie silniejszy."

Duchowe braterstwo socjalistów i żydów jest tu rozczulające. Jedni i drudzy **pałają wielką nienawiścią ku Kościołowi i duchowieństwu katolickiemu**, nie cofając się przed najwstrętniejszemi kłamstwami i oszczerstwami. Jedni i drudzy **torują drogę bolszewizmowi**, tumaniąc lud i usiłując poprowadzić go na zatracenie.

Mimo tych jaskrawych dowodów **antychrześcijańskiej, a temsamem i antypaństwowej roboty masonerji żydowsko-socjalistycznej**, są jeszcze Polacy, którzy z uśmiechem na ustach, wyrażającym ciche zadowolenie, przyglądają się bezkrytycznie czy obojętnie wstrętnej działalności p. Boya-Żeleńskiego i jego popleczników.

Smutne, doprawdy smutne!

Głosy czytelników.

Życzenia mieszkańców Bielaw.

Szanowny Panie Redaktorze!

Kilkarotnie już Pan Redaktor na łamach „Dziennika Bydgoskiego" poruszył sprawy oświetlenia wzgl. wybrukowania ulic na przedmieściach Bydgoszczy.

Mamy na myśli **ul. Leśną, Małachowskiego, Gen. Bema, Ciemną** itd. Na wspomnianych ulicach **słabo** wzgl. **zupełnie nie oświetlonych** panują w godzinach wieczornych wprost egipskie ciemności, a mieszkańcy bardzo często narażeni są na różne zaczepki.

Jeszcze gorzej przedstawia się **stan drogowy i brak kanalizacji.** Wskutek deszczu i odwilży (chodników wogóle niema), ulice są do tego stopnia rozmoczone, że błoto sięga niemal do kostek.

Dzielnica ta coraz więcej się rozbudowuje i wskazanem byłoby, aby Magistrat przystąpił do zakładania kanalizacji i światła, a przedewszystkiem **wybrukował chodniki.** Przy pracach tych naprawdę koniecznych a nie wymagających większych wydatków, możnaby zatrudnić część bezrobotnych, zamiast płacić różne zasiłki.

Obywatele.

Imieniny Pana Prezydenta Mościckiego.

Dzień 1-go lutego, poświęcony imieniu i czci św. Ignacego jest dla naszego społeczeństwa i państwa uroczystym ze względu na wypadające w nim imieniny P. Prezydenta Rzeczypospolitej. W dniu tym serca wszystkich Polaków powinny zapłonąć gorącą modlitwą do Boga o osobistą pomyślność najwyższego piastuna władzy w Polsce i szczęście Ojczyzny.

—*—

Świadectwo w szkołach.

Dzień dzisiejszy ma szczególne znaczenie w szkołach powszechnych i średnich. Kończy się pierwsze półrocze bieżącego roku szkolnego, a z nim dokonuje się bilans i ocena postępów młodzieży. W czasach szeroko omawianej potrzeby reformy ustroju szkolnictwa szczególną trzeba położyć wagę na wszelkie zdarzenia, które dotyczą wychowania młodzieży. Nauczycielstwo polskie, mimo wszystkich swoich wad i niedomagań, uczciwie spełnia swoje zadania wobec państwa i społeczeństwa i stanowi zaporę przed postępującą z nakazu i z urzędu gangreną wychowawczą.

— **Osobiste.** Kapituła Odznak Pamiątkowych byłych więźniów ideowych z lat 1914—1921, przyznała odznakę pamiątkową p. dr. Kuzielowi, sędziemu okręgowemu przy tutejszym sądzie okręgowym, za działalność niepodległościową w polskiej organizacji wojskowej i przebyte w związku z tem więzienie, które odcierpiał w czasach zaborczych.

— **Już to przyznać trzeba**, że nasz dzielny „Sokół Żeński" umie się urządzić. Tańcami na dancingu karnawałowym, odbywającym się 2 lutego br. w „Strzelnicy" przy ulicy Toruńskiej, kierować będzie powszechnie lubiany mistrz tańca p. Kochański. Każdy gość, czy będzie chciał czy nie, zostanie wciągnięty w zabawę, o nastrojach czysto rodzinnych.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które w małej już liczbie odebrać można jeszcze w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5. Tamże jak i w administracji „Dziennika Bydg.", ul. Poznańska 12-14 bilety wstępu (1,— zł dla pań, 1,50 zł dla panów).

Dzień dobry!

Promieniem słońca dzielę się dziś z wami,
Niech każdy z niego cząsteczkę ułamie,
I niech ją poda tym, którzy mu bliscy,
Byśmy dobrą niedzielę mieli wszyscy.

Dobrym uśmiechem dzielę się dziś z wami,
Jakby zło wszystko zostało za mgłami,
Jutro przypełzną znowu zmartwień kobry,
Lecz dziś niech w duszach zadzwoni: dzień [dobry!

Henryk Zbierzchowski.



EDMUND KRUSZCZYŃSKI.
B. harcerz brodnickiego hufca gimnazjalnego uratował z narażeniem życia własnego tonącego Pawelczyka.

Prawda o zdroju „Ostromeckim"

W „Dzienniku" pomieściliśmy wiadomość, nadesłaną nam z Chełmna przez PAT'a (wiadomość, którą jako mało dla nas prawdopodobną, zaopatrzyliśmy nawet znakiem zapytania), jakoby słynne źródło wody mineralnej, alkalicznej stołowej, „Ostromecko" w Ostromecku, zaczęło wysychać. Właśnie otrzymujemy od dyrekcji eksploatacji tego zdroju w osobie p. Edmunda Niedzielskiego w Bydgoszczy, pismo, stwierdzające, że depesza rządowej agencji jest w całej rozciągłości **niezgodną z prawdą.** Źródło w Ostromecku znajdujące się zresztą pod ścisłem zamknięciem i niedostępne dla osób niepowołanych, a to ze względów sanitarnych i bezpieczeństwa, pracuje nieprzerwanie, a wydajność jego w **żadnym czasie, a tembardziej obecnie nie zmalała.** Zresztą oprócz żyły wody, będącej w obecnej eksploatacji, wytryska na tymże samym terenie jeszcze 5 żył zupełnie niezależnych i oddzielnych, tej znakomitej wody, tak że w razie potrzeby, produkcja dotychczasowa, już i tak bardzo poważna, mogłaby być w krótkim czasie powiększona na 10-krotnie, ku zmartwieniu konkurencji, której niesumienną robotę dopatruje się dyrekcja eksploatacji w wiadomości PAT'a.

Prostując podaną nie z naszej winy mylną wiadomość, oczekujemy sprostowania tejże przez PAT'a, do czego p. Niedzielski ma zupełne prawo na mocy obowiązującej ustawy prasowej.

Pieczeń wołowa na kwaśno

(na 6 osób).

Proporcje: 3 f. ogonówki, 2 łyżki masła, 1 l. maślanki, 1 łyżka mąki, sól, ¼ l. octu, listek bobkowy, 1 cebula, pieprz angielski.

Sposób przyrządzenia: Zagotować ¼ l. octu z wodą, cebulą, listkiem bobkowym i angielskim pieprzem, a skoro ostygnie, zalać tą bejcą poprzednio zbitą wołowinę — niech tak ze 3 dni poleży.

W rondlu rozpuścić 2 łyżki masła i na gorące włożyć posoloną pieczeń i zrumienić ją ze wszystkich stron. Skoro pieczeń puści sok, dolać cokolwiek tej bejcy i dusić przez 2 godziny pod pokrywą, podlewając ją wciąż maślanką. Wkońcu zaciągnąć sos łyżką mąki. Aby osiągnąć pikantniejszy smak, dodać jeszcze kilka kropel Maggi'ego przyprawy. (1129

Bydgoszcz idzie śladem Krakowa.

W szkole powszechnej im. Kochanowskiego zakazano dzieciom pozdrawiać nauczyciela po chrześcijańsku.

Z kół Czytelników otrzymujemy następujące pismo:

W nr. 16 „Dziennika Bydgoskiego" z dn. 21. I. 1932 r. donosiliśmy o oburzającem zarządzeniu, które do głębi poruszyło umysły prawych katolików, mianowicie inspektor szkolny na miasto Kraków wydał zakaz, by dzieci nie pozdrawiały w szkole „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" i że należy usunąć z ścian obrazy świętych, a obrazy religijne, potrzebne do nauki poglądowej, nie wolno pozostawiać po lekcji na widocznem miejscu w klasie.

Wypadek ten nie jest odosobniony, co wskazuje na systematyczne postępowanie wrogów Kościoła. Otóż co dzieje się w Bydgoszczy? Rada Pedagogiczna (grono nauczycielskie z kierowniczką na czele) **szkoły powszechnej im. Kochanowskiego** uchwaliła, **by dzieci już nie pozdrawiały wchodzącego nauczyciela do klasy starokatolickim zwyczajem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus"**, lecz jakiemś tam **świeckiem „Cześć"**. Uchwałę tę zaprotokołowano w księdze protokularnej Rady Pedagogicznej wyżej wymienionej szkoły.

Gdy zmiana ta znalazła rozgłos pomiędzy rodzicami, wywołując zrozumiałe oburzenie, zareagował na to słusznie miejscowy proboszcz i inspektor religji ksiądz prob. Konopczyński, który zbadał sprawę na miejscu. Kierowniczka, przyciśnięta do muru, przyznała się, że fakt ten miał miejsce. Ks. Konopczyński prosił o przedłożenie książki protokularnej, lecz kierowniczka oświadczyła, niema jej w szkole. Później wykazało się, że **protokół został z księgi usunięty.**

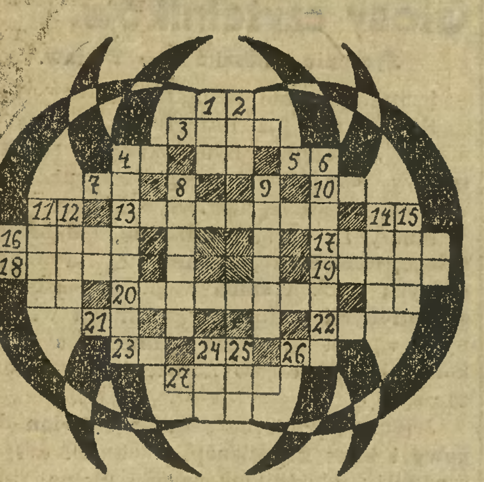
Cóż na to **inspektor szkolny p. Łapiński**, na którego propozycję i za którego zgodą powierzono pani K. kierownictwo szkoły? Cóż na to **Kuratorjum?**

Jeszcze dziś nie wiemy, czy interwencja księdza inspektora odniosła pożądany skutek.

Cóż na to dr. I. T. w „Dzienku Bydgoskim"? Czyż fakt powyższy nazwie on „śmiesznym kawałem" i „urojeniem"?



Krzyżówka nr. 22.



Pionowo: 1. samogłoska grecka, 2. motyl-pasorzyt, 4. sławny astronom, 6.przeciwieństwo teorji, 8. utwór literacki, 9. tytuł jednej z oper, 11. postać biblijna, 12. ptak morski, 14. los, 15. imię mężczyzny (ros.), 24. roślina, 25. budynek.

Poziomo: 3. inaczej akompanjament, 4. przyimek, 5. (wspak) przyimek, 7. spójnik przyczynowy, 10. spółgłoska grecka, 13. przodek (kobieta!), 16. dużo, 17. zwierzę domowe, 18. maszyna do jeżdżenia, 19. pieniądz, 20. należący do narodu, 21. spółgłoska grecka, 22 = 4, 23. skrót tytułu, 26. zaimek osob., 27. imię mężczyzny.

Rozsypka zgłoskowa nr. 23.

(Podane zgłoski ułożyć w wierszowaną maksymę:)

Wy - ty - skał - klą - so - ją - nie - sną - naj - gle - kwia - ją - ska - try - na - de - ło - Z czar - by - bo - ra - ty - czną - sną - sze - niej - nej - pięk - smu - z wis - sta - twar.

Rozwiązanie łamigłówki głoskowej nr. 18.

```
        B B
      B R A R
    B A A B A B
  B A L T A Z A R
  A R         T A
  T             Z
```

Rozwiązanie szarady głoskowej nr. 19.

Żar, żur, żer, ryż, róż.

Trafne rozwiązania nadesłali:

Miejscowe: R. Han, A. Schlegel, Z. Schlegel, J. Drzewiecka, Z. Teller, K. Jaworski, F. Kłos, W. Budziński, M. Nowicka, Cz. Pipowski, Z. Kłosówna, H. Ruciński, A. Kasprzycki, A. Kolęda, St. Godzwon, Z. Puchowska, J. Szybiński, E. Dądelewski, Cz. Sierociński, J. Szafarzówna, J. Kleindienst, E. Świątkowski, E. Szafarz, Fr. Gralewski, M. Lisiecka, B. Lisiecki, H. Puchawska, J. Pamoch, Z. Kociński, W. Wodecka, Z. Lewandowska, K. Gaca, J. Lewandowski, S. Schmidtówna, K. Cyganek, B. Dobska, Z. Brzyska, J. Krasicki, P. Zaborowski, E. Kopkowski, T. Mikulski, W. Bociek, B. Leppert, G. Pitroch, S. Wrzyszczyński, M. Szprada, B. Wrzyszczyński, L. Wrzyszczyńska, M. Wrzyszczyńska, F. Pitroch, A. Wrzyszczyńska, W. Grylewiczówna, J. Sielużycki, E. Kowalkowska, W. Podemski, St. Szmoń, J. Kłos, A. Rejssmüller, L. Smolarek, P. Baranowski, M. Hasówna, Z. Nowicka, L. Błażejewski, T. Nowicki, Ł. Zajączkowska, J. Meger, A. Czerniak.

Zamiejscowe: K. i F. Ziółkowski - Kąty Nadleśnictwo, St. Piłatówna - Nowe, Cz. Karzowski Margonin, St. Sroczyński - Ostrów, M. Günter - Klonowo, Z. Tuchołkowo - Jadowniki, A. Schneider - Lisiogon, K. Madela - Nowe, B. Cichowski - Zawada, A. Klimkówna - Nakło, L. Gruss Chodzież, Fr. Hoppe - Gdynia, A. Piotrowska - Szubin, A. Świnianka - Nakło, J. Hoppe - Janowo, Z. Fischbach - Ostrów, F. Pudelewiczówna - Nakło, F. Bogdan - Nieżychowo, I. Orlińska - Wyrzysk, Z. Graetzer - Tryszczyn, H. Wilkowa - Czaruniec.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1. Zofja Brzyska - Bydgoszcz
2. Leon Gruss - Chodzież.

Dziada Polikarpa śpiewanie

Madame Germanjo! Wdowo po Wilhelmie!
Snać posłuch dając jakiejś swojskiej szelmie,
Na pakt nasz z Rosją patrzysz krzywem okiem
I nadal zbroisz się pod naszym bokiem.
Wiemy, iż czynisz to nie dla parady...
Lecz - przebóg - uwierz, iż działamy szczerze! -
Tobie też szczerze użyczamy rady:
— Wyżej od waśni ceń i czcij przymierze!

Dziw, iż po takich tęgich smarach wojny
Wilk w tobie mieszka krwawy, niespokojny.
Czemu o bombach myślisz i fosgenie,
Kiedy ogólnem hasłem: rozbrojenie?!
Żal ci wydanych marek na armaty?
Chętnie podamy dobre rozwiązanie:
— Sprzedaj zbrojenia — będziesz mieć dukaty
I spacisz długi, co cię dręczą, za nie!

Kupcy gotowi; na dalekim wschodzie
Krwawy karnawał nadal jeszcze w modzie;
Nie nauczyły się jeszcze mongoły,
Że kto się bije, bywa potem goły.
Lecz my — kulturni, światli w Europie,
My, co nam wojna dogryzła piekielnie —
Drugi raz chyba nie chcem być w ukropie;
Czas nam pomyśleć o paktach rzetelnie

A jeśli macie energji zbyt wiele,
Jeśli nie bardzo zgodne naszę cele,
Jeśli uznajem, że w zgodzie wzajemnie
Żyć nie zdołamy, że to nadaremnie
Toć mamy wojen różne pola inne,
Wszakże nie krwawe; mogą być zapasy,
Walki, turnieje, emulacje czynne,
Ot — swary, spory i sąsiedzkie kwasy...

Walczmy o lepsze piłkarską drużyną,
Lub najpiękniejszą miss - świata - dziewczyną
Lub niech nas raczej taki mecz zaszczyca:
Kto z nas doleci pierwszy do księżyca?
Albo kto więcej naraz wchłonie pączków
(To najmodniejsze warszawskie wyścigi!)
I nie zażyje senesowych strączków,
Ani nie kupi biletu do Rygi?

Ostrzegam jednak! — nie wojować z nami
O to, w czem tylko my celujem sami!
Są bowiem pola, w których nam sąsiady,
Ni Europa, ni świat nie da rady.
Wam nie dorówna nikt w chłeptaniu piwa,
I o „zycfleiszu" waszym głoszą chlubnie,
Lecz wątpię, czy z was kto tak cienko śpiewa,
Gdy go podatek z każdej strony skubnie.
Bo wy Kiepury znacie tenor luby;
Po za nim u nas samiutkie soprany
Z pod komornika przemożnej batuty
Piszczą:
— Nie zdzieraj z nas, na Boskie rany!
Widzicie tedy, sąsiedzi Germanie,
Że, choć was mają za krwiożercze dranie,
Zadrżeć musicie — niczem te mandżury —
Wiedząc, że u nas sroższe łupiskóry...
Bo gdy komornik polskie skończy żniwo,
I krew podatku ze ziomków wyżłopie,
Najprzód Germanom zafantuje piwo,
A potem... biada całej Europie! —

HUMOR I SATYRA

Niema obawy.

Student (do gospodyni, u której ma nająć mieszkanie): — ...Proszę też przyjąć do wiadomości, że gospodyni, u której poprzednio mieszkałem, płakała, gdym się wyprowadzał.

Gospodyni: — U mnie o to niema obawy, bo u mnie musi się zgóry płacić.

Pomysłowy.

Żona: To zniszczone i podarte ubranie możesz już darować żebrakowi.

Mąż: Przenigdy! Przecież w tem ubraniu chodzę do urzędu podatkowego.

WARTOŚĆ PIENIĄDZA.



— Powiedz mi Tatusiu, ile kosztuje druk 200 biletów bankowych?

— 3 miesiące więzienia.

W sklepie.

— Czy kolor czerwony tej materji jest trwały?

— Jak rumieńce na twarzyczce pięknej pani.

— Proszę mi podać inną sztuką.

MĄDRALA.

Staś był w szkole niegrzeczny. Nauczyciel nakazał mu więc za karę w domu napisać 50 razy: Jestem osłem!

Wreszcie Staś się uporał z tem nieszczęsnem zadaniem i zwraca się do ojca:

— Tatusiu proszę to podpisać, inaczej nauczyciel nie uwierzy, że ja to pisałem.

Po zawarciu paktu o nieagresji z Sowietami



przydałby się nam bardzo na wewnątrz pakt o nienapadaniu między obywatelem a sekwestratorem.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 29 stycznia.

Szanowna Redakcjo!

Woła mnie Dziadek do swego gabinetu i mówi:

— Jacek, siadaj se i bier ołówek, bo czas najwyższy, aby z procesu brzeskiego wyciągnać konsekwencje.

— Dziadziu — powiadam na to — zostawmy to narazie, bo konsekwencje nie zając i nam nie uciekną. Dobrze byłoby pierwej do Egiptu na wywczasy pojechać, i tam umysł nieco odświeżyć, aby potem dopiero nad temi konsekwencjami móc się jasno zastanowić. Bo i cóż my dzisiaj uradzimy? Ostrzejszy kurs? Zmianę gabinetu? Kursu jeszcze bardziej zaostrzać nie można, bo już i tak Francja na nas szkaluje i od złagodzenia kursu pożyczkę swoją uzależnia. A pożyczka przyda się nam jak głodnemu psu sadło. Plajta jak miecz Damoklesa wisi nad naszemi głowami, i to na cienkiej nitce tylko. Niech się ta urwie, a pójdziemy spać. Z preliminowanych podatków 58 procent tylko do kas rządowych wpływa, co sam brat Jan, minister skarbu, na komisji budżetowej potwierdził. Czem tu gospodarować, skoro połowy powroza brakuje, aby koniec z końcem jakoś związać. Zawsze powiadasz, że gdzieindziej jest gorzej. Może to być. Ale dla dusz ogniem żywym w czyściu prażonych żadna to pociecha, że jeszcze gorszą jest smoła wrząca w piekle. Zmianą gabinetu sytuacji także nie poprawisz. Chyba że i opozycję do władzy dopuścisz, czego się jednak po Tobie nie spodziewam. Wolałbyś pewnie dziesięć żywych pijawek połknąć, niż Korfantego albo Polakiewicza z teką zobaczyć. A wśród Sanacji niema już ludzi, którzyby olej ministerjalny mieli we łbie. Im tylko prezesury i tłuste wójtostwa pachną, na których bez ryzyka podtuczyć się można. Któż Ci został z Twoich ludzi, którzyby władzy już nie próbowali? Chyba tacy, których sam boisz się wpuścić do gabinetu, aby go nie zryli i nie skompromitowali. Miarkuję ja to oddawna, że już i na Prystora zyzem patrzysz, ale kimże go zastąpisz i komu lepszemu władzę powierzysz?

— Jak mi fantazja przyjdzie, to i ciebie premjerem zrobię.

— I nie byłoby to najgłupsze ze wszystkiego, co dotychczas zrobiłeś. Opinja publiczna wolałaby mnie na tem stanowisku widzieć, niż Kostka Biernackiego. A choć źródłem prawa dla mnie nie byłeś i nie będziesz, to jednak respektuję Twoją osobę jak Turek Koran, i właśnie dlatego starałbym się dobrymi rządami prawdziwego blasku Ci dodać. Pewnie, że nowej Konstytucji bym nie spisał, ani prawa małżeńskiego na sanacyjne kopyto nie przereformował, co inni Twoi ludzie bez noc i na kolanie zrobić umieją. Ale zato złodziei i innych kombinatorów sanacyjnego obozu tak bym przetrzebił, że obóz ten od biedy stałby się przyzwoity i możliwy.

— Co pleciesz o złodziejach! A sądy od czego?

— Dziadziu, gdyby w tym obozie byli zwykli złodzieje kieszonkowi i innego gatunku rzezimieszki, to byłoby pół biedy jeszcze. Policja i sądy wnet dałyby sobie z nimi radę. Ale iluż to jest między nami ludzi; którzy jure et lege rozbój uprawiają, prawem chronieni i na dobitek patrjotyczną aureolą opromienieni! Ten dostał wyłączny przywilej na sprowadzanie owoców południowych, inny ma monopol na szkolne zeszyty, które dzieci za dubeltową cenę kupować muszą. Tamten otrzymał wyłączny przywilej na jakieś druki czy inne dostawy, za które potem piętnastokrotną cenę płacić trzeba, temu wino mszalne, tamtemu znów co innego za uprzywilejowanem cłem sprowadzać wolno. Wystarczy na sanacyjną rotę przysięgać, aby jaki tylko złodziejski dekret móc otrzymać. Cóż takiemu sądy zrobią? Opinja publiczna działać tu powinna, której Ty nie znasz, a właściwie nie uznajesz, naród polski narodem idjotów publiciter ogłosiwszy.

— Co wtedy powiedziałem, to było powiedziane in der Hitze des Gefechtes.

— A jako nigdy ust Twoich łgarstwem nie plamisz, tak i wtedy nie skłamałeś, Dziadziu. Prawdziwy to naród idjotów, który jak trusia siedzi i nie protestuje, choć pod ciężarami podatkowymi grzbiet mu się łamie, choć mu komornik krowy po 3 złote a gęsi po 20 groszy na licytacji za podatki sprzedaje. W Indjach wicekról Gandhiego za kratę wsadził, czem rewolucję wywołał. U nas jedenastu Gandhich w lochu marniało, i pewnie jeszcze dalej marnieć będą, a naród ani mrumru, choć niejednemu kiszki z gniewu się przewracają. Ciekawym, coby Francuzi zrobili, gdyby Briand jakiego zbója prefektem departamentu mianował? Albo gdyby Mussolini cały naród gorzej psa poniewierał. I co tam pomyśleć się nieda, to u nas codzień się praktykuje, i jeszcze za takie coś setkę pomników u nas dostać można. Więc bystry masz umysł, Dziadziu, i to o tym narodzie idjotów dobrze powiedziałeś.

O zawodzie drogeryjnym.

(Wywiad u prezesa Zw. Młodych Drogerzystów obwodu pomorskiego).



Zarząd Związku Młodych Drogerzystów, Ob wód Pomorski, który w dniu 2 lutego b. r. obchodzi swoje 10-lecie 1922—1932 r.

(n) Zbliża się 10-cio lecie istnienia organizacji młodych drogerzystów na terenie Pomorza. Trzeba coś o tem napisać... Zwracamy się zatem do prezesa p. L. Wichłacza, właściciela drogerji „Sanitas" przy ulicy Śniadeckich z prośbą o udzielenie nam informacyj o zawodzie drogeryjnym:

— Czy nie zechciałby pan w krótkim zarysie podać nam historję powstania drogerji?

Zdziwiony prezes odpowiada: — Owszem! Wspólna nazwa na całem świecie **„Drogerja"** z małą odmianą gramatyczną daje często mylny pogląd, jakoby drogerja była wytworem ostatnich zdobyczy techniki, wiedzy i wymogów gospodarczych w rodzaju ra'ja, telefonu, których sława obeszła w krótkim stosunkowo czasie cały nasz glob. Otóż określenie podobne jest mylne, ponieważ historja drogerji sięga zamierzchłej przeszłości. Handel różnemi ziołami, balsamami, wonnościami i kosmetyką prowadziły już ludy przedhistoryczne. Zjawienie się **handlarzy ziół i środków leczniczych** na dworach możnowładców było zdarzeniem wielkiej wagi i za różne tajemnicze zioła wynagradzali faraonowie, kapłani, sułtanowie, maharadżowie i inni ówczesni dostojnicy krociowemi sumami, często **na wagę złota.** Znane nazwiska handlarzy ziół są: Sargon i Gudica z Lagaschu. Nazwa drogerji — jak twierdzą historycy i filologowie — pochodzi od słowa **„drog"**, oznaczające wysuszony środek leczniczy pochodzenia naturalnego. Drugie zaś twierdzenie, że słowo „drog" jest wiekowem pochodzenia celtyckiego, arabskiego względnie iliryjskiego. W późniejszych czasach trudnili się mieszkańcy miast lewatyńskich specjalnie handlem ziołami, korzeniami i innemi surowcami drogeryjnymi, nazywając handel ten „handlem drogami". Że preparowano ongiś wartościowe środki, wystarczy nam wspomnieć **o balsamowaniu zwłok,** które przechowuje się do dziś. Postęp w tej dz'/dzinie o tyle hamowano, że środki te były otoczone nieprzeniknioną tajemnicą. **Alchemicy,** których znamy z czasów rzymskich, kończyli swoją karjerę wytwarzania lekarstw i innych środków cudownych, jak **poszukiwanie kamienia filozoficznego** (który miał zamieniać wszystko na złoto) na handlu korzeniami. Ci właśnie praktyczni alchemicy byli owczesnymi drogistami. Rozszerzenie kontynentów przez **odkrycie Ameryki** stworzyło dla zawodu drogeryjnego nową erę, od którego to czasu rozpoczęła się ścisła organizacja drogerji, dalej postęp w technice i wymagania kulturalnych narodów stworzyły nam dzisiejszą nowoczesną drogerję, bez której nie wyobrażamy sobie istnienia jakiejkolwiekbądź gałęzi przemysłu i rzemiosła.

— Czy obecny kryzys dotknął również drogerje?

— Ściśle biorąc, to niema zawodu, któremu stan obecny nie dałby się w znaki. I tutaj **zmalały obroty,** a jedynie wegetację umożliwiają tysiączne artykuły, które drogerja prowadzić musi...

— Czy stan obecny daje jakie możliwe warunki na przyszłość?

— Jest wykluczone. One bez troski błogosławione czasy, gdzie ród ludzki bez wielkich kłopotów utrzymywał swą egzystencję, minęły bezpowrotnie. Ciężary socjalne, topniejące rezerwy gotówkowe, zmniejszające się z dniem każdym obroty, zwiększone świadczenia skarbowe, muszą doprowadzić do stanu katastrofalnego.

— Czy u panów notuje się również **bezrobocie?**

— Nie jesteśmy wyjątkiem. W związku utrzymujemy **biuro pośrednictwa pracy,** w którem zarejestrowano około 20% członków, będących bez posad, którzy milcząco pozostają w domach rodzinnych.

— Jaki wpływ ma drogerja na życie kulturalno-społeczne?

— Każdy drogerzysta, nawet w najmniejszej mieścinie, spełnia wybitnie rolę pedagoga. Niema dnia, ażeby klient nie zwracał się do niego z różnemi zapytaniami. Niema artykułu, któregoby nie musiał opisać, podać sposób jego użycia, wyliczyć składniki oraz stale recytować bogate dziś towaroznawstwo drogeryjne.

— Jaki kierunek pracy posiada **Związek Młodych Drogerzystów?**

— Program jego jest ściśle zawodowo-wychowawczy. Pielęgnuje się przytem życie towarzyskie. Jakkolwiek istnienie organizacji polskiej na terenie Pomorza datuje się dopiero od dziesięciu lat, owoców pracy naprawdę dużo zebrano.

— Czy **ustawodawstwo drogeryjne** już uregulowane?

— Ustawa drogeryjna znajduje się od 4 lat na „warsztacie" i ma niebawem wejść na wokandę sejmową. Ustawa da zawodowi pewną ochronę. Obecnie wzorować się muszą poszczególne dzielnice na ustowodawstwie państw zaborczych.

— Czy istnieje solidarność wśród kolegów?

— Ta jest bez zarzutu. Na zebrania przybywa około 80% czonków. Wielkich zastępów nigdy się nie doczekamy, ponieważ zawód nasz nie jest liczny. A jednak w tem szczupłem gronie wrzało życie; urządzono różne wycieczki krajoznawcze, bale, wieczorki, obchody i inne imprezy.

— Jakich mają panowie wodzirejów w organizacji?

— Zaliczamy do nich długoletniego sekretarza związku p. Drzewieckiego, dalej panów Stranca, Rigalla, Pankowskiego i Baumgarta.

Wdz'ęczni prezesowi za tyle cennych informacyj, przyobiecal'śmy mu, że nie zapomnimy o obchodzie 10-cio lecia w dniu 2 lutego br. „Pod Lwem".

Samolot wojskowy lądował w polu

przy ulicy Sokoła.

Przyczyną defekt w motorze. Wypadku żadnego nie było

W ubiegły czwartek 28 bm. około godziny 11 przed południem, mieszkańcy ulicy Karpackiej, Sokoła i ulic okolicznych, niemało zdziwieni zostali niezwykłym widokiem opuszczającego się coraz więcej ku ziemi samolotu.

W miarę coraz większego opuszczania się samolotu, widzów ogarniało przerażenie, przypuszczano bowiem, że nastąpi jakaś katastrofa, której z nerwowem drżeniem oczekiwano. Tymczasem samolot bez żadnego wypadku, spokojnie wylądował na terenie w pobliżu ulicy Sokoła i tak pozostał.

Jak się potem okazało był to samolot z miejscowej Szkoły Lotniczej, kierowany przez p. chorążego Ogorzeja, który skutkiem defektu w motorze, zmuszony był lądować, aby uniknąć nieszczęśliwego wypadku, co też z całą przytomnością umysłu, sprawnie wykonał.

Samolot po naprawieniu zabrano do lotniska.

Stan pogody.

Dzięki usłonecznieniu temperatura wzrosła i wynosiła wczoraj 4° w Grudziądzu, 3° w Bydgoszczy.

Porywiste wiatry zachodnie.

Z wystawy owadów.

Od tygodnia bawi w naszem mieście znana przyrodniczka polska M. Isaakowa, która na wystawie owadów, urządzonej w auli szkoły wydziałowej żeńskiej (ul. Konarskiego), demonstruje przepiękne zbiory, rezultat żmudnej, 7-mioletniej pracy, z których 2 lata nasza dzielna podróżniczka spędziła nad rzeką Iwai na niezaludnionych kresach Parany (Brazylja).

Całokształt wystawy składa się z 25000 owadów.

Narazie widać całe zastępy młodzieży szkół średnich zdążające na tę śliczną wystawę. Wychodzą rozentuzjazmowani, pełni wrażeń, szkoda tylko, że szkoły powszechne w bardzo małej liczbie interesują się tą niezwykłą wystawą. Spodziewać się należy, że społeczeństwo, a przedewszystkiem zakłady naukowe nie zawiodą pokładanych w nich nadziei i tłumnie stawią się w auli szkoły wydziałowej żeńskiej.

Wystawa potrwa do 3 lutego włącznie i zwiedzać ją można codzień od godz. 9-ej do godz. 17-ej.

Dział społeczny.

„Planowa" gospodarka sanacji tworzy żywe pomniki krzywdy

Jeżeli gospodarkę rządów sanacyjnych weźmiemy pod lupę rzeczowej krytyki, stwierdzić nam przyjdzie, że **niema dziedziny, w którejby dzisiejsze stanowisko sanacji nie odbiegało od pierwotnych głośno reklamowanych zamierzeń.** Czy weźmiemy sprawy administracji politycznej, czy sprawy podatkowe, czy społeczne, wszędzie wszystko przyszło inaczej, aniżeli obiecywano.

W **administracji** przyrzekano wytępić nepotyzm i protekcję partyjną. Nigdy te dwa cuchnące wrzody nie zanieczyszczały organizmu państwowego w tym stopniu jak obecnie. Kto nie nosi na czole szyldu bebechowego, niech na uzyskanie stanowiska urzędowego nie liczy, choćby był **Polakiem, rzetelnie zasłużonym i fachowcem, gruntownie przygotowanym.** I odwrotnie. Mógł ktoś być człowiekiem, karanym za przestępstwa natury etycznej, warchołem albo wichrzycielem, a jednak może zrobić karjerę, jeżeli tylko przymknie do obozu rządzącego. Przykładów przytaczać nie będziemy. Zbyt jawnie i zbyt bezwstydnie się tego rodzaju politykę uprawia, aby ją ktoś mógł nie zauważyć.

W dziedzinie **podatków** obiecywano reformę, którąby chroniła warsztaty pracy i ciężary państwowe sprawiedliwie rozłożyła na wszystkich. **Reformy w obiecanych rozmiarach nie doczekaliśmy się,** ale za to mamy **cały szereg nowych, uciążliwych obciążeń podatkowych.**

Nawet w takiej dziedzinie, jak **inwalidzkiej,** której każdy rząd i każdy obóz z różnych względów powinien okazać jaknajwięcej zrozumienia i serca, **nie obyło się bez rozczarowań i zawodu.**

Rzetelną troskę o rozwiązanie trudnego zagadnienia inwalidzkiego zastąpiła sanacja szumnemi frazesami, wygłaszanemi przez rozmaitych dostojników na zjazdach i przy poświęcaniu sztandarów inwalidzkich. **Projekt usamodzielnienia inwalidów wojennych przy pomocy samodzielnej instytucji,** pracującej pod nadzorem państwa, projekt, który — urzeczywistniony — byłby odciążył skarb państwa, sanacja zarzuciła, bo opracowali go w znojnym trudzie znienawidzeni „partyjnicy", a wzamian za to stworzyła przy Państwowym Banku Rolnym miljonowy **fundusz pomocy,** z którego inwalidzi wprawdzie od czasu do czasu korzystają, ale który **skarbowi państwa nie przynosi żadnych ulg** i budżetu inwalidzkiego nie zmniejszył, chociaż ten cel przedewszystkiem przyświecał pierwszym sanacyjnym ministrom skarbu, inspirowanym wtedy jeszcze (w roku 1926) przez społeczników „partyjnych".

I opłakane skutki tej fatalnej, bezplanowej i chaotycznej, nie opartej na znajomości rzeczy polityki, nie dają na siebie czekać. W ministerstwie skarbu, przypartym do muru nieuniknioną koniecznością, rozważa się — jak przyznaje zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych — **projekt zmniejszenia mechanicznego ilości inwalidów, pobierających rentę, o około 50.000 głów.** Rentę utracić mają podobno wszyscy, których niezdolność do pracy nie sięga 30%.

Wagę tego ciosu, spadającego na inwalidów, wyobrazić sobie można dopiero wtedy, jeżeli się zważy, że wśród dzisiejszych inwalidów wojennych 25 i mniej procentowych, są **dziesiątki tysięcy takich, których niezdolność do pracy, faktycznie znacznie wyższą, zredukowano** zimnem orzeczeniem komisyj rewizyjnych i superrewizyjnych, powodującem oczywiście także zmniejszenie renty. Ludzie ci byli więc już raz „bici", a obecnie chce sanacja **zlikwidować ich jako inwalidów do reszty.**

Zlikwiduje ich oczywiście tylko w rachunkach ministerstwa skarbu. Ale nie przekreśli ich istnienia. **Tych 50.000 inwalidów, odtrąconych od zaopatrzenia, pozostanie żywym pomnikiem krzywdy,** wyrządzonej obrońcom ojczyzny na skutek bezmyślnej i nieszczęśliwej gospodarki sanacji.

Niech koła rządowe o tem pamiętają, gdy o losie tych 50.000 ludzi ułomnych i schorzałych rozstrzygać będą.

Walny Zjazd zarządów Stow. Młodzieży Polskiej

połączony z kursem zarządowym.

Jak w latach ubiegłych, tak i w bieżącym roku odbędzie się w dniu 31 bm. w Bydgoszczy w sali Domu Katolickiego przy farze (ulica Grodzka) doroczny walny zjazd zarządów S. M. P. okręgu bydgoskiego, połączony z kursem zarządowym.

Program: Godz. 9: msza św. w kościele farnym. Godz. 10: Walny zjazd zarządów: 1. zagajenie, 2. sprawdzenie obecnych, 3. wybór przewodniczącego, 4. sprawozdanie członków zarządu okręgowego, 5. uzupełnienie i rozszerzenie zarządu okr., 6. program pracy na rok 1932, 7. sprawozdania stowarzyszeń okr. bydgoskiego, 8. wolne głosy.

Kurs zarządowy: 1. referat ideowy - wygłosi ks. prof. Hanelt, 2. referat organizacyjny - wygłosi przedstawiciel związku, 3. dyskusja, 4. sprawy organizacyjne i zapytania do związku, 5. zakończenie.

Na powyższy zjazd prosimy uprzejmie członków patronatu oraz przedstawicieli bratnich organizacyj. Również prosimy o przybycie starszego społeczeństwa, które będzie mogło się przekonać o pracy Stow. Młodzieży Polskiej.

Zarząd II. okręgu S. M. P.

—:—

„Białe Tygodnie" u Braci Mateckich!

Coś dotąd niebywałego w urządzeniu różnych wyprzedaży będą „Białe Tygodnie" u Braci Mateckich tylko Stary Rynek, które rozpoczną się w sobotę, dnia 30 stycznia. Jeżeli mowa o czemś niebywałem, to mamy na myśli ceny. Ceny bowiem dzisiaj są na ustach wszystkich, to też cenami swojemi stwarzają Bracia Mateccy prawdziwą rewelację. Wystarczy porównać dzisiejsze ogłoszenie, ażeby przekonać się, że obecnie pomimo kryzysu światowego, u Braci Mateckich można kupić najtaniej, a z okazji „Białych Tygodni" wybór będzie olbrzymi.

Atrakcja: W poniedziałek, dnia 1 lutego o godz. 2 na Starym Rynku wypuszczonych będzie tysiące gołębi, które okrążając w wyżynach całą Bydgoszcz i okolicę, przypomną wszystkim o „Białych Tygodniach" u Braci Mateckich.

Prosimy dzieciom umożliwić zobaczenie tej dotąd w Bydgoszczy niebywałej emocji. Dzieci obdarzone zostaną ich ulubionymi balonikami. A więc, w poniedziałek o godz. 2 wszyscy na Stary Rynek wypuszczać gołąbki.

Gołębi dostarczyli: Towarzystwo Hodowli Gołębi Pocztowych „Kurjer" oraz Sekcja Hodowli Gołębi Pocztowych „Wielkopolska" przy Ognisku K. P. W. Bydgoszcz.

—*—

— **Tow. Gimn. Sokół I.** Posiedzenie konstytucyjne nowego zarządu **odbędzie się we wtorek, 2. II. br. o godz. 3 po poł. u druha A. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich 35. Udział wszystkich nowowybranych członków konieczny.**

— **Polski Biały Krzyż koło Bydgoszcz** urządza wieczór taneczny w dniu 1 lutego br. w salach hotelu „Pod Orłem". Początek o godz. 21. Wstęp tylko 2,— złote. Wejście wyłącznie za zaproszeniami.

Zatraceniec.

Myśleć? obliczyć co w przyszłości będzie?
Z rzeczywistością szukać porozumień?
Nic nie powstrzyma mię w tym wściekłym [pędzie,
Z jakim mię niesie życia wartki strumień.

Jam z tych, co spłonąć na żużel gotowi,
Skoro się pożar w mych żyłach rozpali,
Więc mknę, podobny żarem piorunowi
I nigdy dotąd nie pytam: co dalej?

Kiedy mi niebo szczęścia się rozchyli
Wśród białych ramion w godzinie miłości,
Czemuż nie stanie serce w takiej chwili,
Żeby nie wracać do rzeczywistości?

Gwiżdżę na wzniosłość w moralu sukience,
Nie szukam miejsca dla siebie na pomnik,
Swym wrogom chętnie bicz na siebie kręcę,
Bo nic dla siebie nie pragnę — bezdomnik.

To, co mię niszczy, mam w najwyższej cenie,
Dusza to perła, co się w męce tworzy, [nie,
Są ludzie, którzy idą w zatracenie
Tak pięknym gestem niby gladjatorzy!

Henryk Zbierzchowski.

Księgowość warunkiem ulg podatkowych

Wprowadzone nowelą do ustawy o podatku przemysłowym zmiany ogłoszone w nr. 112 Dz. Ust. z r. ub. z mocą obowiązującą od 1. I. 1932 r. przyznają przedsiębiorstwom eksportowym, sprzedaży hurtowej i detalicznej poważne ulgi pod warunkiem prowadzenia prawidłowej księgowości.

W związku z tem kupcy i przemysłowcy we własnym, dobrze zrozumianym interesie winni zaprowadzić w swych przedsiębiorstwach prawidłową księgowość. Kontrola księgowości i jej prowadzenie z dostosowaniem do przepisów skarbowych wymaga poważnego doświadczenia i znajomości ustaw podatkowych. Rękojmię należytego wywiązania się z powierzonych zadań przedstawiają egzaminowani i przez Izbę zaprzysiężeni rzeczoznawcy księgowości.

Wobec palącej potrzeby wprowadzenia księgowości we wszystkich przedsiębiorstwach, i uwarunkowanego tem korzystania z ulg wprowadzonych nowelą do ustawy o podatku przemysłowym, zaleca się bezzwłocznie przystąpić do zaprowadzenia we wszystkich przedsiębiorstwach prawidłowych ksiąg.

Przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy zaprzysiężeni są następujący rzeczoznawcy księgowości:

1. Biały Ludwik — Bydgoszcz, Dworcowa 98,
2. Burzyński Andrzej—Bydgoszcz, Sienkiewicza 47,
3. Dobiejewski Kazimierz — Bydgoszcz, Pomorska 34,
4. Dywor Adam — Bydgoszcz, Kołłątaja 7,
7. Huzarski Maurycy— Bydgoszcz, Krasińskiego 9,
6. Schneider Edmund— Bydgoszcz, Jackowskiego 31,
7. Węglikowski Franc. — Bydgoszcz, Dworcowa 22/23,
8. Zagórski Stanisław — Bydgoszcz, Gdańska 103,
9. Kaźmierczak Kazimierz — Bydgoszcz, Św. Trójcy 10,
10. Waberski Ignacy — Gniezno,
11. Przygodzińska Stanisława — Inowrocław, Św. Ducha 10,
12. Hermel Ludwik — Nakło n/Not., Konopnickiej 154.

—:—

— **Jeśli nie wiesz,** jak mile spędzić wieczór sobotni, przyjdź dziś na zabawę Powstańców Narodowych, urządzoną w pięknie udekorowanych salach Wicherta. Sympatyczne to towarzystwo znane jest ze swej gościnności. Z dotychczasowych jego imprez uczestnicy zawsze odnosili jak najlepsze wrażenia i wspomnienia. I tym razem zapowiedzianych jest moc niespodzianek. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. A więc warto skorzystać.

— **Zabawa „Moniuszki".** Tow. śpiewu „Moniuszko" przy kościele św. Trójcy urządza **wspólnie z Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz" we wtorek, dnia 2 lutego br. w sali Patzera przy ul. św. Trójcy zabawę karnawałową. Początek o godz. 18.**

Rekordowy „Biały Tydzień" w Be-De-Te.

Po sprzedaży inwenturowej rozpoczyna Be-De-Te w nadchodzący poniedziałek swój tradycyjny „Biały Tydzień", który potrwa do 13 lutego. Tegoroczny „Biały Tydzień" — jak nas zapewnia dyrekcja i jak wykazuje dzisiejsze ogłoszenie — istotnie ma być rekordowym pod względem obniżenia cen na przeróżne białe towary. Wydatne to obniżenie cen jest możliwe dzięki wielkiej staranności dyrekcji Be-Te-De, która poczyniła masowe zakupy za gotówkę w największych krajowych fabrykach włókienniczych. Przez stosowanie tej wielkiej akcji obniżenia cen w Be-De-Te zupełnie nie ucierpi jakość i dobroć towaru.

Wszelkie zatem białe towary, bieliźniane i pościelowe, wyprawy ślubne i stołowizne dla restauracyj i hoteli nabyć można w okresie od 1 do 13 lutego po dotychczas niebywałych niskich cenach. Należy skorzystać z tej niezwykłej okazji. Również polecamy zwiedzić okna wystawowe i wspaniałe dekoracje wewnętrzne.

—::—

— **Czytelnia T. C. L.** zawiadamia, iż czynną będzie w każdą niedzielę od godz. 11—1.

— **Podziękowanie.** Z powodów od siebie niezależnych składa Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy kościele ks. ks. Misjonarzy dopiero dzisiaj następującym z ofiarności chlubnie znanym i powszechnie szanowanym firmom: Be-De-De (Bydgoski Dom Towarowy), Bracia Tysler Lukullus, Kama, Kocerka, Karmel, J. Hojka, Br. Bonin i wielu innym jak najserdeczniejsze podziękowanie za hojne dary, złożone z okazji świąt Bożego Narodzenia na ulżenie doli i pocieszenie licznych ubogich zamieszkałych w parafji św. Wincentego a Paulo. Serdeczne Bóg zapłać!

— **„Bagatela" pod nowym zarządem.** Znany fachowiec p. W. Derucki z Bydgoszczy objął kierownictwo restauracji „Bagatela" przy ulicy Jagiellońskiej 34, narożnik ul. Uroczej. Z okazji przejęcia lokalu urządza p. Derucki 1 lutego wieczorek familijny z koncertem, jedzeniem kiszek itd. Szczegóły w ogłoszeniu.

— **Ujęto 1 osobę za włóczęgostwo, 1 za kradzież i 1 za opilstwo.**

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Koła Ch. D. W. Bartodzieje

odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 6,30 w lokalu p. Feliszkowskiego, ul. Fordońska.

Referat o treści aktualnej wygłosi prezes okr. red. **Formański.**

O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

ZEBRANIE KOŁA CH. D. ZIMNE WODY

odbędzie się **w niedzielę** dnia 31 bm. o godz. 2-ej w lokalu p. Szerbartha, ul. Toruńska.

Referat o treści aktualnej wygłosi prezes okr. red. **Formański.**

O liczny udział członków i sympatyków prosi

Zarząd.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Zebranie robotników rolnych w powiecie inowrocławskim.

W związku z sprawą umowy zbiorowej na rok 1932-33, do której pracodawcy rolni chcą wprowadzić znaczne pogorszenia warunków pracy i płacy, odbędą się w powiecie inowrocławskim jak i innych powiatach zebrania informacyjno-protestacyjne. Pierwsze tego rodzaju zebranie odbędzie się staraniem Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w niedzielę, 31 bm. **w Łojewie i Ludzisku.** Mówcy z Inowrocławia. O liczny udział robotników i rzemieślników rolnych prosi

Zarząd Ch. Z. Z. na powiat inowrocławski.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera podwójnego doskonałego programu: **„Groza śmierci"** z Tom Tylerem i Frouminem Darro oraz **„Zielona brygada"** wielki film kryminalny, przedstawiający nam walkę policji kanadyjskiej z bandytami.

KRISTAL. Dziś i codziennie najbardziej realistyczny film dźwiękowy p. t. **„Front zachodni"** czyli „Czwórka piechurów". Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA wyświetla piękny dramat z życia Legji Cudzoziemskiej p. t. **„Braterstwo krwi"** w doskonałej obsadzie ról głównych. Uzupełnia ten podwójny program **„Marynarz"** z Buster Keatonem.

NOWOŚCI. Dziś i codziennie **„Wesoły tydzień"** z **Buster Keatonem,** Laurelą i Hardyim. Akcja filmu arcykomiczna, o wyjątkowym dowcipie i humorze. Nadprogram: „Tygodnik Metro" i świetna rewja w kolorach.

REWJA wystawia dziś wspaniały podwójny program, złożony z obrazu p. t. **„Katarzyna I"** i rewji p. t. **„Benifis Wołowskiego".** Początek o godz. 5,30. Ostatnie przedstawienie o g. 9,15.

WOJSKOWE wyświetla do 2 lutego potężny dramat dżungli p. t. **„Tarzan i złoty lew"** wspaniała epopea przeżyć, przygód i sensacyj w krajach podzwrotnikowych. Udział najniebezpieczniejszych drapieżców dżungli. W głównej roli Edgar Rice. Nadprogram: wesoła komedja.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 1 LUTEGO

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13,40: „Organizacja gospodarstwa kobiecego w dobie obecnej". 13,55: Muzyka. 14,00: „Dlaczego gospodynie wiejskie powinny być zorganizowane?" 14,15: Muzyka. 14,20: „O żywieniu inwentarza była już mowa — pomówmy o odżywianiu ludzi". 14,50: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15,50: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,20: Lekcja języka francuskiego. 17,10: „Świat małych planet". 17,35: Muzyka z kawiarni „Gastronomja". 19,15: Bieżące wiadomości rolnicze. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty gramofonowe. 20,00: Słowo wstępne do op. „Napój miłosny". 20,15: Opera ze studja „Napój miłosny" G. Donizetti'ego. 22,15: Feljeton p. t. „W gotowalni hiszpańskiej senjory". 22,40: Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

WTOREK, 2 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 10,15: Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 12,15: Poranek symfoniczny z filharmonji warsz. 14,00: Higiena wsi". 14,20: Muzyka z Krakowa. 14,30: „Wiejskie dziecko pod sądem w Warszawie". 14,50: Zakończenie III-go kursu. 15,00: Muzyka z Krakowa. 15,55: Program dla dzieci. 16,20: Płyty gramofonowe. 16,40: „Jak zamieniamy ciepło na pracę?" 16,55: Płyty gramofonowe. 17,15: „Ku zaczarowanym krainom Wschodu" (Wilno). 17,45: Popularny koncert symfoniczny. 19,25: Płyty gramofonowe. 19,45: Słuchowisko p. t. „Pod gorącem niebem afrykańskiem". 20,15: Koncert z udziałem St. Gruszczyńskiego (tenor). 21,55: Skrzynka pocztowa techniczna. 22,10: Koncert solisty. Marja Chazin (fort.) 22,50: Wiadomości sportowe. 23,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

Pan młody postrzelony przed samym ślubem.

W Śniatach w pow. śmigielskim wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek.

Po południu miał się odbyć ślub p. Maćkowiaka, gajowego z Wilkowa Polskiego, z p. Stanisławą Mikołajczakówną ze Śniat. Podczas ubierania się do ślubu pan młody położył na stół rewolwer, z którego zamierzał strzelać na wiwat. Magazyn był wyjęty. Przyszły szwagier pana młodego, Ignacy Adamczak ze Śniat wziął rewolwer i począł nim manipulować. W pewnej chwili padł strzał, który ugodził pana młodego w brzuch. Kula przeszyła wnętrzności gajowego na wylot. Okazało się, że mimo wyjęcia magazynu w lufie pozostał jeszcze jeden nabój.

Ciężko rannemu udzielił pierwszej pomocy lekarskiej p. dr. Zenktler ze Śmigla, a przybyły na miejsce tragicznego wypadku miejscowy proboszcz ks. dr. Ściesiński z Wilkowa pobłogosławił młodą parę. Pan młody z widocznym trudem złożył śluby małżeńskie na łożu boleści w obecności głęboko wzruszonej rodziny.

Ciężko rannego p. Maćkowiaka przewieziono do szpitala w Kościanie. Stan jego jest bardzo ciężki.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Minister oświaty trwa przy swojem.

Warszawa, 29. 1. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej poseł Smulikowski referował projekt ustawy **o ustroju szkolnictwa.** Po referencie przemawiał p. minister Jędrzejewicz, który oświadczył, że **przywiązuje wielką wagę do uchwalenia tego projektu.** W zakończeniu p. minister zwrócił uwagę, że projekt ustawy nie zawiera momentów politycznych, skoro zarówno w obozie prorządowym, jak i w szeregach opozycyjnych znajdują się przeciwnicy i zwolennicy tego projektu.

O komunikację przez Polskę.

Warszawa, 29. 1. (PAT.) W Warszawie odbywa się **międzynarodowa konferencja kolejowa** w sprawie komunikacji osobowej i towarowej między ZSRR, państwami bałtyckiemi, a środkową Europę **tranzytem przez Polskę.** Konferencja potrwa około 10 dni.

Posłuchanie u ministra rolnictwa.

Warszawa, 29. 1. (PAT.) W dniu dzisiejszym p. minister rolnictwa Janta-Połczyński przyjął p. Tempskiego, prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej, p. Fudakowskiego, prezesa organizacyj rolniczych R. P. oraz delegację w osobach senatora Potworowskiego, prezesa rady naczelnej zrzeszenia „Spirytus“, Wałukiewicza, dyrektora naczelnej organizacji gorzelni rolniczych i p. Dziewałtowskiego, prezesa spółki akcyjnej „Spirytus“.

Wojewodowie radzą.

Warszawa, 29. 1. (PAT) W dniu dzisiejszym odbywał się w Warszawie zjazd wojewodów z całej Rzplitej Polskiej pod przewodnictwem p. ministra spraw wewn. Pierackiego. Na zjeździe omawiana była sprawa **zwalczania bezrobocia** oraz sprawy bieżące.

Ze spraw rolnych.

Warszawa, 29. 1. (PAT) W obecności p. ministra Kozłowskiego obradowała komisja reform roln. nad rządowym projektem ustawy o **państwowym funduszu obrotowym reform rolnych.** Projekt przyjęto w drugiem czytaniu.

Jutro padnie na Śląsku rozstrzygnięcie.

Warszawa, 30. 1. (Tel. wł.) Jutrzejszej niedzieli miał się odbyć w Katowicach wspólny kongres rad załogowych oraz związków socjalistycznych. Jednakowoż **rokowania** o wspólne odbycie kongresu rozbiły się ponieważ przedstawiciel socjalistów poseł Stańczyk zażądał postawienia na porządku obrad rezolucji o ogłoszeniu strajku generalnego w górnictwie węglowem, natomiast przedstawiciele „Zespołu Pracy“ rezolucji tej nie przyjęli. Odbędą się zatem dwa odrębne kongresy co osłabia silnie front robotniczy.

Z wyjątkiem związków sanacyjnych, mających zresztą na terenie Śląska tylko minimalne znaczenie, odrzuciły wszystkie związki zawodowe decyzję komisji arbitrażowej, obniżającą płacę w górnictwie o 8%.

Pogrzeb śp. Józefa Kiedronia.

Katowice, 29. 1. (PAT) Dziś w godzinach popołudniowych odbył się **w Cieszynie pogrzeb byłego ministra przemysłu i handlu,** prezesa rady nadzorczej zjednoczonych hut żelaznych, kawalera komandorji orderu Polonji Restituta i Legji Honorowej, inżyniera górniczego **ś. p. Józefa Kiedronia.** Zwłoki, które już wczoraj przybyły i złożone zostały w kościele ewangelickim, wyprowadzono po nabożeństwie żałobnem na cmentarz ewangelicki w Cieszynie, gdzie przemawiali senator **Gliwic,** generalny dyrektor górnośląskich przedsiębiorstw przemysłu **Ciszewski** i inni. W pogrzebie wzięli udział **reprezentanci wszystkich władz kopalni, liczni goście z G. Śląska, delegaci górników i hutników, miejscowe organizacje polskie ze sztandarami oraz tłumy ludności.**

Może po pakcie to ustanie.

Wilno, 29. 1. (PAT) Na odcinku granicznym Dzisna odbyła się konferencja graniczna polsko-sowiecka w sprawie zwrócenia **porwanego przez sowiety żołnierza KOP.** Pod naciskiem naszych władz komisja sowiecka porwanego żołnierza **wydała.**

Niemcy będą wymierać!

Berlin, 29. 1. (PAT.) **Wobec zmniejszenia się liczby urodzin w Niemczech i odpływu ludności z centrów miejskich, ujawniło się w Berlinie znaczne zmniejszenie frekwencji w szkołach powszechnych.** Magistrat ma przystąpić z tego powodu do redukcji szeregu urządzeń szkolnych.

Ksiądz prob. S. Szydelski ustąpił z klubu Ch. Dem.

Z Sekretarjatu Głównego Ch. D. otrzymujemy następujący komunikat:

Lwowski poseł ksiądz profesor S. Szydelski, który uzyskał mandat z listy nr. 1 ustąpił z Klubu Sejmowego Ch. Dem. nie chcąc podporządkować się uchwałom naczelnych władz Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji i jej Klubowi w Sejmie Rzeczypospolitej.

Z Radą dzielnicową i Zarządem Dzielnicowym Chrześc. Demokracji Małopolski Wschodniej, Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji zerwało wszelkie stosunki z powodu ich sanacyjnego nastawienia.

*

Jak donosi nam nasz korespondent warszawski, ks. poseł Szydelski nie zgłosił dotychczas przystąpienia do innej partji.

Przegonić hakatystów z Kłajpedy!

Berlińskie biuro Conti donosi z Kowna: **Rząd litewski miał powziąć uchwałę, zwracającą się do dyrektoratu Kłajpedy, z wezwaniem do ustąpienia.**

Policja litewska zarządziła **konfiskatę dzienników berlińskich** „Vossische Ztg.“ i „Lokal Anzeiger“ z powodu ogłoszenia kłamliwych wiadomości o wydarzeniach w Kłajpedzie.

„Rigasche Rundschau“ donosi, iż w Kownie panuje ogólne przekonanie, że **obecny sejmik kłajpedzki zostanie rozwiązany i będą rozpisane nowe wybory,** przyczem spodziewany jest duży przyrost mandatów litewskich.

Strajk tramwajarzy w Łodzi złamany.

Łódź, 30. 1. (Tel. wł.) Wczoraj rano pojawiło się na ulicach miasta około 30 tramwajów, kierowanych przez kontrolerów i inspektorów. Jako konduktorowie fungowali nowozaangażowani pracownicy. Pojawienie się tramwajów spowodowało załamanie się strajku, gdyż wielka część strajkujących w obawie przed utratą stanowiska na stałe, samorzutnie zgłosiła się do pracy. Komitet strajkowy, który bez porozumienia się z związkami chrześcijańskiemi i klasowemi rozpoczął strajk na własną rękę, stara się ratować sytuację przez proklamowanie strajku powszechnego we wszystkich zakładach użyteczności publicznej m. Łodzi. Akcji tej grozi niepowodzenie.

—:—

Międzynarodowy turniej hippiczny w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 30. 1. Dzisiaj rozpoczyna się w Berlinie wielki międzynarodowy turniej konny z udziałem jeźdźców armji 8 państw, jak Hiszpanja, Włochy, Belgja, Węgry, Szwajcarja, Danja, Holandja a nawet Czechosłowacja. Niemcy reprezentowane są prze ekipę oficerską szkoły kawalerji w Hanowerze. **Polscy jeźdźcy nie zostali zaproszeni do wzięcia udziału w tej wielkiej międzynarodowej imprezie sportowej.** **AR.**

Ceny targowe.

Mięso: wieprzowe kilogr. 1,20—1,50; wołowe 0,80—1,40; skopowe 1,20—1,40; cielęce 1,10—1,30; słonina 1,60; smalec 2,80.

Jarzyny: cebula funt 15 do 20 gr; marchew 10, buraki 10, kapusta biała 10, czerwona 15, włoska 20, brukselska 50.

Drób: kury 3—4,50; kaczki 4—5,50; gęsi 6—8,—; tuczone funt 1—1,20.

Ryby: liny kilogr. 3—4,—; szczupaki 2,50—3,50; okonie 1,50—3,—; karasie 1—3,—; płotki 0,80—1,60; leszcze 1,50—3,—; sandacze 4—5,—.

Owoce: jabłka 0,25—0,50; śliwki 0,60—1,—; gruszki 0,60; cytryny 0,15; pomarańcze 0,45—0,80.

—:—

Bank Polski płacił dnia 30 stycznia za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funty szterlingów	30,60
franki szwajcarskie	173,49
franki francuskie	34,96
marki niemieckie	208,80
guldeny gdańskie	173,17
liry włoskie	44,63
korony czeskie	26,23

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 29. 1. 1932 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	00,00— 22,50
Pszenica	00,00— 23.00
Jęczmień przemiałowy	19,25— 20,25
Jęczmień browarowy	23 00— 24,00
Owies nowy	19.50— 20 00
Mąka żytnia 65% wł. worki	33.50— 34 50
Mąka pszenna 65% wł. worki	34.75— 36.75
Otręby żytnie	14,50— 15.00
Otręby pszenne	14,00— 15 00
Otręby pszenne (grube)	15,00— 16,00
Rzepak	33,00— 34,00
Gorczyca	33,00— 40,00
Wyka latowa	22.00— 24,00
Peluszka	21,00— 23,00
Groch Victoria	23,00— 27,00
Groch Folgera	29.00— 32,00
Łubin niebieski	12,50— 13,50
Łubin żółty	15.50— 16,50

Ogólne usposobienie słabe.

Doniosłe wnioski kredytowe i podatkowe

sejmowego klubu chadeckiego.

Warszawa, 30. 1. (tel. wł.) Klub Ch. D. wniósł do laski marszałkowskiej projekt ustawy o **ulgach kredytowych.** Projekt przewiduje **obniżenie stopy procentowej od wszelkich kredytów maksymalnie do 8% rocznie, przy kredytach gotówkowych długoterminowych — a 10% przy krótkoterminowych** łącznie z wszelkiemi kosztami oraz **odroczenia rat pożyczkowych w bankach i instytucjach państwowych o ile pożyczka była udzielona w go'ówce i osobie prywatnej do 1 stycznia 1934.** Dalej projekt **umarza zaległości podatków państwowych i samorządowych powstałych przed 1 kwietniem 1930 r.** a także powstałych do tegoż terminu **zaległości składek ubezpieczeniowych,** o ile ich ściągnięcie **zrujnowałoby płatnika.** Co zaś do zaległości następnych 7 kwartałów, to jest do końca 1931 r. rozkłada ich spłatę na **4 równe raty, płatne do 1 kwietnia 1933 roku.** Zarazem postanawia **obniżenie odsetek zwłoki do 10%. Pobór podatku majątkowego ma być według projektu całkowicie wstrzymany.** Wreszcie przewidziano w projekcie, że sprzedaż majątków dłużnika **na licytacji** może się odbyć tylko wówczas, gdy cena ofiarowana na licytacji wynosi **conajmniej 70% ceny szacunkowej.**

Zderzenie samochodów.

W ubiegły piątek o godzinie 22,30 na ulicy Marszałka Focha, u wylotu ulicy Dr. Emila Warmińskiego, zderzyły się dwa samochody. Mianowicie: samochód P. Z. 44817, kierowany przez szofera Aleksandra Klawenca, zamieszkałego przy ulicy Jasnej 15, z samochodem P. Z. 48278, kierowanym przez leśniczego Raucha, zamieszkałego przy ulicy Petersona. Obadwa samochody zostały mocno uszkodzone. Kto ponosi winę wykażą dochodzenia.

10-letni uciekinier z domu rodzicielskiego.

Dnia 28 bm. przytrzymany został na tutejszym dworcu za przejazd koleją bez biletu 10-letni Władysław Jaworski, uczeń III klasy szkoły powszechnej w Warszawie. Jak się okazało, chłopiec uciekł z domu swych rodziców, zamieszkałych w Warszawie i bez żadnych pieniędzy, bez planu, ukrył się w pociągu odjeżdżającym z Warszawy i jechał nim, sam nie wiedząc dokąd i poco. Chłopca przytrzymano i powiadomiono rodziców w Warszawie.

Wybryk łobuzów, czy też niegodziwa zemsta?

W ubiegły czwartek około godziny 10,30 wieczorem jakiś nieznany sprawca, rzucając kamieniami, wybił trzy szyby w oknie mieszkania p. Wiktorji Tobolewskiej, przy ulicy Gdańskiej 154. Szczęście, że wpadające do mieszkan'a kamienie, nie ugodziły nikogo, pani T. jednak z przerażenia rozchorowała się i zmuszoną była zawezwać pomocy lekarskiej.

Sprawę skierowano do właściwych czynników, kórych dochodzenia wykażą zapewne, czy był to idjotyczny wybryk łobuzów, czy też niegodziwa zemsta.

O oświetlenie ulicy Dolina

Mieszkańcy ulicy Dolina uskarżają się na panujące tam ciemności, które nietylko, że przechodniom dają się we znaki, ale znacznie ułatwiają też „robotę“ złodziejom i włamywaczom. Mieszkańcy tą drogą proszą Magistrat o lepsze oświetlenie.

— **Kradzież strychowa.** Na strych domu przy ulicy Malborskiej 13, włamał się ubiegłej nocy jakiś nieznany sprawca i skradł na szkodę p. Edmunda Brzezińskiego jeden dywan i różne inne przedmioty, niestwierdzonej jeszcze wartości.

— **Książki rosyjskie do odebrania.** W komisarjacie IV policji państwowej, przy ul. Zamojskiego, znajdują się dwie ks'ążki w języku rosyjskim, które znalezione zostały na ulicy w pobliżu placu Kochanowskiego. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór.

— **Czyj kapelusz?** W komisarjacie IV P. P. znajduje się kapelusz filcowy, koloru bronzowego, z firmy Lewandowski. Poszkodowany zechce się zgłosić po odbiór.

— **Otwarcie wystawy obrazów prof. Bronisława Bartla w Muzeum Miejskiem** odbędzie się jutro, w niedzielę, 31 stycznia br., o godz. 12,30.

—:—

Jeszcze jeden „kombinator“.

W pismach pojawiały się ogłoszenia, że Wu-Te-Ha (Wielkopolskie Towarzystwo Handlowe) w Poznaniu, poszukuje przedstawicieli na sprzedaż patefonów i platerów. Na skutek tego ogłoszenia zgłosiło się wiele osób, z którym nawiązał korespondencję jakiś Bronisław Norski, podający się za właściciela firmy, zamieszkałego w Poznaniu.

Osobnik, występujący pod tym nazwiskiem, angażował zgłaszających się, pobierał od nich kaucję w różnych sumach, wysyłał im fikcyjne cenniki firmowe, pisane na maszynie, wyznaczał nawet powiaty, w których dany przedstawiciel zacznie pracować, obiecując lada dzień dać im zajęcie.

Gdy jednak czas upłynął, a „firma“ zajęcia nie dawała, zniecierpliwieni reflektanci poczęli monitować „firmę“, a w końcu dowiedzieli się, że **firma była fikcyjną,** a osobnik, podający się za Norskiego, właściciela firmy, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Kilku z poszkodowanych zgłaszało się do nas ze skargą, odsyłamy ich jednak do policji.

— **Nabożeństwo i wieczorek dla głuchoniemych.** W niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 9,30 (a nie jak zwykle o godz. 10,30) odprawi się w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Po południu o godz. 4 zebranie plenarne, a potem wieczorek towarzyski u p. Błocha (ul. Jana Kazimierza), na który zaprasza się również zamiejscowych głuchoniemych.

— **Dancing „Pod Orłem" na rzecz Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt** odbędzie się w środę, 3 lutego od godz. 5 po po. do 9 wiecz. Komitet uprasza wszystkich czonków i sympatyków o przybycie dla poparcie szlachetnego celu.

— **Bal pomocników fryzjerskich** dnia 2 lutego w „Starej Bydgoszczy". (1855

— **Sokół IV. Bielawy** urządza dziś, w sobotę o godz. 19 w sali Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej zabawę karnawałową. Wstęp za zaproszeniami. Sokoli i sportowy, którzy nie otrzymali zaproszeń, mają wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Tow. śpiewu „Odrodzenie" Bielawy. W niedzielę, 31 bm. o godz. 17 roczne walne zebranie w salce w dolnym kościele św. Wincentego a Paulo (wejście z ul. Kopernika). Delegatów bratnich towarzystw uprzejmie zaprasza zarząd.

—*—

Manewry wojsk niemieckich

w pasie granicznym pod Rawiczem i Krotoszynem.

Nad granicą polską, między Trachenbergiem a Miliczem odbędą się od 3 do 7 lutego ćwiczenia piechoty pruskiej.

Komendant Wrocławia, podając do wiadomości publicznej program ćwiczeń oraz plan kwaterunkowy, uzasadnia wybór terenu nad granicą polską tem, że w tych okolicach dawno nie odbywały się ćwiczenia wojskowe, wobec czego należy ludności tamtejszej dać sposobność oglądania formacji wojskowej w boju i na kwaterze..

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. F. Wągrowiec. Życzenia spełnić nie możemy, gdyż księgarni nie mamy. Zechce się Pan po odnośne druki (Dziennik Ustaw) zwrócić do Drukarni Państwowej w Warszawie.

L. Z. Chadek. Niestety nie.

P. T. Dawniejsza góra „Bismarck-Kopf" pod Kcynią oficjalnie od r. 1921 nazywa się **„Korfantówka"** na pamiątkę plebiscytu i powstania górnośląskiego. W podręcznikach naukowych nazwa ta jest używaną.

Fr. F. Nakło. Za lokal handlowy wolno brać wyższe komorne według umowy, jeżeli lokator z góry na to się zgadza. Umowa musi być na piśmie. Lokator w danym wypadku musi płacić umówione 140,— złotych. Dopiero jeżeli po upływie kontraktowego terminu lokator umowy nie odnowi, wyższe komorne upada i obowiązują nadal ustawowe stawki.

Zmieniaj często swą pościel i bieliznę swoją, bo zarazki gruźlicy czystości się boją.

Z ruchu towarzystw.

Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz - Szwederowo. Dziś, w sobotę o godz. 19 zebranie nowego i starego zarządu w lokalu p. Kołodzieja.

Tow. śpiewu „Odrodzenie" Bielawy. Chór śpiewa jutro w niedzielę podczas ślubu p. Moczyńskiej o godz. 4 po poł. we farze. — O godzinie 5 roczne walne zebranie w salce w dolnym kościele (wejście z ul. Kopernika). Delegatów bratnich towarzystw uprzejmie zaprasza - zarząd.

O. P. N. „Gwiazda". Schadzka informacyjna dziś o godz. 19,30 w Ognisku. Komplet konieczny z powodu omawiania wyjazdu.

S. M. P. „Brzask". Dziś o godz. 19,30 zebranie informacyjne i ważne sprawy. Jutro o godzinie 8,45 zbiórka przed Domem Katolickim celem wzięcia udziału w mszy św. i kursie zarządowym.

Okręg S. M. P. męski. Stowarzyszenia miejscowe biorą udział w mszy św. w niedzielę, 31 bm. o godz. 9 w kościele farnym z pocztami sztandarowymi. Zbiórka o godz. 8,45 przed Domem Katolickim przy farze.

Bractwo Wstrzemięźliwości przy parafji św. Trójcy. Walne roczne zebranie 2 lutego po sumie w salce parafjalnej.

Sokół Brdyujście. Walne zebranie 2 lutego o godz. 15 w lokalu p. Kadowowej.

Koło śpiewu „Szopen" zaprasza wszystkich sympatyków na wielki bal maskowy, który odbędzie się 1 lutego w sali p. Kleinerta. Początek o godz. 19.

Tow. Obywateli i Miłośników Muzeum urządza zabawę karnawałową dnia 1 lutego o godz. 19 u p. Buchholza (6. śluza).

Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich urządza dnia 2 lutego zakończenie kursu damskiego czesania. Początek o godz. 15. Kursistów uprasza się o punktualne przybycie. Po zakończeniu kursu odbędzie się bal.

Kat. Koło Pań przypomina o wspólnej komunji św. celem uproszenia ducha pokoju.

Bydgoski Klub Tenisowy. Fotografje z obchodu gwiazdkowego odebrać można u p. Brzeskiego (Bank Ludowy).

Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrówki filja II w Bydgoszczy. Roczne walne zebranie kasy pośmiertnej 31 bm. o godz. 16 w lokalu p. Małeckiego (4. śluza). — Przypomina się, iż zabawa karnawałowa odbędzie się 1 lutego o g. 19 w sali p. Małeckiego (4. śluza).

S. M. P. „Promyk". Wspólna przechadzka druhen jutro, 31 bm. Zbiórka o godz. 12,30 przy Ognisku.

Zw. Młodych Drogerzystów na obwód pomorski. Z okazji 10-lecia (we wtorek 2. II.) zbiórka sympatyków i członków o godz. 10 przed poł. w salach „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha.

Baczność, Tow. oświat. „Lech"! Płacenie za ogródki we wtorek, 2 lutego o goz. 4 po poł. w lokalu p. Mellera, Pl. Piastowski.

Cech krawiecki. Nadzwyczajne zebranie 1 lutego o godz. 19 w lokalu p. Kocerki, ul. Dworcowa 71.

K. S. A. „Siła". Roczne walne zebranie 31 bm. o godz. 11 w lokalu p. Szarafińskiej przy ul. Hetmańskiej. — Dziś o godz. 20 trening w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

Z KATECHIZMU ZDROWIA.

Pielęgnacja ciała.

1. Dbaj o czystość ciała. Myj ręce kilka razy na dzień, szyję i twarz conajmniej raz dziennie, całe ciało conajmniej raz na tydzień.
2. Korzystaj z każdej sposobności kąpieli.
3. Używaj do mycia rąk i twarzy możliwie ciepłej wody.
4. Nie szczędź mydła i używaj szczotki i froteru do mycia.
5. Nie zapominaj po każdem myciu dobrze się ususzyć.
6. Czyść zęby conajmniej co rano i możliwie po każdem jedzeniu.

Szczoteczka do zębów niechaj nie będzie zbyt twarda. Bez proszku lub pasty odpowiedniej czyszczenie zębów będzie niedostateczne.

7. Codziennie czesz i szczotkuj włosy, myj je raz na miesiąc ciepłą wodą i mydłem. Pomady i olejki są szkodliwe dla włosów.
8. Czyść paznogcie i obcinaj je na czas.
9. Wystrzegaj się pudru i szminki. Zamykają one pary w skórze i niszczą ją.
10. Myj ręce przed jedzeniem.

Jedzenie, picie i palenie.

1. Nie jedz nigdy za wiele. Jest zdrowiej jeść częściej i mniej, niż zbyt wiele na jeden raz.
2. Nie jedz zbyt szybko. Nie bierz za dużych kęsów, żuj dobrze i długo, unikaj potraw zbyt gorących.
3. Dbaj o to, by jedzenie nie było zbyt silnie przyprawione. Wszystko, co ma brzydki zapach i kolor, nie nadaje się do jedzenia.
4. Niedorzały owoc i surowe mięso w każdym wypadku są niebezpieczne.
5. Jeżeli chcesz przybrać, jedz potrawy o większej zawartości mączki, jak chleb, ryż, ziemniaki i ciastka.
6. Jeżeli chcesz zchudnąć, unikaj tych potraw i jedz mięso, jajka, ryby i świeżą jarzynę.
7. Dbaj o to, by woda do picia była czysta i niezbyt zimna. Pij małemi haustami niezbyt wiele na raz. Dodanie do wody soku owocowego podnosi jej smak i strawność.
8. Bądź umiarkowanym w spożywaniu kawy i herbaty. Nadmiar ich jest szkodliwy.
9. Im mniej używasz alkoholu, tem lepiej dla zdrowia.

Wódka w każdej postaci jest trucizną.

10. Im mniej palisz, tem mniej ci to szkodzi na zdrowiu. Najlepiej jest zupełnie nie palić. Papierosy są gorsze od cygar lub fajki.

Poradnik dla rolników.

Ważniejsze wskazania gospodarcze w dobie kryzysu.

V.

Unormować rozmiary produkcji.

Rolnicy, żeby ratować się przed kryzysem, starają się produkować takie płody, które w danej chwili mają najwyższą cenę. Po upływie okresu gospodarczego okazuje się, że wszyscy tych płodów naprodukowali tak dużo, że wszędzie jest ich nadmiar, a więc cena gwałtownie się obniża, zanim ktokolwiek coś zdążył sprzedać. Takie doświadczenie przechodziliśmy z trzodą, nabiałem, pszenicą i innemi.

Aby podobnych niespodzianek uniknąć, rolnicy nie powinni gwałtownie powiększać produkcji tych artykułów, które narazie mają wysoką cenę, lecz rozwijać tylko te działy produkcji, które w warunkach danego gospodarstwa można prowadzić przy najniższych kosztach.

Spadek cen ziemiopłodów obniżył dochód z gospodarstwa tak dalece, że rolnicy dzisiaj nie mają pieniędzy na opędzenie najpilniejszych potrzeb. Coraz mniej nabywają towarów dla siebie i dla gospodarstwa. Aby zaś zdobyć choć trochę grosza na rozmaite pilne wydatki, rolnicy często skąpią sobie i swym dzieciom posilnego pożywienia, wywożąc na targ wszystko, cokolwiek ma jaką taką cenę.

Takiem postępowaniem rolnicy tylko sami sobie szkodzą. Przecież gdyby ludność rolnicza w Polsce jadała więcej mięsa wieprzowego i słoniny, to liczba świń wypasanych w kraju, byłaby raczej za mała, a wówczas ceny trzody nie byłyby tak niskie, jak były w roku zeszłym.

Nie należałoby odmawiać sobie pożywniejszej strawy, nie skąpić dzieciom jaj i masła. Sprzedawaćby należało tylko część tych produktów i to sam wybór. Postępując w ten sposób, rolnicy zyskaliby na zdrowiu i sile, a jednocześnie za mniejszą ilość, ale wyborowego towaru, mogliby uzyskać więcej niż obecnie, wyprzedając wszystko.

Prowadzić wszechstronną gospodarkę.

Dawniejszemi laty, kiedy warunki gospodarcze były bardziej ustalone i ceny na różne produkty rolne ulegały stosunkowo małym wahaniom, zalecano w rolnictwie pewnego rodzaju specjalizację, to znaczy pewne specjalne kierunki gospodarcze, dostosowane do warunków przyrodzonych i gospodarczych, w jakich się dane warsztaty rolne znajdowały. Były więc gospodarstwa, produkujące przeważnie zboże, inne głównie okopowe, inne znów mleko i trzodę chlewną i t. d. Gospodarstwa tak wyspecjalizowane, najczęściej też dawały większe dochody, niż gospodarstwa bez określonego kierunku, produkujące wszystkiego potrosze.

W czasach obecnych natomiast, kiedy ceny za ten lub ów produkt spadają nieraz gwałtownie, takie jednostronne kierunki produkcji byłyby niebezpieczne.

Dlatego też w obecnych czasach raczej są wskazane wielostronne kierunki gospodarcze. Unikamy tym sposobem poważnego ryzyka, bo gdy nas zawiodą ceny jednego rodzaju produktów, to jeszcze z pozostałych można jako tako uzupełnić straty.

Wielostrone kierunki mają jeszcze tę dobrą stronę, że przy sprzedaży rozmaitych produktów w różnym czasie gotówka wpływa częściej i równomiernie w ciągu roku. Przy wielostronnych kierunkach unikamy też zbytniego skupienia robót w pewnych sezonach. I co może najważniejsze — gospodarstwa o kierunkach wielostronnych są bardziej samowystarczalne, mniej są narażone na trudności pieniężne. Mają one zazwyczaj mniejsze wpływy niż gospodarstwa jednokierunkowe, ale też ponoszą znacznie mniejsze wydatki, w rezultacie więc łatwiej mogą przetrzymać obecne przesilenie.

W zależności od warunków i wielkości gospodarstw i dziś może być wskazana przewaga tego czy innego działu produkcji, które ze względu na miejscowe warunki znajdują łatwy i pewny zbyt.

†

Dnia 30 stycznia br. o godzinie 5.30 powołał Bóg do grona swoich aniołków po długich i ciężkich cierpieniach, w ósmej wiośnie życia, po przyjęciu pierwszej komunji św., naszego najukochańszego synka, braciszka, wnuczka, siostrzeńca i bratanka ś. p.

Kazinka

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego 1932 r. o godzinie 15, z domu żałoby przy ul. Niedźwiedzia 4.

O czem donoszą w nieutulonym smutku pogrążeni

Kotlarkowie i rodzina.

Bydgoszcz, Pakość, Poznań, Krobia. (2010

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku naszej drogiej matki, babci i prababci ś. p.

Franciszki Kiełbowskiej
z Piekarskich

składamy serdeczne

Bóg zapłać!

F1051) **Córki, wnuki i zięć Wojtynowscy.**

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojej drogiej zmarłej żonie ś. p.

Łucji Deręgowskiej

oraz wszystkim, którzy złożyli dowody szczerego współczucia, jak i za liczne złożone wieńce, Czcigodnemu Ks. Fiedlerowi, Towarzystwom, oraz wszystkim Znajomym składam

serdeczne „Bóg zapłać"!

F1103) **Paweł Deręgowski.**

Kupiec Tomasz Kaczyński w Chełmnie wniósł o udzielenie mu odroczenia wypłat. Termin do rozpoznania sprawy, na który przybyć mogą wierzyciele celem udzielenia sądowi wyjaśnień wyznaczono na dzień **9 lutego 1932 godz. 10, pokój 13.**

Chełmno, dnia 18 stycznia 1932 r (1903

Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

W związku z scaleniem Kas Chorych podaje się niniejszem do wiadomości, że od dnia 1 lutego br. członkowie b. Pow. Kasy Chorych w Bydgoszczy oraz członkowie ich rodzin **korzystać będą z pomocy lekarsko-dentystycznej w Ambulatorjum Dentystycznem Kasy Chorych w Bydgoszczy, ul. Dra. E. Warmińskiego nr. 3.** Czas ordynacji w Ambulatorjum Dentystycznem ustala się codziennie od godz. 9 tej przedpoł. do 7-mej wieczorem. Każdy pacjent winien okazać się przekazem do lekarza-dentysty, wydanym przez Kasę wzgl. pracodawcę.

Ubezpieczeni i członkowie ich rodzin, zamieszkujący w okolicy Solca, Fordonu i Koronowa korzystać mogą z opieki dentystycznej na miejscu, bądź to u lekarza-dentysty ordynującego 2 razy tygodniowo w Ośrodku Zdrowia w danej miejscowości, lub też u zamieszkujących w miejscu dentystów.

Bydgoszcz, dnia 29 stycznia 1932 r. (1861

Kasa Chorych w Bydgoszczy.

LICYTACJA.

Dnia 1. 2. i 3. 2. 1932 r. o godz. 11-tej, sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę, przy ul. Gdańskiej 21: (F1170

bibljotekę z biurkiem, zegar stojący, bilard, skrzydło mahoniowe, większą ilość obuwia męskiego, damskiego i śniegowcy, złote i srebrne zegarki, pierścionki, kolczyki i t. d. oraz całkowite urządzenie składowe.

Maks Cichon, licytator, Bydgoszcz, Podwale 3, telefon 9-36.

Ogłoszenie.

Bydgoska Gazownia Miejska

sprzedaje w większych i mniejszych ilościach po cenach zniżonych:

Koks gazowy w rozmaitych sortymentach
Smołę surową
Smołę destylowaną
Benzol motorowy
Benzol rektyfikowany
Mieszanka do napędu samochodów
Siarczan amonowy z zawart. 22% azotu
Wodę amonjakalną z zaw 20% amonjaku
Karbolineum do impregnow. materjałów
Wodę destylowaną
Łom szamotowy i mączkę szamotową.

Zamówienia przyjmuje: (1470

Gazownia Miejska Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 48, tel. 630, 631, 2235.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, tj. dnia 1. II. 32 sprzedawać się będzie za gotówkę przy ul. Konarskiego w Składnicy Skarbowej o godz. 10-tej. (2002

większą ilość wina w butelkach.

I. Urząd Skarbowy
Bydgoszcz.

Wywózka

ca. 1500 m^3 drzewa jest do wywiezienia, około 2,5 klm, i załadowania na wagony na stacji **Mąkowarsk.** Oferty z ceną upraszam do Dz. Bydg. pod **„Sosna".** (1666

Na reparacje!

Wysortowane deski

23 i 20 mm. szalówka, kantówka na sprzedaż.

Lasy Polskie Sp. Akc.
Tartak (25702
Bydgoszcz-Kapuściska Dolne, ul. Przemysłowa 22.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków

„Własnej Zagrody"

Spółdzielni Hipoteczno-Kredytowej z ogr. odp. Poznań.

Na podstawie paragr. 61 statutu „Własnej Zagrody" Spółdzielni Hipoteczno-Kredytowej z ogr. odpow. Poznań, zwołuję zwyczajne Walne Zgromadzenie członków na dzień trzynastego lutego 1932 r. do sali Boulevard, przy placu Nowomiejskim 5, na godz. 11 przed południem, zaś w razie braku wymaganego kompletu, następne Zgromadzenie odbędzie się bez względu na liczbę obecnych o godzinie 11 30 przed południem z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu konstytucyjnego.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej
4. Sprawozdanie Zarządu.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Sprawozdanie z rewizji urzędowej Rewidenta Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu
7. Pokwitowanie dla Rady Nadzorczej i Zarządu.
8. Podział zysków.
9. Uchwalenie zmiany paragrafów: 1, 4, 22, 24, 35, 42, 46, 70, 77, 78 81 i 84 statutu, oraz przyjęcie regulaminu dla Rady Nadzorczej.
10. Zatwierdzenie warunków pożyczkowych.
11. Uchwalenie zaciągania pożyczek.
12. Uzupełnienie Rady Nadzorczej.
13. Ustalenie wysokości wynagrodzenia za posiedzenia Rady Nadzorczej.
14. Wyznaczenie miejsca następnego Walnego Zebrania.
15. Wolne głosy.

1889) **Jul. B. Lange**
prezes Rady Nadzorczej.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Nadrebki
pończoch, reperacje mereżki. Kaszubska 1. (F1211

Hallo!
U Włodarczaka Franka jest piwko jak śmietaka i wódka stauiała, obiady z kawą 90 gr, polecam pokój na mniejsze zebrania. Restauracja Wielkopolska Dworcowa 77. F1142

3 fotografje
cała figura 1 zł wykonuje „Wiol“ Dworcowa 43, i Marsz. Focha 16. (F1162

Wykonuję
wszelkie roboty drykierskie z blachy żelaznej i mosiężnej. W. Barszczewski, Przyrzecze 3. (1916

6 fotografji
legitymacyjnych 2,50 wykonuje „Wiol“ Dworcowa 43 i Marszałka Focha 16 F1160

Przybory
do skrzypiec struny u zegarmistrza Zaparuchy, Grunwaldzka 44. (1947

SPRZEDAŻE

Majątek
400 mórg pow. Mogilno sprzedam lub wydzierżawię. Bliższych udzieli Kierejewski, Mogilno. (1932

Dom
dwupiętrowy, dochodowy, duży ogród na Bielawkach okazyjnie sprzeda Biuro „Emeryt“ Marsz. Focha 10. (1902

Dwupiętrowy
pięć składów, dochód 19 tys. cena 125.000. Trzypiętrowy dochód 24.000 cena 110.000 i amortyzacyjna pożyczka 50.000. Biuro „Emeryt“, Marsz. Focha nr. 10. 1997

Dom
Bydgoszczy tanio sprzedam. Dworcowa 70, m. 4, od 1—2. (F1189

Piętrowy
oficyny, garaż, wolny skład rzeźnictwo, cena 27.000. Biuro „Emeryt“. Marsz. Focha 10. (1996

Restauracja
z mieszkaniem, pełnym biegu przy Rynku do oddania. Zgł. do Dzien. (1936

Piekarnię
parową na dogodnych warunkach odstąpię. Dzien. Bydg. Toruń, pod „Piekarnia“. (1960

Sprzedam
dom, cena 100 000. Adres w Dzienniku. (F1154

Pianina (1996
nowe i używane poleca na dogodnych warunkach Majewski, Dworcowa 7.

Piekarnię
całkowite urządzenie ze składem i 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią w centrum miasta Gniezna sprzedam. Of. uprasza się pod „Piekarnia“ do filji Dzien. Bydg. (1985

Restaurację
w Bydgoszczy z koncesją w pełnym biegu tania sprzedam lub zamienię na mały dom lub gospodarstwo, ewentl. oddam na rachunek z powodu choroby. Of. filja Dz. Bydg. pod „Zamianę“. (F1125

Gospodarstwo
100 mórg, z żywym i martwym inwentarzem zaraz na sprzedaż. Of. do Dz. pod „20 000 C.“ (1915

Plac
budowlany. Bydgoszcz, tanio sprzedam. Dworcowa nr. 70, m. 4, od 1—2. (F1190

Skład
kolonjalny tanio wskaże Gburczyk, Jackowskiego 36.

Place
budowlane tanio sprzedam. Ks. Skorupki 99. (1947

Sprzedam
maszynę do dzielenia bułek, bryczkę (Handelswagen) wóz roboczy i szory. Wiad. agent. Szamocin. (1966

Piekarnia (F1151
kolonjalka bez konkurencji, wieś kościelna zaraz odstąpi. Adres Dz. Bydg.

Kamienicę
nową, przynoszącą 24.000 rocznie, sprzedam, 110.000 (5.000 hipoteki). Weyna, Długa 15. (1983

Nowy
bufet, kredens, dobre wykonanie tanio sprzedam. Lubelska 19. (1377

Powózka (F1202
półkryta i elegancki półszorek okazyjnie sprzedam. Dworcowa 94. Iskra.

Patefon
20 płyt sprzedam. Śniadeckich 44, m. 3. (F1198

Maszyna
Singera nożna tanio. Sienkiewicza 17/4. (F1184

Westfalski
piec kuchenny sprzedam Długa 5, Kołecki. (1982

Pies (F1174
wilk zaginął tydzień temu. Za wynagrodzeniem oddać Hermana Frankego 7, m. 3.

Wiertarka
i szlifiarka w dobrym stanie na sprzedaż. Matejki 1, w podwórzu. (F1187

Jadalnie
kompletne, bufety kredensy najnowszy styl najtaniej Kujawska 75. (1968

Singera
maszynę prawie nową sprzedam. Długa 84. (1917

Oliwę
samochodową amerykańską A jedną beczkę bardzo tanio sprzedam. Toruńska 1, podw. (F1123

Trzcina
sufitowa na sprzedaż. Stroma 33, J. Krentz. (1954

Rury
dźwigary, blachy, koła transmisyjne, wszelkie użytkowe żelazo tanio, Składnica starego żelaza, Marszałka Focha 34. (1898

Sypialnię
jasną, duży kilim, radjo 3 lampkowe, kąpielową wannę cynkową, ramy do kopjowania planów, 100 tomów książek, wiele innych rzeczy korzystnie sprzeda Skład Komisowy, Długa 78 dawniej Szpitalna. 1913

Dębowy
gramofon szafkowy okazyjnie na sprzedaż. Lubelska 13, m. 3. (1924

KUPNA

Kupię
dom zaraz, wpłata 20—25 tys. Of. Dz. Bydg. „Biała“. (1923

Kupię
dom czynszowy w Bydgoszczy do 25 tys, przy wpłacie 10 tys. Of. filja Dzien. „Czynszowy“. (1148

Piekarnię
poszukuję z podaniem warunków, najchętniej opalaną węglem. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Piekarnia 35“. (1998

Piekarski
piec, rozbiórkę, kupię. Kołecki, Długa 5. (1981

Kupuję
i sprzedaję używane przedmioty. Długa 84. 1911

POSADY WOLNE

Pomocnik
z branży żelaza, który będzie zastępcą szefa, poszukiwany. Zdolny również jako podróżujący. Warunki: Pożyczka 5—7 tysięcy w gotówce. Zabezpieczenie hipoteczne. Zgłosz. filja Dzien. Bydg. „W. 3“. (F1176

Pracę
lekką i stałą dla młodsz. chłopca za pożyczkę 500 złotych. Dworcowa 77, mieszkanie 3. (F1179

Maszynistka
młodsza polsko-niemiecka zaraz potrzebna. Zgłosz. z piśmienną ofertą Konarskiego 11, m 4. (F1146

Po (F1159
wyuczeniu fotografowania daję stałe zajęcie. „Wiol“ Dworcowa 43.

Służąca
potrzebna Śniadeckich 41 parter lewo. (F1152

POSADY POSZUKUJĄ

Nauczycielka
muzykalna, biegła w języku polsk. i niemieckim pisze na maszynie poszukuje posady, lub zajęcia biurowego zaraz. Zgłosz. uprasza skierować do administr. tego pisma pod nr. „578“. (1984

Książkowa
z 4 letnią praktyką poszukuje posady książkowej kasjerki lub ekspedjentki. Łaskawe zgł. pod „S. 21 M.“ filja Dzien. Bydg. (F1164

Pianista
rutynowany z akordem, lub kwartet dancingowy wolny od zaraz. Oferty do „Dziennika Bydgoskiego“ Toruń pod „Pianista“. (F1140

1000 zł
wstawię za posadę kasjera. Of. pod „Kawaler“. (1949

DZIERŻAWY

Gospodarstwo
45 mórg ziemi buraczane„ przy mieście wydzierżawię. Objęcie 3000. Bydgoszcz, Długa 4. Warzecka. 1835

4 ubikacje (1925
300 mtr. kw., nadające się na warsztat z przyłączonym prądem elektr. i stajnia zaraz do wynajęcia. Krauze, Grunwaldzka 33.

Zakład
fryzjerski z mieszkaniem przy ul. Sobieskiego do wynajęcia. Wiadomość Warszawska 17 u gospodarza. (F1172

Składy
wynajmie. Długa 5, gospodarz. (1980

Ubikację (1897
murowaną 8×8 na składnicę, warzztat, światło oddam. Pod Blankami 20.

Plac
z szopą na przedsiębiorstwo węglowe poszukuję celem dzierżawy. Oferty „Węgiel“ do filji Dzien. Bydg. (F1122

MIESZKANIA

Poszukuję
pokój z kuchnią płacę rok zgóry. Filja Dzien. pod „Mieszkanie 1“. (F1204

Mieszkania
komfortowe 3 — 6 pokojowe wynajmie. Długa 5, gospodarz. 1979

Mieszkanie
2 pokojowe poszukuję, płacę czynsz zgóry. Of. filja Dzien. Bydg. pod „Urzędnik“. (1196

Wojskowy
poszukuje 2 pokojowe mieszkanie za mies. czynszem. Oferty pod „M. W.“. (1839

POKOJE

Pokój
umebl. małżeństwu, używanie kuchni. Św. Trójcy 12, m. 1. (1944

Pokój
seperatne mejście, 25 zł. z kawą, skromnej pani oddam. Nakielska 44, mieszkanie 10. 1943

Pokój (1952
umebl. z urzywaniem kuchni wynajmę małżeństwu. Jackowskiego 19, gospodarz.

Frontowy
umeblowany pokój wynajmę solidnej osobie osobne wejście. Śniadeckich 26, II prawo. (F1135

Pokój
frontowy, eleg. umebl. drugi mały (łazienka, telefon) ewentl. utrzymaniem wynajmę. Gdańska nr. 91, I prawo. (F1156

Pokój
lub 2 do wynajęcia. Szczecińska 4, m. 4. F1310

Pokój
dla lepszego pana. Lubelska 4, m. 5. (1920

Pokój (1921
niekrępujący wynajmę. Wełniany Rynek 1, m. 5.

Pokój
Poznańska 28, m. 6. (1926

Pokój
z utrzymaniem lub bez dla solidn. pana bardzo tanio. Gdańska 141/7. (F1201

Pokój (F1197
Śniadeckich 4, mieszk. 6.

Pokój
Gdańska 111, m. 1. (F1177

Pokój
Gdańska 85, m. 4. (F1178

Pokój (F1194
słoneczny, ładny, łazienka centralne, ew. utrzyman. Paderewskiego 22, I pr.

Pokój
do wynajęcia dla 2 osób. Zduny 11, m. 3. (F1175

Duży
słoneczny pokój umeblowany z telefonem do wynajęcia. Herm. Frankego nr. 7, m. 3, przy Placu Teatralnym. (F1173

Pokój
centralne ogrzewanie Sobieskiego 8, m 3. (F1149

Pokój
Matejki 12, parter. (F1150

Pokój (F1203
czysty, osobne wejście. Ul. Warmińskiego 11, I p.

Pokój (2007
umebl. elegancki, na stałe, przejściowo. Gdańska 22-8.

Pokoje
do wynajęcia. Gdańska 174, m, 5. (1951

Pokój
dla 2 pań lub małżeństwa. Kaszubska 15. (F1186

Pokój
Plac Piastowski 9, mieszkanie 4. 1942

Pokoje (1940
umebl. osobne wejście. Król. Jadwigi 3, m. 4.

Pokój (F1188
umebl. wspólny dla pana. Sienkiewicza 19, m. 6.

Pokój
Dworcowa 25, I ptr. prawo wynajmę. (F1171

Pokój
Sniadeckich 40, m. 6. (F1191

Pokój
umebl. niekrępujące wejście, wynajmę. Pomorska 28, m. 1. (1945

Pokój
umeblowany z wygodami, kuchnia. Kanałowa 15. (1919

Pokój (F1199
Świętojańska 19, m. 3.

Pokój
umebl., osobne wejście, światło elektr., kuchenka gazowa, może być dla małżeństwa. Sw. Florjana 6, m. 16. (1938

Pokój
Grodzka 8, I, m. 13. (1918

Pokój
Chrobrego 3, m. 1. (1937

Pokój
oddzielne wejście. Sienkiewicza 15, m. 3. (F11 7

Pokój
z utrzymaniem tanio 1—2 panienki na posadzie oddam. Wiad. filja. (F1207

Umeblowany
pokój, Warszawska 21, m. 5. (F1153

Pokój
na 2 osoby. Sienkiewicza nr. 16, m. 10. (F1185

Pokój
umeblowany dla 2 osób z używaniem kuchni. Chrobrego 15, part lewo. (F1182

Pokój
niekrępujący. Gdańska 127 m. 11. 1181

Pokój
dla 2 panów z utrzymaniem. Cieszkowskiego 13, m. 3. F1180

Pokój
Chwytowo 20, Müller (1910

Pokój
tani. Grunwaldzka 72, podwórze schody m. 8. (1909

Pokój
do wynajęcia. Nowy Rynek 6, m. 2. (1908

Pokoik
Matejki 5, parter. (F1163

Pokój
1—2 osobowy. Garbary 9, mieszk. 5. (1922

Mostowa 12
wejście Grodzka 5, m. 10. Inteligentnej solidnej osobie odnajmę umeblowany pokój ewentl. używaniem pianina. Obejrzyć 4 popoł. 2004

POŻYCZKI

Poszukuję
4000 zł. na dobry proc. i zastaw. Of. pod „K. 40“ do Dzien. Bydg. (1948

Za
1000-2000 zł pożyczki otrzyma wysoki procent, lub posadę. Pod „Posada G.“. 1941

RÓŻNE

Obiady
z 3 dań po 1 zł od godz. 6 wiecz. takie same kolacje od godz. 6 do 11 wiecz. potrawy a la carte po bardzo niskich cenach wydaje każdego czasu Bydgoszczanka, ul. Hermana Frankego 7, pod kierownictwem nowego właściciela. (F1183

Rozsądna (1971
gospodyni prasuje tylko żelazkiem elektrycznem „Mototerm“ tem bardziej od chwili, kiedy takowe można nabyć we wszystkich składach elektrotechnicznych Bydgoszczy na 6 miesięcznych ratach. Używajcie tylko żelazka i grzejniki „Mototerm“ gwarantowanej jakości.

Chorzy
na płuca, nerwy, żołądek, nerki, wątrobę, sklerozę, reumatyzm etc. odzyskali zdrowie, pijąc zioła lecznicze Dr. med. Breyera i Wojnowskiego. Do nabycia tylko w Drogerji „Minerwa“, Gdańska 17, róg Dworcowej. (F1192

Wielką
sensację wywoła mój w każdej rodzinie niezbędny artykuł techniczny. Celem rozpowszechnienia go poszukuję na każdy powiat przedstawicieli okręgowych z dobrą opinją, którzyby tam zorganizowali rozsprzedaż. Zgł. pod „Nowość“ do Nowego Kurjera Poznań. (1976

Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, polskiego naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska, Trzeciego Maja 20. (23[illegible]6

„Samotny 29“
Proszę list odebrać, filja Dziennika. „Blondynka T. K.“ (F1200

Dziecko
przyjmę na wychowanie. Oferty do Dziennika pod „Dobra opieka“. (1814

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 30, długoletni fachowiec młynarski, posiadający 30.000 zł majątku, poszukuje dla braku zajomości na tej drodze panny lub wdowy, posiadającej średni młyn w celu matrymonjalnym. Łask. zgłoszenia pod „Lat 30“ do Dzien. Bydg. (1999

Panna
lat 32, przystojna, własne mieszkanie, pozna pana celem zamążpójścia. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Szczęście“. (F1193

Panna
lat 21, wykształcona która posiada dom z interesem kolonjalnym starym dobrze zaprowadzonym, wartość 70.000 zł zapozna dzielnego kupca z gotówką 15—20.000 zł w celu matrymonjalnym. Oferty pod „221“ do Dz. B. (1933

Rzemieślnik
lat 25 samodzielny bez nałogów, poszukuje rozumnej panny, cel ożenku która może mi dopomóc na krótki czas gotówką 2—3 tysięcy. Gwarancja na nieruchomości zapewniona. Łask. zgłoszenie możliwie z fotografją którą zaraz zwracam do filji Dziennika pod „Ojcze nasz“. (F1140

POLECENIA

Bilanse
sporządzam i rewiduję, zakładam i prowadzę księgi handlowe. W. Kapturkiewicz, sąd. zaprz. rewizor ksiąg handl., Marsz. Focha 17, tel. 62. (445

Akuszerka
przyjmuje zamówienia prywatne i Kasy Chorych, udziela porady. Dettlafowa, Pomorska 31. (1840

Podatkowe
reklamacje i porady fachowe załatwia Biuro Zieleń, Poznańska 4. (1866

Przeprowadzki
wozami meblowemi uskutecznia W. Poczekaj, Pomorska 62, telefon 65, zał. 1869 r. 1577

Kefir
kaukaski oraz maślankę kuracyjną dostarcza Wytwórnia przetworów mlecznych „Kefir", ulica Parkowa 1, tel. 2314. (1978

Maszyny (1809
do szycia damskie, męskie od 45—300 zł, szafy od 30—80 zł, łóżka od 15 do 25 zł, krzesła od 3—8 zł, gramofony, zegary, lampy i inne przedmioty domowe poleca: Dom Górnoślązaków, Śniadeckich 6a.

Śniegowce. (1847
Reperacja wszelkiego gumowego obuwia. Przyrzecze 25 obok ul. Długiej.

Materace (1992
pełnowyściełane w modnych deseniach oraz szpirale silnej konstrukcji poleca jedyny magazyn specjalny, Dworcowa 46.

SPRZEDAŻE

Dom
skład, 32 000, dzierżawy 5 000. Dom trzypiętrowy, centrum 80 000, dzierżawy 12 000. 200 mórg buraczanej 48 000. Szarek, Dworcowa 20. (F1108

Cukiernia
z mieszkaniem w dobrem położeniu korzystnie do objęcia. Potrzebne 2.000 zł. Oferty Dzien. Bydg. pod „Okazja 20". 1848

Nowowybudowany
dom, przeszło morga ogrodu, stosowne dla emeryta lub ogrodnika w Grudziądzu. Zgłoszenia pod „Dom" Dziennik Bydgoski, Grudziądz. (1922

Piekarnia 1919
Cukiernia - Kawiarenka w dobrem położeniu miasta Grudziądza, dobrze prosperująca korzystnie na sprzedaż. Grudziądz, Chełmińska 65, Cukiernia.

Skład (1815
artykułów męskich w Poznaniu od 25 lat w jednych rękach, dobrem położeniu na sprzedaż. Oferty „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod „53,247".

Skład (1900
kapeluszy damskich, artykułów męskich i towarów krótkich z urządzeniem i towarem na sprzedaż, w mieście powiatowem przy rynku, gdzie cukrownia, gimnazjum, sąd i wszelkie urzędy, 10 lat w jednych rękach, przytem 3 pokoje z kuchnią. Oferty poważnych reflektantów pod „Dobra egzystencja" do Dzien. Bydg.

130 mórg
buraczanej sprzedam lub zamiana kamienicy z interesem. Kopczyński, Żnin, Kościelna 25. (1975

Place
budowlane tanio sprzedam Koronowska 92. (1927

Sprzedam
skład kolonjalny z towarem, 3 pokoje bardzo tanio, byle zaraz. Adres Dzien. (1894

Dom
oficyna, ogród, cena 11 000 zł. Ks. Skorupki 20. (1866

Restaurację
tanio sprzedam w Bydgoszczy lub wspólnika poszukuję. Oferty filja Dzien. „Wspólnik". (F1134

Zaprowadzony
interes kolonjalno-delikatesowy w centrum zaraz do oddania. Adres Dzien. (1973

Sprzedam
rzeźnictwo dobrze prosperujące lub przyjmę spólnika fachowca. Inowrocław, Staromieście 1. (1956

Szopę
na rozbiórkę sprzedam, gospodarz, Jasna 14. (1865

Pianino
krzyżowe czarne sprzedam tanio. Sienkiewicza 29, m. 4. (1989

Łąkę
dwukośną 9 mórg w Kruszynie Kraińskim sprzedam zaraz. Cena 3.500 zł. Zgł. u właśc. ul. Bełzka 72. (1974

Motor (1963
elektryczny, 380 woltowy, 25 P. S. 950 obrotów, fabrykatu Simensa, jak nowy, okazyjnie na sprzedaż. Toruń, Św. Katarzyny 12, Kwiatkowski.

Radjoaparat
5 lampkowy kompletny, najnowszy typ, bardzo korzystnie do nabycia. Ulica Śniadeckich 61, parter prawo. 1994

Wózek
dziecięcy sportowy za 28 zł z deczką na sprzedaż. Sienkiewicza 55, oficyna m. 14. (1858

Pianino
marki Türmer jak nowe sprzedam. Kordeckiego 6, m. 4. (1901

Kiosk (1871
sprzedam z przyległym pokojem i kuchnią. Oferty Dzien. Bydg. pod „10 tys.".

Słodziny
w każdej ilości tanio codziennie świeże sprzedaje Browar Bydgoski. (1895

Samochód (F1109
ciężarowy Chevrolet 6cyl. sprzedam. Oglądać można w warsztacie samochodowym Fran. Lewandowskiego, Podolska 25.

Gramofon
rower sprzeda Wróblewski, Pl. Piastowski 4. (1205

Dwa
nowe ubrania sprzedam. Rybka, Hetmańska 27. (1969

Krowa
wysoko cielna młoda sprzedam. Fordońska 90. (1972

Wilka
sprzedam. Toruńska 67, I p. F1132

2 gęsi
5 prosiąt zaraz na sprzedaż. Kujawska 111. (1928

KUPNA

Dom
kupię w cenie 40—80.000 Oferty Szamowska, Toruń Bydgoska 62, I. ptr. (1861

Kupię
domek choć stary z ogródkiem lub plac budowlany możliwie w centrum za gotówkę. Ewentl. jako wpłatę odstąpię dobrze utrzymany samochód. Of. pod „Domek 29" do Dzien. Bydg. 1879

Kupię
mały samochód P. K. W. lub inny fabrykat z małem zużyciem paliwa, z podaniem rocznika i ceny, ewtl. zamienię na osobowy Chevrolet. Wysocki, Bartoszylas, poczta Stara Kiszewa powiat Kościerzyna. (1834

Kupię
plac budowlany Bielawki. Oferty cena filja Dzien. pod Bielawki. (F1130

Skład
kolonjalny z mieszkaniem w dobrem położeniu kupię. Łoboda, Jasna 14, m. 1. (1864

Plac
budowlany kupię Of. pod „Ogród" do Dz. Bydg. (1857

Skład
kolonjalny z towarem lub oberżę kupię, za co dam 44 morgowe gospodarstwo. Makowski, Wejherowo 4. (1833

LEKCJE

Udzielam (F1107
lekcji gry na fortepianie, skrzypcach i mandolinie. Plac Piastowski 5, m. 3.

Maturzysta
udziela lekcyj. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „M. S." F1104

POSADY WOLNE

Poszukujemy
książkowego - bilansisty, stenotypistkę piszącą biegle na maszynie, korespondenta polsko-niemieckiego oraz jedną początkującą siłę biurową. Of. z życiorysem, odpisem świadectw, podaniem referencyj, fotografją oraz podaniem żądanej pensji należy składać dzisiaj do godziny 17. filja Dzien. pod „Gdynia". Załączniki nieuwzględnionych ofert zwraca się tylko jeżeli znaczek dołączony. (F1128

Szklarz (1802
pomocnik zaraz potrzebny, specjalność wsadzanie szyb wystawowych, oprawa obrazów, z kaucją 200 zł. Oferty pod „Specjalność" do Dz. Bydg.

Egzystencję
otrzyma posiadający 400 zł, dam gwarancję. Zgł. „Egzystencja B." (1873

Udziałowiec
z kapitałem otrzyma posadę i mieszkanie. Listownie do Filji Dziennika pod „Ome". (F1158

Poszukuje
się zdolną siłę kupiecką na opracowanie miasta. Posada zaufana, wymagana kaucja. Szczegółowe oferty z podaniem dotychczasowych zajęć do Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Zdolny". (1365

200 zł
i prowizję zarobią miesięcznie dzielni ajenci na Pomorzu. Pisemne oferty pod „200" do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 54. (1993

Duet (1957
pianista i skrzypek zaraz z podaniem warunków mogą się zgłosić. Brodnica, n. Drw. Tel. 15, Sansouci.

Przedstawicieli
do sprzedaży ratalnej wiecznych piór, poszukujemy. Warszawa, Senatorska 24, „Universal". 1899

Służąca
potrzebna zaraz. Świętojańska 21, m. 8. (F1133

Uczennica
potrzebna. Słowik, Dworcowa 30. F1146

Służąca
potrzebna. Gdańska 148, m. 7. (F1206

Służąca (1874
starsza, dochodząca, która umie dobrze gotować potrzebna. Chwytowo nr. 6, m. 18. Zgłoszenia 5—6.

Uczeń (1967
do drogerji połączonej z składem towarów kolonjalnych, z lepszem wykształceniem szkolnem nie niżej lat 16. Pisemne zgłoszenie. Drogerja pod „Aniołem" Pakość.

POSADY POSZUKUJĄ

Osoba
pracowita, dobre gotowanie, poszukuje posady zaraz. Of. do Dz. Bydg. pod „Pracowita osoba" (1842

Cukiernik
poszukuje posady zaraz. Of. do Dz. Bydg. pod „Cukiernik D." (1773

Kucharka
hotelowa poszukuje posady. Of. filja Dzien. Miejscowość obojętna. (F1097

Wychowawczyni
zajmie się dziećmi i gospodarstwem u wdowca. Zgłoszenia Dz. Bydg. pod „Sumienna". (1856

Kowal (F1052
maszynista z dobremi świadectwami poszukuje posady, najchętniej na majątek. Zgłosz. Alfons Talaśka, Śliwiczki, poczta Śliwice, pow. Tuchola.

Panienka
uczciwa z dobrej rodziny dobrze obeznana w branży bławatów, konfekcji i towarach krótkich poszukuje posady od 1. II. lub 1. III. Oferty upraszam do agentury Dzienn. Bydg. Nakło. (1806

Krawcowa
poza dom. Zgł. Dzien. pod „Tanio K." (1870

Poszukuję
posługi na cały dzień, bez spania od 1. II z gotowaniem znam warszawską kuchnię. Zgł. M. Olszewska 20 Stycznia 17, 4 ptr. (1987

Szukam
posady za łącznego. Of. pod „Samotny. C". (1950

Starszy
czeladnik kowalski z kursem kucia koni, obeznany w reperacjach maszyn rolniczych, gorzelniach i cegielniach oraz budowie powozów poszukuje posady. Miejscowość obojętna, samotny. Leon Chudziński Barcin, Podgórna. (1886

Kołodziej
z długoletnią praktyką, obeznany w budowie powozów, karoserji i wszelką pracą kołodziejską poszukuje posady. Miejscowość obojętna, samotny. Antoni Bondecki, Pińsko, pow. Szubin. 1885

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
skład bławatów, towarów krótkich i konfekcji, dobre położenie w miasteczku na Pomorzu. Do objęcia z towarem potrzeba 20 tys. zł. Oferty pod „Bławat 20" do Dziennika Bydgoskiego. (1801

Skład
kolonjalny położony w rynku wraz z mieszkaniem jest do wydzierżawienia. Br. Jankowski, Nowemiasto, Pomorze. (1931

Duży
ładny skład wraz z mieszkaniem przy ul. Gdańskiej 34 do wydzierżawienia. Lubieński. (F1090

Piekarni
dobrze prosperującej poszukuję celem dzierżawy. Matena, Trzemeszno, Pl. Kilińskiego 9. (1804

Oberżę
w dobrem położeniu, przy kolei, z rolą lub bez tanio wydzierżawię. Oferty pod „Goście radzi" do Dzien. Bydg. 1867

Fortepian
oddaję w dzierżawę. Petersona 12, I. (F1111

Ubikacje (F1157
nadające się na warsztat, składnicę i t. p. do wynajęcia. Sienkiewicza 46.

Poszukuję (1959
dzierżawy piekarni, podanie warunków objęcia kierować Dziennik Bydg. Toruń pod „Piekarnia".

Poszukuję
dzierżawy gościńca z kolonjalką, bez konkurencji, kilka mórg roli. Dokładny opis nadsyłać do Ag. Dz. Bydg., Wolny, Tczew. (1859

MIESZKANIA

Wyjazd
2 pokoje kuchnia z meblami na sprzedaż. Pomorska 54, m. 19. (F1139

Mieszkanie
3 pokoje do oddania Podwale 8, m. 4. Zgłoszenia 3—8. (1817

Mieszkanie (1846
2 pokoje, kuchnia, ogródek, dla bezdzietnych. Wiad. Matejki 1, Trojan.

2 pokoje
i kuchnię wynajmę zaraz. Gospodarz, Farna 6. 1896

Trzy
pokoje z kuchnią wynajmę. Nakielska 127. (1892

Do wynajęcia
duża kuchnia. Pułaskiego 33, gospodarz. (1869

Mieszkania
lub 1—2 pokoi pustych, lub tem podobnych ubikacyj poszukuję w pobliżu Starego Rynku. Oferty Dziennik Bydg. Toruń, pod „Mieszkanie". (1962

Mieszkanie (1934
2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Toruńska 168.

POKOJE

Pokój
próżny lub umebl. wydzierżawię zaraz. Krakowska 6, m. 3. (F1127

Pokój
lub 2 z kuchnią gazową, osobne wejście, wynajmę. Długa 58, m. 3. (F1143

Pokój (F1138
Sowińskiego 23, m. 6.

1—2 pokoje
frontowe osobne wejście, prywatnie lub na biuro. Długa 42, 7. 1878

Duży
próżny pokój zaraz do wynajęcia. Gazeciarnia, Weiniany Rynek. (1905

Pokój (1863
wynajmę. Śląska 2, m. 1.

Pokój
umebl. Plac Poznański 2, m. 5, od 18—19. (1852

Pokój
1—2 umebl. na biuro. Jagiellońska 12, m. 6. (F1129

Pokój
ładnie umeblowany. Pl. Piastowski 4, m. 8. (F1112

Pokój
nmebl. frontowy, z wszelk. wygodami dla 2 panów lub małżeństwa. Chrobrego 23, m. 14. (F1110

Pokój
niekrępujący oddzielne wejście, potrzebny, może być umeblowany. Zgłoszenia z podaniem ceny do filji Dzien. Bydgoskiego pod „Zaraz". (F1131

Pokój
ładny. Cieszkowskiego 15 m. 6. (F1141

Pokój
wynajmę. Dworcowa 96, m. 6. 1904

Pokój
lepszemu panu wynajmę. Pomorska 26, m. 2. (F1144

Pokój
umeblowany osobne wejście małżeństwu. Kujawska 47, gospodarz. (1929

Pokój
1 ewentl. 2 panom wynajmę. Kościuszki 21. F1209

Tani
pokój 2 panom z utrzymaniem wynajmę. Garbary 15, mieszk. 3. (1906

Pokój
umebl. Jagiellońska 26, m. 8. 1907

Wspólny
pokój wynajmę. Jezuicka 24, m. 5. (1851

Pokój
z używaniem kuchni Gdańska 69, Pietruszenko. (1166

Pokój
1 ewentl. 2 frontowe słoneczne, ładnie umeblow. z komfortem od 1. II. do wynajęcia. Chodkiewicza 22, m. 6. F1165

Pokój
Gdańska 91, m. 7. (F1167

Pokój
umebl. do wynajęcia. Paderewskiego 22, 1. (F1161

Pokój
Mazowiecka 18, m. 6. (F1169

Pokój
duży, umebl. wydzierżawię. Śniadeckich 42, mieszkanie 6. 1990

RÓŻNE

Witaminowe
odżywianie według wskazówek lekarzy w Kawiarni Ziemiańskiej, Pomorska 5. (F1155

W Warszawie.
Załatwiamy, doglądamy wszelkich spraw w Urzędach i Sądach. Załatwiamy szybko, sumiennie i tanio. Ważne dla osób zamiejscowych. Biuro Zleceń T. Pieńkowskiego, Warszawa, Nowogrodzka nr. 16, m. 22. (1812

Szukam
4000 zł na pierwszą hipotekę nieruchomości wiejskiej, wartość 45.000. Zgł. Bydgoszcz, Zduny 4 mieszkanie 13. F1168

Samochód
ciężarowy każdego czasu do wynajęcia. Leszcz, Gdańska nr. 63, wejście z ul. Cieszkowskiego, tel. 691. (1970

Wynalazek
z przyrządami, artykuł pokupny z braku gotówki sprzedam za bezcen. Oferty „Wynalazek". (1872

Oddam (F1126
na własne czteroletniego chłopczyka inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia do filji pod „Chłopczyk".

MATRYMONJALNE

Panna (1893
przystojna lat 21, z wł. umebl. mieszk. i interesem, celem spłacenia rodz. poszukuje męża z gotówką 6 do 8 tys. Zgłoszenia Dziennik pod „Lat 21".

Panna
lat 30, przystojna, prawego charakteru, bez majątku, wyjdzie zamąż za pana na stanowisku. Of. do Dziennika Grudziądz, pod „Inteligentna". (1964

Samotnością
znudzona, poznam starszego inteligenta sytuowanego, miłego pana, zamiłowanie do kupiectwa. Zgł. filja Dzien. Bydg. pod „Przyjaźń". F1207

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Nowość
w Bydgoszczy! Prasowanie garderoby na poczekaniu. Zatelefonuj 1188 lub napisz pocztówkę, odbieram i przysyłam w dom tanio i czysto. Jan Wilczewski, Św. Trójcy 30. (1691

Salon Glatz (1808
Gdańska 17. Zniżone ceny.

Książkę
Jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny, poleca Księgarnia Bydgoszcz, Śniadeckich 46. Złoty 50 przesyłać znaczkami lub P. K. O. 1825. (408

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Radjoamatorzy
baczność! Ładowania i naprawa akumulatorów, wieczne anodówki, (aparaty anodowe) tanio tylko w Zakładach elektrotechnicznych, Śniadeckich 61, tel. 1107. (20469

1 zł.
kosztuje kompletna bateria - latarka elektryczna z żarówką „Mig - Mig“ w firmie „Radjo“ Z. Gonczerzewicz, Plac Wolności 1 i w firmie „Goniec“ Dworcowa 52. (1036

Leżanki (F1117
40.— kanapy 80,— Tapicernia Marsz. Focha 32.

Wózki
dziecięce najnowsze modele poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 3-go Maja 12. Wykonuje reperacje. Hurt. (2012

Tapczany
otomany tanio. Tapicernia Marsz. Focha 32. (F1116

Tanio!
Płaszcze damskie gotowe i na miarę oraz kapelusze damskie bardzo tanio. Bydgoszcz, Długa 16. (1880

SPRZEDAŻE

Sprzedam
dom, plac, zabudowania, cena 32.000, dochód 7.000. Oferty filja Dziennika „Właściciel“. (F1031

Dom
2-piętrowy, cena 90 tys., dzierżawy 14 tys. Dom przy Placu Teatralnym, dzierżawy 12 tys., cena 80 tysięcy. Dom 50 tysięcy, dzierżawy 6.500. Dom ze sklepem kolonjalnym, z ogrodem, cena 22 tys., wpłata 15 tys. 2 wille komfortowe z ogrodem. Młyn wodny w mieście — 300 ctr. na dobę — 100 mórg ziemi pszennej, cena 130 tys., wpłata 65 tys. Bliższych informacji udzieli Małek, Bydgoszcz, Gdańska nr. 46 tel. 183. (1752

Dom
na sprzedaż z interesem rzeźnickim i całkowitem urządzeniem w pełnym biegu, z garażem w Bydgoszczy, cena 25 000 zł, wprost od właściciela. Zgł. Dz. Bydg. pod „Dom z interesem“. (1844

Samochód
4-osobowy, mały i lekki 8/24 K. M., oświetlenie Boscha, używany, jednak w najlepszym stanie na nowych oponach, gotowy do jazdy, z powodu wyjazdu w cenie 1.400 zł gotówką na sprzedaż. Wiadomość: Szkoła Szoferów Z. Kochańskiego Bydgoszcz, 3 Maja nr. 20. (1624

Oberża
z salą wraz 44 morgową ziemią pszenno-buraczaną inwentarz martwy i żywy z masywnym budynkiem w dobrem położeniu zaraz na sprzedaż. Rudolf Splitt, Mokre, poczta Dąbrowa pow. Mogilno. (1765

Ogrodnictwo
sprzedam tanio w najlepszej kulturze. Oferty filja Dz. Bydg. „Antoni“. (F1121

Domek
plac budowlany sprzedam, dobra przyszłość dla rzeźnika. Adres wskaże Dz. Bydg. (1841

Plac (873
wymierzony bez długu przy Gołębiej sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg.

Piekarnia
w pełnym biegu z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia. Zgł. Morkowski, Toruń, Małe Garbary 14. (F950

Piekarnia
parowa z rzeźnictwem i 9 mórg dobrej ziemi w dużej kościelnej wiosce, kolej, poczta, szkoła na miejscu sprzedam korzystnie z powodu starości. Cena według umowy. Agenci pożądani. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (26018

PP. Drogerzyści
świetna egzystencja. Narożnikowy lokal z mieszkaniem, nadający się na drogerję z częściowem urządzeniem. Of. Dz. Bydg. pod „Świetna 2“. (1849

Skład
kolonjalny, dobre położenie na sprzedaż. Of. filja Dz. Bydg. pod „Korzystne 850“. (F1094

Plac
budowlany sprzedam. Orla 14. (1740

Kuźnia
dobre urządzenie, do objęcia i traktor sprzedam. Oferty do filji pod „Dobrym“. (F1114

Sprzedam (F1023
tanio w dobrym stanie jadalkę dębową, sypialkę mahoniową i różne inne meble. Pomorska 32, skład.

Sypialnia
dębowa, kuchnia, łóżeczko białe, stojak do garderoby sprzeda tanio Nakielska 21, m. 5. (1754

Meble (1755
używane różne, także rowery, patefon sprzeda tanio skład, Dworcowa 68.

Jadalka
kompl. lub bufet i kredens okazyjnie na sprzedaż. Mazowiecka 5 w podwórzu lewo. (F1095

Szafy
nowe do rzeczy à 40 zł sprzedam. Hetmańska 18, m. 3. (F1098

Fortepian
(Stutzflügel) Blüthnera korzystnie na sprzedaż. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (1838

Kanarki (1884
samce, samiczki oraz klatki tanio sprzedam. Grunwaldzka 25. Kamiński.

KUPNA

Kupię
dom I-piętrowy względnie większy parterowy z ogrodem wprost od gospodarza. Oferty do Dzien. Bydg. pod „R. L“. (1558

Kupię
gospodarstwo 10-20 morg. w większej wsi lub przy mieście. Zgł. filja Dzien. Bydg. „10—20“. (F1091

Poszukuję
młyn, dom lub majątek, z podaniem ceny, pod „M. M.“ do Dziennika. (1753

Kupię
domek-willikę z ogrodem. wpłacę 9000 zł. Of. pod „Ogród“ do filji Dzien. Bydg. F1093

Uprząż
wóz platformę jednokonną kupię. Of. filja Dzien. Bydg. „Uprząż“. (F1103

Pracownika(czkę)
względnie wspólnika(czkę) poszukuję do dobrze zaprowadzonego biura buchalteryjno - rewizyjnego, osobę znającą prace biurowe i mogącą udzielić pożyczki na I hipotekę 6—10 tys. zł. Oferty do oddziału Dzien. Bydgoskiego Gdynia. (1799

Młynarza
młodszego, który się zna na motorze ssąco-gazowym poszukuję zaraz. A. Murawski, Inowrocław, Młyńska 18. (1832

Kucharki
poszukuję, możliwie z kuchnią warszawską, czystą i uczciwą, lubiącą dzieci. Uwzględnia się tylko pierwszorzędne świadectwa. Adres w Dzienniku. (F1002

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych z gotowaniem potrzebna. Pomorska 70, skład. (1105

DZIERŻAWY

Skład
większy lokal i poboczne ubikacje zaraz lub później do wynajęcia. Dworcowa nr. 20, I piętro. (F888

Wydzierżawię
9 morgowe gospodarstwo z wolnem mieszkaniem, nadaje się dla ogrodnika. Ujejskiego 28. (1776

Wydzierżawię
ogrodnikowi dowolną ilość ziemi z mieszkaniem i pomieszczeniem dla inwentarza. Bydgoszcz, Kujawska 148. (1853

Dzierżawa. (F1030
Wydzierżawię 80 mórg dobrej ziemi wraz z inwentarzem, ładne mieszkanie, duży ogród na bardzo dogodnych warunkach, 20 klm. od Bydgoszczy, stacja kolej. w miejscu. Zgłosz. filja Dz. Bydg, Dworcowa 2 pod „Dzierżawa 80“.

Kupię
używaną magiel. Of. do Dzien. „Magiel“. (F1050

LEKCJE

Szóstoklasista
udzieli korepetycji w zakresie 4 klas gimn. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Korepetytor“. (24831

Ośmioklasista
udzieli lekcyj. Oferty pod „Korepetytor“ filja Dzien. Bydg. (F1115

POSADY WOLNE

Do
600 zł miesięcznie i stałą posadę otrzymają osoby zredukowane mające szerokie koła znajomości. Kapitał oraz fachowość zbyteczna. Zgłosz. Gozakred, Lwów, Wałowa 11. (26518

Młynarz
z 3-letnią praktyką, kawaler, umiejący sam poprowadzić mniejszy młyn motorowy i obeznany z motorem „Deutza“ ssąco gazowym potrzebny. Zgł. pisemne do Dz. Bydg. pod „Młynarz“. (2014

Kelner
z kaucją potrzebny. Zgł. Gdynia, Restauracja Kukiełka. (1532

Uczeń (1757
fryzjerski potrzebny. Kamieński, Grunwaldzka 26.

Służąca
do wszystkiego z gotowaniem na wyjazd do Chełmna. Zgłoszenia Św. Trójcy 16, Maczkiewicz, od godziny 3—5. (1854

POSADY POSZUKUJĄ

Aptekarska
asystentka egzaminowana, przyjmie posadę, zastępstwa ewent. taksowanie recept. Zgłoszenia Dra Popiółkowska, Dworcowa 95a (F988

Bufetowy
dzielny w swoim zawodzie i pierwszorzędne referencje poszukuje zaraz za kaucją 2—3.000 zł. stałej posady. Oferty uprasza filja Dzien. Bydg. pod „Bufetowy“. (F943

Stołowy (1788
z gotówką 1500 zł poszukuje bufetu na rachunek lub dobrej posady. Miejscowość obojętna. Świadectwa pierwszorzędne. Oferty pod „Bufetowiec“.

Mistrz (F954
rzeźnicki, który posiada własny interes rzeźnicki w Berlinie, Polak, poszukuje posady jako werkmistrz lub starszy czeladnik. Oferty do skrzynki pocztowej 146.

Skład
Pomorska 2 do wynajęcia. A. Hensel, Dworcowa 4.

Rzeźnictwo (F1047
w dużej wsi kościelnej od 1. IV. 32. do wydzierżawienia. Teodor Krzyżaniak, Wąwelno, pow. Wyrzysk.

Wydzierżawię (1862
jedną ubikację parterową i dwie obszerne piwnice na warsztat, wytwórnię lub składnicę. Woda, zlew, elektr. Długa 68, właśc.

MIESZKANIA

4 pokoje
komfortowe, front. IV ptr. centrum Gdańskiej, gruntownie remontowane, wydzierżawi gospodarz. Rafalski, Chwytowo 6. (1617

Mieszkania
3—4 pokoi z kuchnią w śródmieściu od gospodarza poszukują 2 samotni, poważni panowie za czynszem podług ugody. Zgłoszenia pod „Panowie“ do filji Dziennika. (F1076

Małżeństwo
(1 dziecko 12 lat) poszukuje 1—2 pokoj. mieszkania z kuchnią (możliwie w śródmieściu). Oferty z podaniem warunków pod „Kupiec F.“ do filji Dz Bydg. (1675

POKOJE

Pokój
odstąpię inteligentnej osobie tanio. Kowalewska, Sienkiewicza 30. (F1120

Pokój
Podwale 9. (F1119

Pokój
do wynajęcia od 1. II. Artura Grottgera 1. (1770

Pokój
niekrępujący. Kościuszki nr. 54, m. 7. (F1060

Pokój
ładnie umebl. dla intelig. pana. Gdzie wskaże filja Dzien. Bydg. (F1081

Dobrze
umebl. pokój do wynajęcia dla 2 panów. Gamma 4, m. 2. (27160

1—2 pokoje
umebl. z korzystaniem kuchni. Zamojskiego 4, mieszkanie 8. (F1001

2 pokoje
dobrze umeblowane, elektr., używanie kuchni. Urocza 1, m. 2. (1689

Pokoje
dobrze umeblowane jeden lub dwa razem. Krasińskiego 4, m. 4. (F913

Pokój (1650
umebl. do wynaj. oraz mały pokoik. Św. Trójcy 8, p.

Pokój
słoneczny, ładnie umebl. z utrzymaniem lub bez, zaraz lub od 1. II. do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (1792

Pokój
frontowy słoneczny wynajmę. Cieszkowskiego 10, m. 5. (F1099

Pokój
umebl. Pomorska 3, m. 4 prawo. (F1100

Pokój
Jezuicka 16, m. 4. (F1102

Pokój
umeblowany. Mazowiecka 4, m. 10. (F1101

Solidny (F1096
pokój. Pomorska 43, m. 1.

Pokój
mniejszy frontowy. Kołłątaja 2 — 2. (F1089

Pokój
umebl. Kościuszki 4, mieszkanie 6. (F1092

2 pokoje
umebl. dla 1 lub 2 panów Lewandowska, Mennica 8. Młyny Państwowe. (1839

Pokój
dla panny I piętro. Przyrzecze 12. (1843

Pokój
Chołoniewskiego 20. (1837

Pokój (1774
Cieszkowskiego 15, m. 4.

Pokój (1836
umebl. Zduny 9, m. 6.

Umeblowany
pokój z kuchenką, osobne wejście. Konopna 17. (1741

Umeblowany
pokój Garbary 19, mieszkanie 2. (1883

Duży
pokój z kuchnią dobrze umebl. Czyste elektr. osobne wejście, parter. Łokietka 40. 1868

Pokój (1875
umebl. Poznańska 34, m. 3.

Pokój
tani, Dworcowa 31, podwórze piętro. (F1135

Pokój
do wynajęcia. Śniadeckich 53, m. 4. (F1137

Pokój
umebl. słoneczny. Wskaże administrator domu Grunwaldzka 5. 18-7

Pokój
do wynajęcia. Fredry 1, m. 1. (F1124

Pokoje
dla lepszych panów. Zamojskiego 15, m. 2. (F1136

RÓŻNE

Z Paryża,
Wiednia, Warszawy, Berlina nadeszły najnowsze żurnale mód na wiosnę - lato oraz miesięczne na luty. Księgarnia Bydgoska N. Gieryn, Pl. Teatralny. (1700

Obiady
z trzech dań 1 złoty, tak samo kolacje. Grochówka z wkładką 60 gr. Flaki 1 zł. Nogi 1.10 zł. Kotlet, kiełbasa z kapustą 1.10 zł, wszelkie inne potrawy po bardzo przystępnych cenach włącznie z obsługą. Abonamenci 10% zniżki. Poleca kawiarnia i jadłodajnia ul. Dworcowa 84. (1756

Wróżka (F1118
słynna, Sienkiewicza 6.

Wspólnika(czkę)
kapitał do 5000. Interes pod gwarancją. Na gotówkę dam gwarancję hipoteczną lub inną. Zgł. do Dzien. Bydg. Oddział Gdynia. (1721

Koncesję
na wyszynk wódek poszukuję. Of. pod „K. B.“ Dzien. Bydg. (1744

POŻYCZKI

5.000 zł
wypożyczę na I hipotekę pod warunkiem otrzymania mieszkania o dwóch pokojach z kuchnią w centrum miasta. Zgłosz. pod „S. 100“ filja Dzien. Bydg. (F908

Pożyczki
w wysokości 25—40 tys. złotych poszukuję zaraz lub później. Pewny objekt pod hipoteczną gwarancję na dom masywny, skład bławatów i piekarnię. Łaskawe zgłoszenia pod „25“ do administracji. (1800

Który (1876
szlachetny pan pożyczy sympatycznej strapionej panience 50 złotych. Zgł. Dzien. Bydg. „Irena C“.

Pożyczka.
Za wypożyczenie 2000 do 3000 zł. pod zastaw, dam utrzymanie i mieszkanie za procent na czas według umowy dla 1-2 osób w lesistej okolicy, niedaleko Bydgoszczy. Zgłosz. pod „Leśniczówka“ filja Dziennika Bydg. Dworcowa 5. F1053

MATRYMONJALNE

Panna
brunetka, lat 26, przystojna wyjdzie zamąż za wojskowego, kolejarza, wyprawa i 2 000 zł w gotówce. Zgł. Dz. Bydg pod „Wiosna“. (1007

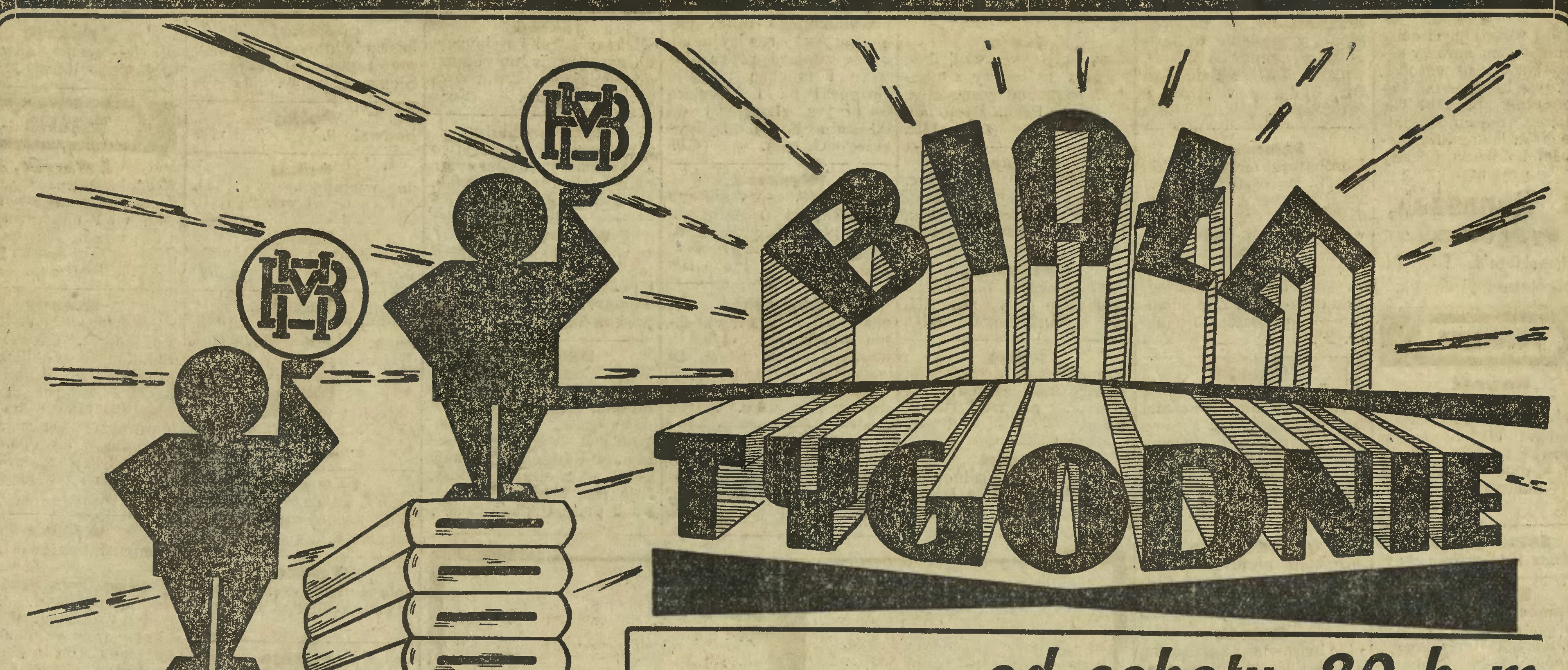
Kawaler
lat 24, posiadający dom wartości 25 tysięcy, pozna pannę, majątek na spłatę rodzeństwa pożądany. Pisemne zgłoszenia z fotografją do Dziennika Bydg. pod „Wysoki“. (1850

Inteligentna
panna, młoda, gospodarna, dobrego charakteru, z braku znajomości, pragnie poznać pana podobnych zalet do 50 lat w celu matrymonjalnym. Panowie na stałej posadzie lub lepsi rzemieślnicy mają pierwszeństwo. Tylko poważne zgłoszenia wraz z fotografją proszę kierować do Dzien. Bydg. pod „Wiosna 23“. (1751

Najszczęśliwiej
dobiera partje każdej sferze „Fortuna“ Poznań, Rynek Jeżycki 2. (1814

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.



rozpoczynamy **od soboty, 30 b. m.**

przy ogromnej zniżce cen.

Płótna

Płótno koszulowe zł	0.65
Madapolam 80 cm. szer. zł	1.00
Madapolam 90 cm. szer. zł	1.10
Nansuk najlepszy gat. zł	1.40
Płótno na damską bieliznę 90 cm. szer. zł	1.10
„ na męską bieliznę 80 cm. szer. zł	1.00
„ na nocną bieliznę zł	1.20
„ pościelowe 140 cm. szer. zł	1.60
„ pościelowe 160 cm. szer. zł	1.80
„ prześcieradł. 140 cm. szer. zł	1.70
„ na podpinki 180 cm. szer. zł	3.50
„ na podpinki 200 cm. szer. zł	3.75
Pościelowe w kraty 80 cm. szer. zł	0.75
Pościelowe w kraty 160 cm. szer. zł	1.90
Batyst biały 80 cm. szer. zł	1.60
Zefir na męskie koszule zł	1.00
Zefir biały w białe paski zł	1.40
Popelina jedwabna zł	1.40
Obrusowe białe 140 cm. szer. zł	2.50
„ białe 160 cm. szer. prima gat. zł	4.90
„ kolorowe 140 cm. szer. zł	2.60
Dymka na kalesony zł	0.90
Surówka 70 cm. szer. zł	0.60
Surówka 140 cm. szer. zł	1.60
Flanela biała zł	0.85
Flanela krem. zł	0.70
Barchan w paski zł	0.75
Ręczniki kuchenne zł	0.40
„ kuchenne najlepszy gat. zł	0.60
„ białe z szlakiem zł	0.70
„ damast prima gat. zł	1.10
„ waflowe szt. zł	0.50
„ waflowe 45×130 szt. zł	0.90
„ frotte szt. zł	0.80
Prześcieradła flanel. 140×220 szt. zł	3.80
„ flanel. szare szt. zł	3.00

Płótna

Prześcieradła odpasowane płócienne z szlakiem 140×200 szt. zł	2.40
Maglowniki z metra zł	1.70
Fartuchowe 105 cm. szer. zł	1.30
Spodkowe prima gat. zł	4.25

Stołowizna, firany, kapy i story.

Obrusy 140×150 zł	4.30
Garnitur obiadowy na 12 osób zł	32.90
Obrusy czysto lniane 140×220 zł	14.95
„ 140×150 zł	5.90
Serwetki obiadowe zł	0.60
„ kolorowe zł	0.30
„ czysto lniane zł	0.95
Ścierki czysto lniane zł	1.25
„ kuchenne 70×70 zł	0.70
Kongres na firany zł	0.35
Firany angielski tiul zł	1.25
„ „ „ odpasow. zł	9.95
Kapy angielski tiul na 2 łóżka zł	23.50
„ pikowe zł	4.50
Story zł	15.00

Materjały na sukienki

Woal biały 150 cm. szer. zł	3.90
„ „ 110 „ „ zł	2.70
Popelina wełniana biała 100 cm. szer. zł	4.50
„ „ w paski 100 cm. szer. zł	1.90
Szewiot 100 cm. szer. zł	2.50

Jedwabie

Crepe meteor biały zł	5.00
Crepe georgette zł	6.25
Toile de soie zł	4.50
Weloutine zł	9.50
Ring jedwabny zł	2.00
Lama zł	3.90
Ryps jedwabny zł	2.90
Trykot jedwabny 180 cm. szer. zł	11.00

Robótki

Serwetki małe zł	0.08
Serwetki zł	0.12
Serwetki najnowsze wzory: wielkość 30×30 zł	0.30
„ 40×40 zł	0.45
„ 50×50 zł	0.60
„ 60×60 zł	0.90
„ 70×70 zł	1.30
„ 80×80 zł	1.60
„ 90×90 zł	1.95
Garnitury na umywalki zł	1.50
Biegacze na stół 40×140 zł	1.50
Poduszki białe zł	1.25
Garnitury kuchenne 5 częściowe zł	9.90

Koronki i hafty

Koronki klockowe w wielkim wyborze metr zł 0.28, 0.24, 0.22, 0.12	0.09
Garnitury klockowe imitacja filet metr zł 0.65, 0.50, 0.42, 0.35	0.26
Wstawki i koronki szerokie do bielizny pościelowej metr zł 1.20. 1.—, 0.98, 0.75	0.68
Motywy klockowe do bielizny szt. zł 0.20, 0.18, 0.16	0.12
Trójkąty w poduszkę szt. zł 0.30	0.22
Hafty w najlep. gat., bogaty wybór szt. 9 mtr. zł 8.90, 6.50, 5.50, 4.50, 3.50, 2.60	2.30
Walencjanki w ładnych desen. mtr. zł 0.65, 0.35, 0.28	0.22
Koronki tiulowe szerokie za mtr. zł 1.—, 0.85	0.75

Bielizna damska

Koszula dzienna z koronką klockową zł	1.25
„ „ z motywem haftowanym zł	1.90
„ „ strojna z wstawką klock. zł	2.15
„ „ z haftem bogato przybr. zł	2.50
„ „ z haftem i przybraniem kolorowem zł	2.85
„ „ z motywem kolorowym haftowanym zł	3.00
„ „ bogato haftem przybrana zł	3.25
„ „ w najlepszym gat. zł	3.75
Koszula nocna z haftem i przybranie kolorowe zł	4.75
„ „ strojna z haftem zł	4.95
„ „ przybrana z opalem kol. zł	5.25
„ „ kolorowa batyst. zł	6.25
Koszula nocna bogato przybrana haftem zł	6.40
„ „ z haftem i długim rękawem zł	8.00
Staniczki damskie z klockową koronką zł	0.95
„ „ z haftem zł	1.65
„ „ „ „ strojnie przybrane zł	2.50
Kaftaniki damskie płócienne z haftem własna praca zł	4.00
Kaftaniki damskie barchanowe z haftem własna praca zł	5.25
Kombinacje damskie z koronką zł	3.50
„ damskie z haftem strojnie przybrane zł	4.00
„ damskie bardzo bogato przybrane zł	4.40
„ damskie opalowe zł	5.00
„ damskie opalowe z kolorową koronką zł	8.00

Bielizna dziecięca

Koszulki dzienne z langietką zł	0.85
„ „ z langietką w najlepszym gatunku zł	1.10
„ „ z haftem zł	1.30
„ nocne z koronką klockową zł	2.50
„ „ z hafcikiem zł	2.95

Bielizna męska

Koszule wierzchnie białe smoking. zł	6.75
„ „ białe w gatunku najlepszym zł	7.75
„ „ białe frakowe zł	7.00
„ nocne zł	5.50
„ „ z kolorowem przybraniem zł	6.25
„ „ prima gatunek zł	6.75

Chusteczki

Chusteczki damskie z mereżką zł	0.23
„ damskie z brzegiem kolorowym zł	0.25
„ „ rogi kolor. haftowane zł	0.28
„ „ białe haftowane rogi zł	0.30
„ męskie białe płócienne zł	0.23
„ „ z kol. brzegiem zł	0.45
„ „ białe batystowe zł	0.60

Fartuchy

Fartuchy damskie białe lekarskie zł	7.00
„ białe na szelkach zł	1.95
„ białe na szelkach w najlep. gatunku zł	2.50

Bielizna zimowa

Koszule męskie trykotowe białe zł	4.00
Kalesony męskie trykotowe białe zł	3.00
„ „ trykotowe szare zł	2.65
Kombinacje dziecięce tryk. białe zł	1.80
„ „ „ szare zł	1.50
Staniczki damskie trykot. szare zł	2.25
Reformy damskie zł	2.00
Koszule męskie półwełniane zł	4.50
Kalesony męskie półwełniane zł	3.60

Sprzedaż wyłącznie za gotówkę. — Wszelkie bony i raty na artykuły objęte w „Białych Tygodniach" nieważne.

Dzieci obdarzone zostaną ich ulubionemi balonikami. **Prosimy zbadać ceny w naszych oknach wystawowych.**

DOM TOWAROWY

Bracia Małeccy

BYDGOSZCZ STARY RYNEK 23/25